



**ORZECZNICTWO
SĄDÓW
APELACJI BIAŁOSTOCKIEJ**

1/2014

kwartalnik

Skład Kolegium Redakcyjnego Orzecznictwa Sądów Apelacji Białostockiej:

- Przewodniczący* – SSA Janusz Sulima
- Członkowie* – SSA Małgorzata Dołęgowska
– SSA Magdalena Pankowicz
– SSA Alina Kamińska
– SSA Jacek Dunikowski
– SSA Alicja Sołowińska
– SSA Bożena Szponar-Jarocka

SPIS TREŚCI:

1. Orzecznictwo w sprawach cywilnych 3-41
2. Orzecznictwo w sprawach karnych 43-55
3. Orzecznictwo w sprawach zakresu
prawa pracy i ubezpieczeń społecznych 57-97

ISSN 1234-1525

Wydawca: SĄD APELACYJNY w Białymstoku

Skład: BAUHAUS s.c., 15-181 Białystok, ul. 42 Pułku Piechoty 48, tel. 85 868 47 64

Druk: PPUH BOOK HOUSE s.c., 15-181 Białystok, ul. 42 Pułku Piechoty 48, tel. 85 653 86 62

Nakład: 250 egz.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 25 maja 2012 r. Sygn. akt I A Ca 145/12

Po uchyleniu z dniem 3 maja 2012 r. przepisu § 2 art. 64 kpc stowarzyszenie zwykłe nie posiada zdolności sądowej.

Przewodniczący
Sędziowie

: SSA Irena Ejsmont-Wiszowata
: SA Elżbieta Bieńkowska
SA Elżbieta Borowska (spr.)

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 17 maja 2012 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa Spółdzielni Mieszkaniowej w O. przeciwko J. K. o ochronę dóbr osobistych i zapłatę na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w O. z dnia 12 grudnia 2011 r. sygn. akt I C 366/11 uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w O., pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa w O. w pozwie skierowanym przeciwko J. K. wniosła o:

- zobowiązanie pozwanego do usunięcia ze strony internetowej <http://sma.olsztyn.pl> artykułu zatytułowanego „Drodzy Mieszkańcy OSM” oraz podtytułu „Pogoń swojego Prezesa, bo żeruje na Tobie” znajdującego się pod tytułem zawiadomienia „Uwaga Zbliża się Walne Zgromadzenie Członków OSM”,
- zobowiązanie pozwanego do złożenia na łamach Gazety O. oświadczenia.
(...)

Wyrokiem z dnia 12 grudnia 2011 r. Sąd Okręgowy w O. oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.777 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Orzeczenie to zostało oparte o następujące ustalenia faktyczne.

Stowarzyszenie Mieszkańców „A.” w O. powstało w 2011r. i jest stowarzyszeniem zwykłym. Funkcją przewodniczącego, wybranego w drodze uchwały podjętej w kwietniu 2011 r., pełni J. K. Celem Stowarzyszenia jest, m.in.: reprezentowa-

nie społeczności spółdzielczej w sprawach spornych wobec władz O. Spółdzielni Mieszkaniowej, obrona interesów mieszkańców osiedli OSM, dbałość o zapobieganie marnotrawienia dobra spółdzielczego, niegospodarności, korupcji i tworzenia układów, podnoszenie świadomości członków OSM odnośnie ich praw i możliwości ich egzekwowania.

Stowarzyszenie posiada własną stronę internetową: <http://sma.olsztyn.pl>, na której publikowane są materiały dotyczące jego działalności oraz artykuły zawierające ocenę funkcjonowania O. Spółdzielni Mieszkaniowej. W maju 2011 r. na tej stronie internetowej pojawił się artykuł zatytułowany „Drodzy Mieszkańcy OSM!”, dotyczący działalności J. O., prezesa Zarządu O. Spółdzielni Mieszkaniowej. (...)

Decyzja o publikacji artykułu na stronie internetowej zapadła na zebraniu członków Stowarzyszenia Mieszkańców „A.” w maju 2011 r. Pozwany jako przewodniczący Stowarzyszenia brał udział w tym posiedzeniu i przedstawił informacje, które w jego ocenie, jako istotne dla oceny działalności władz OSM, powinny znaleźć się w publikowanym materiale. J. K. w trakcie zebrania uzyskał zapewnienie, że ostateczna wersja pisma zostanie przez jego opublikowaniem w internecie skonsultowana z prawnikiem. (...)

Pismem z dnia 17 maja 2011 r. Spółdzielnia wezwała Stowarzyszenie do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych poprzez: natychmiastowe usunięcie ze strony internetowej omawianego artykułu, złożenie przeprosin w Gazecie O. (w wydaniu weekendowym) oraz zapłatę kwoty 30.000 zł na rzecz Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w I. (...)

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że żądanie powódki należy oddalić z przyczyn natury formalnej.

Wskazał, że wprawdzie – wbrew zarzutom pozwanego – Spółdzielnia miała legitymację czynną do wystąpienia z pozwem o ochronę dóbr osobistych jej organów, to jednak brak było legitymacji biernej po stronie pozwanego.

J. K. jest, bowiem przewodniczącym Stowarzyszenia Mieszkańców „A.”, co jednak nie może stanowić wystarczającej podstawy do odpowiedzialności za treść artykułu, który ukazał się na stronie internetowej Stowarzyszenia. Decyzja o opublikowaniu artykułu zapadła bowiem kolegialnie, na zebraniu członków Stowarzyszenia. Ponadto artykuł został opublikowany na stronie internetowej Stowarzyszenia, a zatem jest przejawem poglądów, opinii i odczuć wszystkich jego członków, a nie tylko pozwanego. (...)

Reasumując Sąd Okręgowy wskazał, że w takim wypadku legitymacja bier-na przysługuje Stowarzyszeniu Mieszkańców „A.” w O., które jako stowarzyszenie zwykłe ma zdolność prawną i sądową. (...)

Apelację od tego wyroku wniosła powódka. (...)

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje.

Apelacja jest uzasadniona.

Odnosząc się do kluczowej kwestii zdolności sądowej i prawnej stowarzysze-nia zwykłego wskazać należy na następujące kwestie.

W art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach (Dz. U. 2001 nr 79 poz. 855 j.t.) określono stowarzyszenie zwykłe jako uproszczoną formę stowarzyszenia. Konsekwencją uproszczenia formy są ograniczenia polegające na braku osobowości prawnej, zakazie powoływania terenowych jednostek organizacyjnych, łączenia się w związki stowarzyszeń, zrzeszania osób prawnych, prowadzenia działalności gospodarczej, przyjmowania darowizn, spadków i zapisów oraz zakazie otrzymywania dotacji, a także korzystania z ofiarności publicznej (art. 42 ustawy). Stowarzyszenie nie ma też organów, a jego majątek stanowią składki jego członków.

Jak wskazuje *Paweł Suski* (Komentarz do ustawy Prawo o stowarzyszeniach, LexisNexis- Lex Polonica) w piśmiennictwie dyskusyjne jest to, czy do stowarzy-szeń zwykłych ma zastosowanie art. 33¹ § 1 k.c., zgodnie z którym do jednostek organizacyjnych niebędących osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdol-ność prawną, stosuje się odpowiednio przepisy o osobach prawnych – a zatem, czy są one ułomnymi osobami prawnymi (osobami ustawowymi).

Za dopuszczalnością takiego stosowania opowiada się *Z. Radwański* i *M. Żak*. Choć autorzy ci nie kwestionują, iż nie ma przepisu, który by przyznawał stowa-rzyszeniu zwykłemu wyraźnie zdolność prawną (w przeciwieństwie do wspólnot mieszkaniowych, osobowych spółek handlowych, spółek kapitałowych w organi-zacji spółek), to podkreślają, iż stowarzyszenie ma swoją strukturę organizacyjną wskazaną w regulaminie, który w szczególności określa jego nazwę, cel, teren i środki działania, siedzibę oraz przedstawiciela reprezentującego stowarzyszenie; środkami działania są składki członkowskie, które należy uznać za majątek stowa-rzyszenia. Stowarzyszenie zwykłe za jednostkę organizacyjną określoną w art. 33¹ k.c. uznają też *K. Bilewska* i *K. Sobura*, *R. Flejszar*, *K. Piasecki*, *E. Skowrońska-Bo-cian*, *M. Wach*, i na potwierdzenie swego stanowiska wskazują, że stowarzyszenie ma własny majątek, a jego strukturę organizacyjną określa regulamin oraz powo-

łują uzasadnienie projektu ustawy z dnia 14 lutego 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 49, poz. 408), wprowadzającej art. 33¹ k.c. Uzasadnienie to dowodzi bowiem, iż intencją ustawodawcy było objęcie tym nowym unormowaniem także stowarzyszeń zwykłych.

Autorzy odmawiający stowarzyszeniom zwykłym przyznania statusu ulomnej osoby prawnej (m.in. *S. Dmowski*) przyznają, że stosowanie komentowanego przepisu w odniesieniu do stowarzyszeń zwykłych mogłoby wchodzić w grę, ze względu na brzmienie art. 43 ustawy Prawo o stowarzyszeniach, według którego w sprawach nieuregulowanych odmiennie w rozdziale normującym tworzenie stowarzyszeń zwykłych stosuje się odpowiednio przepisy ustawy. Jednakże, jeśli uwzględni się treść art. 42, stanowiącego, że stowarzyszenie zwykłe nie może: powoływać terenowych jednostek organizacyjnych, łączyć się w związki stowarzyszeń, zrzeszać osób prawnych, prowadzić działalności gospodarczej, przyjmować darowizn, spadków i zapisów oraz otrzymywać dotacji, a także korzystać z ofiarności publicznej, a środki na swoją działalność może uzyskiwać wyłącznie ze składek członkowskich, to trudno mówić o dokonywaniu przez tego rodzaju stowarzyszenie czynności cywilnoprawnych, a w konsekwencji o stosowaniu art. 33¹ k.c. Stanowisko to aprobuje *E. Gniewek, A. Kidyba i J. Frąckowiak* podkreślając, że w Prawie o stowarzyszeniach brak dosadnej normy prawnej przyznającej stowarzyszeniom zwykłym zdolność prawną, natomiast z art. 42 ustawy wynikają wyraźne zastrzeżenia, które wykluczają uczestnictwo takiego stowarzyszenia w obrocie prawnym w charakterze samodzielnego podmiotu. Zwracają przy tym uwagę na przyjętą w prawie polskim metodę regulacji, zgodnie z którą za osobę uznajemy tylko te jednostki organizacyjne, którym ustawa wyraźnie nadaje przymiot osoby prawnej lub co najmniej zdolność prawną, zaś nie sposób uznać, iż w przypadku stowarzyszeń zwykłych z art. 40-43 ustawy wynika ich zdolność prawna. Wywodzenie zdolności prawnej stowarzyszenia zwykłego z jego cech (struktury organizacyjnej, nazwy, celu, terenu i środków działania, a także własnego majątku) jest wyraźnie inną metodą wyznaczania osobowości niż przyjęta w art. 33 i 33¹ k.c., trudno więc ją akceptować. Również autorzy komentarzy do ustawy Prawo o stowarzyszeniach – *Paweł Suski i Paweł Sarnecki*, analizując treść przytoczonych przepisów i powyższe wypowiedzi doktryny, uznają, iż stowarzyszenie nie posiada zdolności prawnej (komentarze LEX Omega i LexisNexis).

Sąd Apelacyjny aprobuje to stanowisko, podziela argumenty wskazane przez powołanych przedstawicieli piśmiennictwa, w szczególności argument, iż jeśli ustawodawca przyznaje zdolność prawną, robi to wprost, zamieszczając

sformułowania typu „wspólnota mieszkaniowa może nabywać prawa i zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozwana” – art. 6 ustawy z 24 czerwca 1994 r. o własności lokali, „spółka osobowa, spółka kapitałowa w organizacji może we własnym imieniu nabywać prawa, w tym własność nieruchomości i inne prawa rzeczowe, zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywana” - art. 8 § 1 k.s.h., i art. 11 § 1 k.s.h., podobnie art. 106 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej co do oddziału zagranicznego zakładu ubezpieczeń). Takiego przepisu nie zawiera ustawa Prawo o stowarzyszeniach. Również w judykaturze uznano, iż stowarzyszenie zwykłe nie posiada zdolności prawnej. Sąd Apelacyjny w Warszawie w postanowieniu z 11 października 2001 r., I ACa 214/01, przyjął, że stowarzyszenie zwykłe tworzą wszyscy członkowie. Jest to grupa osób zorganizowana w celu prowadzenia oznaczonej działalności. Do stowarzyszeń zwykłych nie stosuje się m.in. art. 10 i 11, co oznacza, że regulamin stowarzyszenia określa tylko sposób działania grupy osób. Taka grupa osób może mieć wewnętrzną strukturę organizacyjną (art. 2 ust. 2), ale wyłączenie stosowania wskazanych przepisów oznacza, że grupa taka nie może mieć organów. Stowarzyszenie zwykłe musi mieć przedstawiciela reprezentującego je (art. 40 ust. 2), ale przedstawiciel ten nie jest jego organem. Zestawienie treści art. 40 ust. 2 i art. 10 ust. 1 pkt 6 ustawy wskazuje, że w pojęciu „reprezentowanie” nie mieści się zaciąganie zobowiązań. Z art. 40 ust. 2 nie wynika, aby przedstawiciel reprezentujący stowarzyszenie mógł zaciągać zobowiązania ze skutkiem dla stowarzyszenia. W art. 43 pkt 1 wyłączo- no również stosowanie do tych stowarzyszeń (a więc do przedstawiciela) art. 30 przewidującego możliwość ustanowienia przez sąd kuratora, jeżeli stowarzyszenie nie ma zarządu zdolnego do działań prawnych. W konsekwencji bardziej umotywowane i przekonujące jest stanowisko odmawiające przymiotu zdolności prawnej stowarzyszeniu zwykłemu.

Kwalifikacją podmiotu do występowania w sądowym postępowaniu cywilnym w charakterze strony, interwenienta ubocznego lub uczestnika postępowania nieprocesowego oraz podmiotów postępowania zabezpieczającego i egzekucyjnego jest zdolność sądowa (art. 64 k.p.c.)

Zasadniczo nie budziło dotychczas wątpliwości (także u skarżącej Spółdzielni), iż stowarzyszeniu zwykłemu na podstawie art. 64 § 2 k.p.c. przyznano zdolność sądową. Wskazywano, iż zgodnie z art. 8 i art. 61-63 k.p.c. w określonych w tych przepisach sprawach stowarzyszenia zwykłe mogą wytaczać powództwa na rzecz obywateli, choć nie mogą występować w sporach majątkowych.

Zdolność sądowa jest kategorią z zakresu prawa postępowania cywilnego, podczas gdy zdolność prawna – to kategoria cywilnego prawa materialnego. W doktrynie prezentowane są przeciwstawne stanowiska, co do charakteru wzajemnych relacji między zdolnością sądową a zdolnością prawną. Według jednego poglądu, między tymi zdolnościami zachodzi „sprzężenie zwrotne”; zdolność prawna warunkuje posiadanie zdolności sądowej, a ona sama stanowi wykładnik posiadania zdolności prawnej (zob. *J. Jodłowski, Z. Resich, Postępowanie cywilne*, LexisNexis, 2009). Pogląd przeciwny natomiast zakłada istnienie między oboma zdolnościami zależności jednokierunkowej; zdolność sądowa jest wyłącznie konsekwencją istnienia zdolności prawnej. Autorzy, przyjmujący takie stanowisko, punktem wyjścia czynią analizę rozstrzygnięć sędziowskich, a także legislacyjnych. Na ich podstawie przyjmują, iż istnieją twory prawne mające podmiotowość procesową mimo nieposiadania podmiotowości prawnej. Rozwój stosunków społeczno-gospodarczych wymaga bowiem przyznania im zdolności sądowej mimo braku zdolności prawnej. Przyjęcie, że istnieją twory prawne posiadające zdolność sądową, mimo iż nie są one podmiotami w rozumieniu cywilnoprawnym, prowadzi do odrzucenia tezy o istnieniu między omawianymi zdolnościami relacji dwukierunkowej. Autorzy stojący na takim stanowisku przyjmują, iż między oboma zdolnościami mamy do czynienia z relacją tyle tylko, że posiada ona charakter jednokierunkowy; od zdolności prawnej do zdolności sądowej.

Przyjęcie zapatrywania, że zdolność sądowa stanowi refleks zdolności prawnej, prowadziłyby do uznania za tzw. osoby ustawowe (art. 33¹ k.c.) także organizacji, o których mowa w § 2 art. 64 k.p.c. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 14 grudnia 1990 r., III CZP 62/90, OSNCP 1991, nr 4, poz. 36, skłonił się ku teorii istnienia „sprzężenia zwrotnego”; przyjmując, że posiadanie zdolności sądowej jest okolicznością przemawiającą za tym, że podmiot w nią wyposażony posiada zdolność prawną. Stanowisko to spotkało się z krytyką doktryny. Konsekwencją tego poglądu jest bowiem przyznanie zdolności sądowej organizacjom społecznym nie mającym osobowości prawnej, ale dopuszczonym do działania na podstawie obowiązujących przepisów (art. 64 § 2 k.p.c.) i jest w zasadzie równoznaczne z uznaniem przez ustawodawcę ich zdolności prawnej, a zatem i uznaniem ich za podmioty praw i obowiązków z zakresu prawa cywilnego. Takie konsekwencje płynące z art. 64 § 2 k.p.c. dały podstawę do sformułowania w piśmiennictwie prawniczym oceny tego przepisu jako „wytrycha”, za pomocą którego wprowadzono do obowiązującego systemu prawa cywilnego inne podmioty poza osobami fizycznymi i osobami prawnymi. Przyznanie organizacjom społecznym zdolności sądowej, o ile spełniałyby one kry-

teria prawne przewidziane w art. 64 § 2 k.p.c., podyktowane byłoby społeczną potrzebą umożliwienia im ochrony ich interesu prawnego, urzeczywistnianego w celach działania takiej organizacji. W związku z tym w judykaturze uznano, iż zdolność sądową mają m.in. pracownicze kasy zapomogowo-pożyczkowe (zob. uchwałę SN z dnia 13 października 2006 r., III CZP 79/06, Lex nr 194334), organy samorządu studenckiego szkoły wyższej (zob. uchwałę SN z dnia 10 lutego 2000 r., III CZP 29/99, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 123), samorząd mieszkańców wsi w sprawach należących do jego właściwości z mocy ustawy lub statutu nadanego przez radę gminy (zob. uchwałę SN z dnia 16 kwietnia 1991 r., III CZP 23/91, OSNCP 1992, nr 2, poz. 20). Przyznanie tym organizacjom zdolności sądowej nie wiązało się z uznaniem ich zdolności prawnej, gdyż jako uzasadnienie takiego stanowiska wskazywano art. 60 § 2 k.p.c., który przyznaje zdolność sądową tym organizacjom społecznym, które są „dopuszczone do działania na podstawie obowiązujących przepisów”. Paragraf 2 art. 64 k.p.c. dotyczy bowiem tylko tych organizacji społecznych, które nie mają osobowości prawnej i którym ustawa nie przyznaje zdolności prawnej. Organizacje mające osobowość prawną lub zdolność prawną mają zdolność sądową z mocy § 1 lub 1^a art. 64 k.c.

Należy jednak zauważyć, iż z dniem 3 maja 2012 r. § 2 art. 64 k.p.c. został uchylony. W uzasadnieniu projektu do zmiany ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 4332) wskazano, że uchycenie § 2 art. 64 wynika z uznania, iż organizacje pozarządowe (wcześniej objęte pojęciem organizacje społeczne) nie będące osobami prawnymi powinny uzyskiwać przymiot zdolności sądowej tylko wówczas, gdy ustawa przyznaje im zdolność prawną. Stąd też odpada potrzeba wyodrębnienia organizacji społecznych jako odrębnej kategorii podmiotów, którym przysługuje zdolność sądowa, jeżeli zdolność ta z mocy art. 64 § 1^a k.p.c. przysługuje jednostkom organizacyjnym niebędącym osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną. Takie rozwiązanie wskazuje, iż ustawodawca przyjął pogląd, iż między obiema zdolnościami istnieje zależność jednokierunkowa; zdolność sądowa jest wyłącznie konsekwencją istnienia zdolności prawnej. Zwolennicy rozpatrywania relacji między obiema zdolnościami w kategoriach zależności jednokierunkowej podkreślają, że nie sposób mówić o zdolności sądowej w kategoriach „procesowego odpowiednika” zdolności prawnej. Nie ma więc podstaw, aby obecnie wywodzić przymiot zdolności sądowej stowarzyszenia zwykłego z nieobowiązującego § 2 art. 64 k.p.c. Podmiot cywilnoprawny posiada bowiem zdolność sądową tylko z mocy ustawy. To przepis prawny określa zdarzenie, które wyznacza moment uzyskania przez te podmioty podmiotowości

procesowej. Kwestia ta ani w piśmiennictwie, ani w praktyce prawniczej nie budzi wątpliwości.

W sytuacji gdy Stowarzyszenie Mieszkańców „A.” nie posiadając zdolności prawnej i sądowej nie mogło być w aktualnym stanie prawnym pozwanym w sprawie, nie ma przeszkód, aby powódka kierowała swoje roszczenia niemajątkowe i majątkowe oparte na ochronie dóbr osobistych przeciwko członkom tego Stowarzyszenia, w tym przeciwko pozwanemu. Choć problematyka współuczestnictwa biernego w tego rodzaju procesie nie była przedmiotem wypowiedzi doktryny, jak i judykatury, a treść i wykładnia art. 33 ¹§ 2 k.c. także nie podpowiada analogicznych rozwiązań, zdaniem Sądu Apelacyjnego nie ma podstaw, aby uznawać współuczestnictwo po stronie pozwanej za konieczne. Współuczestnictwo konieczne może wynikać z istoty stosunku prawnego lub z przepisu ustawy (art. 72 § 2 k.p.c.). Co do drugiej możliwości brak jest uregulowań ustawowych w tym zakresie. W pierwszym zaś wypadku konieczność łącznego występowania w procesie wiąże się z istnieniem łącznej legitymacji procesowej, tj. wynika z samej istoty konkretnego stosunku prawnego. W ocenie Sądu Apelacyjnego odpowiedzialność z tytułu naruszenia dóbr osobistych mogą ponosić tylko ci członkowie stowarzyszenia, którzy mieliby naruszenia tych dóbr dokonać. Jest to odpowiedzialność osobista, niesubsydiarna. Nie sposób, więc przyjmować odpowiedzialności członków Stowarzyszenia, tylko z racji ich członkostwa. Odnośnie zasad odpowiedzialności zastosowanie miałyby ogólne przepisy o ochronie dóbr osobistych i zasadach odpowiedzialności deliktowej w przypadku roszczeń majątkowych (art. 448 k.c.).

W związku z tym, iż Sąd Okręgowy oddalając powództwo powołał się na brak legitymacji biernej pozwanego i nie rozpoznał istoty sprawy, zaszła konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku w oparciu o art. 386 § 4 k.p.c. O kosztach postanowiono na mocy art. 108 §2 k.p.c.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 9 stycznia 2014 r. Sygn. akt I ACa 616/13

W stanie prawnym obowiązującym przed 3 sierpnia 2008 r. przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c., roszczenia z katalogu zawartego w art. 446 § 1-3 k.c. wyczerpywały odpowiedzialność sprawcy deliktu, który nie ponosi winy, a odpowiada wyłącznie na zasadzie ryzyka. Nie było zatem jej zakresem objęte roszczenie o zadośćuczynienie z tytułu wywołanego śmiercią osoby bliskiej naruszenia dóbr osobistych (art. 24 § 1 w związku z art. 448 k.c.).

Przewodniczący	:	SSA Krzysztof Chojnowski
Sędziowie	:	SA Magdalena Pankowicz (spr.) SA Elżbieta Borowska

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 9 stycznia 2014 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa T. S. i R. S. przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW” w W. o zapłatę na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 17 lipca 2013 r. sygn. akt I C 968/12

- I. zmienia zaskarżony wyrok:
 - a. w punkcie I w ten sposób, że zasądza od pozwanego Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW” S.A. w W. na rzecz powódki T. S. kwotę 30.000 (trzydzieści tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami od dnia 18 lipca 2013r.;
 - b. w punkcie II w ten sposób, że zasądza od pozwanego Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW” S.A. w W. na rzecz powoda R. S. kwotę 15.000 (piętnaście tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami od dnia 18 lipca 2013r.;
 - c. w punktach IV i V w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powodów 1.457,50 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
 - d. w punkcie VII w ten sposób, że nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w S. od pozwanego kwotę 750 zł, zaś od powoda R. S. z zasądzonych na jego rzecz roszczenia kwotę 500 zł tytułem brakujących kosztów sądowych;
- II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od powodów na rzecz pozwanego kwotę 3.550 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za instancją odwoławczą.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w S. zasądził od pozwanego Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW” w W. na rzecz powodów: T. S. – 55.000 zł i R. S. – 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia w związku ze śmiercią odpowiednio – syna i brata powodów w wypadku drogowym, który miał miejsce 27 lipca 2008 r. Rozstrzygnął też o kosztach.

Wyrok ten został zaskarżony apelacją przez pozwanego w części uwzględniającej powództwo T. S. ponad kwotę 30.000 zł, w części uwzględniającej powództwo R. S. ponad kwotę 15.000 zł oraz zasądzającej na rzecz obojga powodów odsetki od dnia 25 lipca 2011 r. do 17 lipca 2013 r., a także w zakresie rozstrzygającym o kosztach procesu. (...)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja podlega uwzględnieniu, za wyjątkiem części skierowanej przeciwko rozstrzygnięciu zawartemu w punkcie VI. (...) W pozostałej części Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację. Wyrok uchybia bowiem treści wskazanych jako podstawa rozstrzygnięcia i przytoczonych w środku odwoławczym przepisów art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c., aczkolwiek nie z powodów podniesionych w formalnym zarzucie.

W orzecznictwie prezentowane jest jednolite stanowisko, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej może uzasadniać przyznanie członkom rodziny zmarłego, którego śmierć nastąpiła na skutek deliktu przed dniem 3 sierpnia 2008 r. zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dobra osobistego na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c., (por. uchwały Sądu Najwyższego: z 22 października 2010 r., III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011, z. B, poz. 42 i z 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012/1/10; oraz wyroki Sądu Najwyższego: z 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, OSNC-ZD 2010, z. C, poz. 91; z 25 maja 2011, II CSK 537/10, niepubl.). Aczkolwiek jest to świadczenie tożsame (zadośćuczynienie) z uregulowanym w obowiązującym od tej daty art. 446 § 4 k.c., odmienne są jednak jego normatywne przesłanki.

W judykaturze (zob. SN w wyrokach: z dnia 12 grudnia 2002 r., V CKN 1581/2000, OSNC 2004, nr 4, poz. 53; z dnia 1 kwietnia 2004 r., II CK 115/2003, niepubl.; z dnia 16 września 2004 r., IV CK 707/2003, niepubl.; z dnia 15 czerwca 2005 r., IV CK 805/2004, niepubl.; z dnia 28 września 2005 r., I CK 256/2005,

niepubl.; z dnia 19 stycznia 2007 r., III CSK 358/2006, niepubl.; z dnia 24 stycznia 2008 r., I CSK 319/2007, niepubl.) i w piśmiennictwie (por. np. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, W sprawie wykładni art. 448 KC, PS 1997, nr 1, s. 3 i n.; M. Safjan (w:) *Kodeks...*, s. 1464; A. Szpunar, Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową, Bydgoszcz 1999, s. 212; J. Pietrzykowski, Nowelizacja kodeksu cywilnego z 23 sierpnia 1996 r., PS 1997, nr 3, s. 3) przeważa podzielane przez Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę stanowisko, że przesłanką przyznania zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. jest wina sprawcy naruszenia dobra osobistego. Podstawą tej odpowiedzialności jest więc nie tylko bezprawne, ale także zawinione działanie. Wskazuje się, że za takim stanowiskiem przemawia przede wszystkim usytuowanie art. 448 k.c. w obrębie tytułu VI „Czyny niedozwolone”, dla których podstawową zasadą odpowiedzialności jest wina oraz odwołanie się w treści art. 24 § 1 k.c. do „zasad obowiązujących w kodeksie”. Gdyby uwzględnienie żądania pieniężnego zależało wyłącznie od bezprawności naruszenia dobra osobistego, instytucja ta umieszczona zostałaby w części ogólnej kodeksu cywilnego, w obrębie art. 24 k.c. Ograniczenie możliwości przyznania świadczeń, o których mowa w omawianym przepisie, do wypadków zawinionego naruszenia dóbr osobistych pozwala przy tym na uzasadnienie celowości utrzymania art. 445 k.c.

Na podstawie art. 446 § 4 k.c., dodanego ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, Dz.U.2008.116.731, zadośćuczynienia za krzywdę może dochodzić każda osoba uprawniona poszkodowana czynem niedozwolonym, którego skutkiem była śmierć osoby najbliższej, niezależnie od podstawy odpowiedzialności sprawcy szkody (zasada winy, ryzyka, słuszności). Trzeba jednak zaznaczyć, że ustawodawca nie nadał temu przepisowi mocy wstecznej. Stosownie do art. 5 cytowanej na wstępie niniejszego akapitu ustawy wszedł on w życie z upływem miesiąca od daty ogłoszenia. Powyższe wskazuje na zamiar wprowadzenia prospektywnej, nie zaś retroaktywnej regulacji.

Dochodzone w niniejszym procesie roszczenie nie może być zatem wywiezione na jego podstawie, o czym przesądza treść dyrektywy interpretacyjnej z art. 3 k.c. (...)

Powodowie chcąc dochodzić zadośćuczynienia na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. powinni zatem wykazać nie tylko, że śmierć syna i brata była efektem deliktu z art. 436 § 1 k.c., który statuuje odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, ale także to, że zdarzenie to było zawinione przez sprawcę. Do-

wód taki nie został przeprowadzony. W procesie karnym postępowanie zostało umorzone wobec stwierdzenia, że czyn sprawcy szkody – kierującego pojazdem J. S. nie zawiera znamion czynu zabronionego. Jako przyczynę zdarzenia wskazano zderzenie z sarną, którego kierujący pojazdem nie miał możliwości uniknąć (postanowienie z 25 września 2008 r., RSD 14/9/08 – w aktach szkody). Powyższe ustalenie spowodowało, że sprawca szkody nie poniósł odpowiedzialności karnej, której niezbędną przesłanką jest zawinienie (art. 1 § 3 k.k.). W toczących się na tle tego zdarzenia (wcześniejszym o odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. w sprawie I C 372/11 Sądu Rejonowego w S. i obecnym) procesach cywilnych strona powodowa nie oferowała dowodów ani nawet twierdzeń o faktach, które pozwalałyby na odmienne ustalenie przyczyn i przebiegu zdarzenia. Tym samym nie ma materiału procesowego, który pozwalałby na przyjęcie, że do wypadku doszło z winy sprawcy szkody – J. S., co dopiero uzasadniać mogło jego odpowiedzialność na zasadzie art. 448 k.c., nie zaś było to zdarzenie przez niego niezawinione, za które ponosi odpowiedzialność wyłącznie na zasadzie ryzyka. Negatywne tego konsekwencje ponosi strona powodowa, na której spoczywa ciężar dowodu przesłanek odpowiedzialności sprawcy szkody (art. 6 k.c.). Zdarzenie to było zatem wyłącznie deliktem cywilnym w rozumieniu art. 436 § 1 k.c., za które sprawca i odpowiadający w granicach jego odpowiedzialności ubezpieczyciel (art. 34 ust. 1 i art. 36 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych...) odpowiadają wyłącznie na zasadzie ryzyka i w granicach tak ukształtowanej podstawy.

Brak zawinienia nie stoi na przeszkodzie dochodzeniu roszczeń z art. 446 § 1-3 k.c. w stanie prawnym obowiązującym przed 3 sierpnia 2008 r. i z art. 446 § 1-4 k.c. obecnie, gdyż wystarczającą przesłanką odpowiedzialności na tej podstawie jest popełnienie deliktu cywilnego, którego sprawca może nie ponosić winy i odpowiadać wyłącznie, przy braku przesłanek egzoneracyjnych, na zasadzie ryzyka (art. 436 § 1 w związku z art. 435 § 1 k.c.). W stanie prawnym obowiązującym przed 3 sierpnia 2008 r., przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c., roszczenia z katalogu zawartego w art. 446 § 1-3 k.c. wyczerpywały jednak odpowiedzialność sprawcy deliktu, który nie ponosi winy, a odpowiada wyłącznie na zasadzie ryzyka. Nie było zatem jej zakresem objęte roszczenie o zadośćuczynienie z tytułu wywołanego śmiercią osoby bliskiej naruszenia dóbr osobistych (art. 24 § 1 w związku z art. 448 k.c.).

Z tych względów należało przyjąć, że roszczenie, którego powódka dochodzi w niniejszym procesie, w ogóle nie powstało. Z uwagi na zaskarżenie wyroku tylko w części Sąd Apelacyjny zmienił w tych granicach wyrok i oddalił powództwo. (...)

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 16 stycznia 2014 r. Sygn. akt I A Ca 352/13

- I. Opóźnienie organów prowadzących postępowanie karne – wbrew wymogom stawianym przez przepis art. 230 kpk – w zarządzeniu zwrotu zajętych przedmiotów, może stanowić bezprawne zaniechanie, wywołujące odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa w trybie art. 417 kc.
- II. W przypadku, gdy powód zgłaszający roszczenie w tym trybie, powołuje się na naruszenie sfery jego uprawnień właścicielskich oraz na szkodę w swoim majątku, wyrażającą się utratą wartości przedmiotów zajętych w postępowaniu karnym i wydanym z opóźnieniem, obowiązany jest wykazać swój tytuł własności do rzeczy.

Przewodniczący
Sędziowie

: SSA Beata Wojtasiak (spr.)
: SA Magdalena Pankowiec
SO del. Grażyna Wołosowicz

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2014 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa Sz. Sz. przeciwko Skarbowi Państwa – Prokuratorowi Okręgowemu w Białymstoku i Prezesowi Sądu Rejonowego w Białymstoku o zapłatę na skutek apelacji pozwanych od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 7 marca 2013 r. sygn. akt I C 1805/12 uchyła zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Białymstoku, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Powód Sz. Sz. wnosił o zasądzenie od Skarbu Państwa – Prokuratora Okręgowego w Białymstoku oraz Prezesa Sądu Rejonowego w Białymstoku na jego rzecz kwoty 100.000 zł. (...)

Wyrokiem wstępnym z dnia 7 marca 2013 roku Sąd Okręgowy w Białymstoku uznał roszczenie powoda o zapłatę za usprawiedliwione co do zasady.

Sąd ustalił, że w 2002 roku powód Sz. Sz. prowadził działalność gospodarczą pod nazwą C. – K. w B. zajmując się obrotem szeroko rozumianym sprzętem komputerowym. 23 maja 2002 roku Urząd Ochrony Państwa Delegatura w B.

złożyła w Prokuraturze Okręgowej w Białymstoku zawiadomienie o popełnieniu m.in. przez Sz. Sz. przestępstwa polegającego na wprowadzaniu w latach 1998-2000 do obrotu towaru niewiadomego pochodzenia w postaci tuszów, tonerów, oprogramowania komputerowego i części elektronicznych poprzez poświadczenie nieprawdy w fakturach sprzedaży VAT, co miało na celu ukrycie faktycznego pochodzenia tych towarów, wobec czego Prokuratura Okręgowa w Białymstoku wszczęła śledztwo. (...)

W toku prowadzonego postępowania przygotowawczego 09 lipca 2002 roku w pomieszczeniach magazynowych firmy Sz. Sz. zabezpieczono 619 procesorów Intel Celeron 433 FV 524Rx433128. W protokole zatrzymania zaznaczono przy tym, iż procesory opakowane były w oryginalne pudełka firmy Intel, oklejone taśmą firmową przedsiębiorstwa C. K. oraz opieczętowane pieczętką „B B”. Osoba, u której zatrzymano procesory oświadczyła, iż stanowią one przedmiot zastawu rejestrowego ustanowionego na rzecz B B Oddziału w B.

Z dalszych ustaleń Sądu wynika, że postanowieniem Prokuratury Okręgowej w Białymstoku z dnia 24 lipca 2002 roku ww. procesory zostały uznane za dowody rzeczowe i zdecydowano o przechowywaniu ich w magazynie dowodów rzeczowych oraz nie uwzględniono wniosku pełnomocnika C. – K. o wydanie powyższych urządzeń. (...) W toku postępowania przygotowawczego Prokuratura Okręgowa w Białymstoku dopuściła dowód z opinii biegłego celem ustalenia danych identyfikacyjnych, sprawności technicznej i rozpoznania śladów dotarcia procesorów do Polski. Opinia z 12 marca 2003 roku stwierdzała, że zabezpieczone elementy były procesorami Celeron FV 524Rx433 wyprodukowanymi przez firmę Intel Electronics w zakładzie w Malezji. (...) Biegły zaznaczył, że na podstawie danych umieszczonych na obudowach procesorów nie było możliwe ustalenie źródła pochodzenia procesorów, jak również prześledzenia drogi ich dotarcia do Polski.

31 grudnia 2003 roku do Sądu Rejonowego w Białymstoku wniesiono akt oskarżenia przeciwko 12 osobom, w tym Sz. Sz., oskarżonemu o to, że w okresie od stycznia 1998 roku do listopada 1999 roku w B. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru prowadząc działalność gospodarczą pod nazwą C. K. z siedzibą w B. i z tego tytułu będąc uprawnionym od wystawiania i przyjmowania faktur VAT poświadczał w nich nieprawdę co do okoliczności mających znaczenie prawne – m.in. w ten sposób, że celem wprowadzenia do legalnego obrotu gospodarczego przyjmował i podpisywał faktury

VAT stwierdzające nieprawdę w postaci zakupu towarów z wymienionych szczegółowo firm wiedząc, że firmy te nie są ich faktycznymi zbywcami oraz że opisane w fakturach zdarzenia gospodarcze miały jedynie uwiarygodnić pochodzenie towaru nabywanego z niewiadomego źródła, a przez to legalizować w dalszej kolejności dokonywaną sprzedaż części i akcesoriów komputerowych, jak również poświadczył nieprawdę w dokumentach mających znaczenie prawne w postaci dowodów wypłat wystawionych na określone szczegółowo kwoty tytułem zapłaty za faktury VAT, gdy w rzeczywistości zapłaty nie następowały. Wraz z aktem oskarżenia do dyspozycji Sądu Rejonowego w Białymstoku przekazane zostały dowody rzeczowe w postaci 619 sztuk procesorów. (...)

Wyrokiem sądu karnego ostatecznie Sz. Sz. został uznany za winnego tego, że w okresie od 08 maja 1998 roku do 12 października 1998 roku w B. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru prowadząc działalność gospodarczą pod nazwą C. – K. z siedzibą w B. i z tego tytułu będąc uprawnionym do wystawiania oraz przyjmowania faktur VAT oraz innych dokumentów poświadczał nieprawdę w dowodach wpłat KW co do okoliczności mających znaczenie prawne, a mianowicie:

1. w okresie od 08 maja 1998 roku do 28 lipca 1998 roku poświadczył nieprawdę na 10 szczegółowo wymienionych dokumentach mających znaczenie prawne w postaci dowodów wypłat wystawionych na łączną kwotę 44.401,50 zł tytułem zapłaty za faktury VAT wystawione przez M. D., gdy w rzeczywistości zapłaty nie następowały;
2. w okresie od 22 czerwca 1998 roku do 12 października 1998 roku poświadczył nieprawdę na 9 szczegółowo wymienionych dokumentach mających znaczenie prawne w postaci dowodów wypłat wystawionych na łączną kwotę 54.092,00 zł tytułem zapłaty za faktury VAT wystawione przez M. B., gdy w rzeczywistości zapłaty nie następowały tj. czynu z art. 271 § 3 kk w zw. z art. 12 kk. (...)

Po uprawomocnieniu się powyższego wyroku, Sąd Rejonowy w Białymstoku postanowieniem z dnia 19 kwietnia 2011 roku zwrócił C. K. Sz. Sz. w B. dowody rzeczowe w postaci 619 sztuk procesorów Intel Celeron FV 524Rx433128 jako zbędne dla postępowania karnego. (...)

Oceniając zasadność powództwa Sąd uznał, że podstawą roszczeń jest art. 417 § 1 k.c., wobec faktu, że zarzucane pozwanemu zachowanie, z którym powód

łączył odpowiedzialność odszkodowawczą, było przejawem funkcjonowania państwa w sferze określanej pojęciem imperium. (...)

Analizując przesłankę niezgodności z prawem Sąd uznał, że przepisem, z którym ewentualnie należałoby łączyć niezgodność działania lub zaniechania pozwanego, jest art. 230 § 2 k.p.k., który stanowi, że należy zwrócić osobie uprawnionej zatrzymane rzeczy niezwłocznie po stwierdzeniu ich zbędności dla postępowania karnego, a w przypadku sporu co do własności rzeczy przy jednoczesnym braku dostatecznych danych do niezwłocznego rozstrzygnięcia, odsyła się osoby zainteresowane na drogę procesu cywilnego. Sąd zauważył, że Prokuratura Okręgowa w Białymstoku w oparciu o pisemne zawiadomienie Delegatury UOP wszczęła śledztwo w sprawie o czyn z art. 291 § 1 kk w zb. z art. 294 § 1 kk, tj. w sprawie o paserstwo. (...)

Zabezpieczenie procesorów w magazynach powoda było zatem – tak jak wskazywał pozwany – jak najbardziej zasadne, o ile jednak weźmie się pod uwagę kwalifikację prawną czynu, w sprawie którego toczyło się postępowanie przygotowawcze. Przedmiotem przestępstwa określonego w art. 291 k.k. mogą być bowiem tylko rzeczy uzyskane za pomocą czynu zabronionego, a procesory zatrzymano z uwagi na uzasadnione – przynajmniej wówczas – podejrzenie ich pochodzenia z przestępstwa. Z akt postępowania karnego nie wynika jednak, by kiedykolwiek przedstawiono powodowi zarzut z art. 291 kk, w kierunku którego prowadzone było początkowo śledztwo. Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego przeciwko Sz. Sz. wniesiono akt oskarżenia w zakresie czynu z art. 271 kk, tj. poświadczenie nieprawdy w fakturach VAT i dowodach wpłat KW. Sąd zatem doszedł do przekonania, że nie istniał bezpośredni związek pomiędzy zarzutami postawionymi powodowi, a zatrzymanymi u niego przedmiotami – procesorami. (...)

Zdaniem Sądu powód poniósł realnie istniejący uszczerbek w aktywach, spowodowany zatrzymaniem należących do niego rzeczy na okres blisko 9 lat, co wskutek upływu czasu wywołało bezsprzecznie drastyczny spadek wartości tych rzeczy. Wbrew stanowisku pozwanego należy też uznać, że między upływem tego czasu, a spadkiem wartości zatrzymanych urządzeń istnieje adekwatny związek przyczynowy. Nadto zdaniem Sądu nie sposób też pominąć, że o powstaniu szkody można mówić dopiero z chwilą ostatecznego zwrotu powodowi należących do niego urządzeń, co – jak wynika z niekwestionowanego oświadczenia zawartego w pozwie – miało miejsce dopiero w dniu 17 czerwca 2011 roku. Z tych też wzglę-

dów Sąd nie uwzględnił podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia. (...)

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana, która zaskarżając go w całości. (...)

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej, zgodnie z zawartym w niej wnioskiem, skutkowałą uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, choć z przyczyn innych, niż podniesione przez skarżącą.

Sąd Apelacyjny aprobuje i uznaje za własne poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne. Wynika z nich, że 619 sztuk procesorów Celeron 433 znajdujących się w posiadaniu powoda zostało zatrzymanych na potrzeby prowadzonego postępowania karnego, którego przedmiotem było jednak ostatecznie ściganie przestępstwa przeciwko dokumentom księgowym, wystawianym przez powoda lub przez niego wykorzystywanym; bezsporne przy tym było, że zwrot zatrzymanych rzeczy nastąpił dopiero po zakończeniu procesu karnego. Niewątpliwie słuszna była ocena Sądu I instancji, że organ prowadzący postępowanie karne i będący dysponentem dowodów rzeczowych – prokurator lub sąd – winien na każdym etapie sprawy czuwać, czy dowody te są nadal niezbędne dla rozstrzygnięcia sprawy. Prawidłowo Sąd ten również zauważył, że zarzuty postawione powodowi nie były związane z zatrzymanymi przedmiotami, co obligowało do ich zwrotu tak prokuratora najpóźniej w momencie wnoszenia aktu oskarżenia, jak i sąd już w momencie wstępnej kontroli aktu oskarżenia, dokonywanej w trybie art. 337 i n. k.p.k. Opóźnienie organów prowadzących postępowanie karne w zarządzeniu zwrotu zajętych przedmiotów, wbrew wymogom stawianym przez przepis art. 230 k.p.k., także zdaniem Sądu Apelacyjnego postrzegać należy jako bezprawne zaniechanie, mogące wywoływać odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa w trybie art. 417 k.c. Poprawność argumentacji przedstawionej przez Sąd Okręgowy w tej mierze czyni zbędnym jej powielanie. Dodać jedynie należy, że – z uwagi na ciągły charakter czynu funkcjonariuszy pozwanego – podnoszony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia nie mógłby unicestwić roszczenia odszkodowawczego powoda (zob. wyrok SN z 28.03.2007 roku, II CSK 534/06, LEX nr. 315393). Z tego punktu widzenia zawarte w apelacji zarzuty naruszenia art. 417 par.1k.c. i 442¹par.1k.c. okazały się nietrafne.

Tym niemniej, przedwczesna była jednak dokonana przez Sąd Okręgowy ocena powództwa jako zasadnego, bowiem poza ustaleniami tego Sądu znalazła

się kluczowa dla rozstrzygnięcia kwestia tytułu własności powoda do zatrzymanych u niego rzeczy, przy czym w ogóle nie zostało w tej mierze przeprowadzone postępowanie dowodowe.

Przepis art. 230 § 2 k.p.k. w istocie stanowi, że osobie uprawnionej należy zwrócić zatrzymane rzeczy niezwłocznie po stwierdzeniu ich zbędności dla postępowania karnego. Kryterium owej zbędności zawiera się w znaczeniu, zajętych przedmiotów dla istoty postępowania – tj. dla ustalenia przestępstwa, wykrycia sprawcy i udowodnienia mu winy. Mając to na uwadze uznać należy, że o ile zabezpieczenie procesorów było pierwotnie jak najbardziej zasadne, bowiem śledztwo zostało wszczęte w kierunku popełnienia przestępstwa z art. 291 k.k., o tyle po przedstawieniu powodowi zarzutów z art. 271 k.k. i oparciu następnie aktu oskarżenia na tym właśnie przepisie, oczywiście zbędne było dalsze przetrzymywanie procesorów. Trafnie powód wywodził w pozwie, że organ prowadzący postępowanie winien przeprowadzić swoisty test przydatności zatrzymanych rzeczy w kontekście stawianych oskarżonemu zarzutów. W przedmiotowej sprawie pozwany w żaden sposób nie wykazał jednak, jakie znaczenie miałyby mieć zabezpieczone procesory dla udowodnienia powodowi poświadczenia nieprawdy w fakturach VAT i dowodach wpłat KW. W następstwie przeprowadzenia przez Sąd Apelacyjny z urzędu dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy XV K 617/08, tj. wszystkich aktów oskarżenia i orzeczeń wydanych w tej sprawie przez sądy obu instancji wraz z uzasadnieniami za chybną uznać należało tezę strony pozwanej jakoby na którymkolwiek etapie tej sprawy, po sporządzeniu aktu oskarżenia, przydatne być mogły dla jej wyniku procesory zajęte u powoda. Podkreślenia wymaga, że już w uzasadnieniu wyroku z dnia 17.03.2006 roku (k. 7039 akt XV K 617/08) Sąd Okręgowy przekazując sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji zwrócił uwagę, że – wobec treści aktu oskarżenia – to dokumenty winny znaleźć się w centrum zainteresowania sądu i rzecznika oskarżenia, a nie legalność pochodzenia towaru. Stan taki wzmacnia tylko tezę o zbędności zatrzymanych rzeczy dla potrzeb ustalenia faktu popełnienia przez powoda przestępstwa przeciwko dokumentom.

Ustawa karna procesowa nakazuje zwrot przedmiotów osobie uprawnionej. Nie budzi wątpliwości, że może nią być właściciel rzeczy lub jej posiadacz. Niekiedy ustalenie cywilnych praw majątkowych w toku postępowania karnego może być utrudnione, stąd też trafnie przyjmuje się w doktrynie i w praktyce, że osobą uprawnioną do odebrania rzeczy w trybie art. 230 § 2 k.p.k. jest osoba, która po-

siadała rzecz przed faktem rekwizycji, chyba że z przebiegu postępowania karne-
go wynikałoby, że tytuł do rzeczy przysługuje komuś innemu.

W sprawie niniejszej uzasadniona jest ocena, że to powód miał status oso-
by uprawnionej w rozumieniu art. 230 k.p.k., więc jeśli dotknęła go zwłoka orga-
nów prowadzących postępowanie karne w wydaniu zatrzymanych rzeczy może
on – co do zasady – formułować roszczenie odszkodowawcze. Nie sposób jed-
nak nie zauważyć, że zgłaszając roszczenie tego rodzaju w niniejszej sprawie po-
wód powołał się na naruszenie sfery jego uprawnień właścicielskich spowodowa-
ne bezprawnym działaniem funkcjonariuszy pozwanego oraz wskazał na szkodę
w swoim majątku – twierdził bowiem, że nastąpiła utrata wartości rynkowej rze-
czy i zbycie po cenie sprzed daty zajęcia nie będzie już możliwe. Stan taki obli-
gował powoda do wykazania tytułu własności do rzeczy, do czego powód dążył,
wnosząc w pozwie (k.5) o przeprowadzenie na tę okoliczność dowodu z akt spra-
wy XV K 617/08 i przesłuchanie go w charakterze strony. Sąd I instancji zaniechał
jednak tych czynności dowodowych i kwestią tytułu własności powoda w ogóle
się nie zajął. Przeprowadzony przez Sąd Apelacyjny z urzędu dowód z części doku-
mentów tej sprawy, tj. aktów oskarżenia i wyroków sądów obu instancji, uzasad-
nia tezę, że tytuł ten bynajmniej nie jest oczywisty. (...)

W wymiarze cywilnoprawnym ustalenia wydanego przeciwko powodowi
wyroku skazującego wiążą sąd co do faktu popełnienia przestępstwa (art. 11
k.p.c.), co oznacza obligatoryjność uznania w sprawie niniejszej, że powód nie do-
konał zapłaty za części komputerowe objęte dokumentami zapłaty wymieniony-
mi w wyroku karnym. Jednakże zapłata jest jedynie elementem wykonania umo-
wy sprzedaży, więc jej brak sam w sobie nie zamyka drogi do wykazywania, że
nastąpiło przeniesienia na powoda własności rzeczy. Jak wiadomo, przy rzeczach
oznaczonych co do gatunku, potrzebne jest wydanie rzeczy (art. 155 § 2 k.p.c.),
przy czym – zgodnie z zasadą *nemo plus iuris* – nikt nie może przenieść więcej pra-
wa niż sam posiada. To oznacza, że powód mógłby powoływać się na swój tytuł
do rzeczy ujawnionych w poszczególnych fakturach pod warunkiem wykazania,
że poza fakturami otrzymanymi od firm prowadzonych przez współoskarżonych
M. D. i M. B., M. F. czy W. W. otrzymał on także od nich części komputerowe i że
właściciele tych firm przenieśli na powoda swoje prawo własności do rzeczy. Jed-
nakże z treści pkt. I.D.2. oraz I.E.1. i 2. oraz I.G. wyroku Sądu Okręgowego w Bia-
łymstoku z dnia 10.02.2011r. wynika, że M. D. i M. F. oraz W. W. zostali skazani za
potwierdzenie w fakturach VAT nieprawdy w postaci sprzedaży na rzecz powoda
akcesoriów komputerowych, wiedząc, że opisane w fakturach zdarzenia gospo-

darcze nie miały miejsca. Z ustaleń tego sądu wiążących w sprawie niniejszej wynika, że rzekomi „zbywcy” nie byli właścicielami rzeczy i że nie dokonali sprzedaży akcesoriów komputerowych na rzecz powoda, choć stan ten potwierdzili w fakturach. Sąd ten, aprobując stanowisko Sądu I instancji wskazał, że chociaż nie udało się ustalić pierwotnego źródła nabycia towarów, które ostatecznie trafiły m.in. do Sz. Sz., to jednak ujawnione zostało, że oskarżony ten wraz ze świadkiem M. R. B., mając świadomość nieoficjalnego pochodzenia towaru, zorganizował łańcuch firm odbierających fikcyjne faktury i przekazujących wystawione przez siebie fikcyjne faktury kolejnym ogniwom – firmom, co w zamierzeniu służyć miało wykazaniu legalności pochodzenia towarów sprzedawanych przez końcową firmę. Fakt niewiadomego pochodzenia towarów objętych fakturami nie stanowił znamienia czynu karalnego przypisanego oskarżonym, ale przy ustalaniu stanu faktycznego miał on istotne, decydujące znaczenie. Wedle poczynionych przez ten Sąd ustaleń, który jako pierwszy wprowadzał do obrotu fałszywe faktury w większości przypadków N.I. P., zaś jednorazowo W. P. (przy czym w ogóle podmioty te w ogóle nie posiadały towaru), następnie czyniły to firmy oskarżonych M. D., M F. i M B. lub W. W., zaś przeważnie końcowym ogniwem odbierającym tzw. puste faktury była firma powoda i powód wraz z fakturami otrzymywał towar dostarczony przez M.R. B. Taka sekwencja zdarzeń doprowadziła sąd karny do ustalenia, że wystawcy faktur nie dokonywali sprzedaży części komputerowych, lecz M.R. B., który dostarczał towar. Postępowanie karne pozwoliło na stwierdzenie, że powód działając w porozumieniu z M.R. B. wykładał środki finansowe niezbędne do wykazania, iż powyższe transakcje miały miejsce (które ten ostatni przekazywał wystawcom poszczególnych faktur, co znalazło odzwierciedlenie w treści wyroku obejmującego skazanie M. D i M B.), przy czym środki te, po pokonaniu drogi przez kolejne firmy, wracały do Sz. Sz., który płacił rzeczywistemu dostawcy, czyli M.R. B. Wielokrotnie w uzasadnieniu orzeczenia Sąd Okręgowy przewija się myśl, że okoliczności wynikające z dokumentów sporządzanych przez oskarżonych stanowiły wirtualną i wykreowaną rzeczywistość, co nie odzwierciedlało przebiegu zdarzeń, które faktycznie miały miejsce.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego dla rozstrzygnięcia sprawy niniejszej niezbędne jest ustalenie, w których dokumentach powód upatruje dowodu nabycia przedmiotowych procesorów. Z treści uzasadnień sądów obu instancji wynika, że faktury za procesory były wystawiane na rzecz Sz. Sz. przez oskarżonego W. W., działającego pod firmą A. B. O., który jednak – w odniesieniu do transakcji z dnia 8.03.2000r., 22.03.2000r. i 19.04.2000r. – poświadczył w nich nieprawdę co do faktu rzeczywistej sprzedaży, przez co ziszczy się przesłanki z art. 271 k.k. skutku-

jące wydaniem w stosunku do niego wyroku skazującego. Oznacza to, że powód w sprawie niniejszej nie może powołać się na skuteczne nabycie procesorów tą drogą. Podkreślić jednak w tym miejscu należy, że poza zasięgiem aktu oskarżenia znalazła się jedna taka transakcja opisaną fakturą wystawioną przez oskarżonego W.

Przedstawiony stan wymagał poczynienia przez sąd cywilny samodzielnych ustaleń w przedmiocie tytułu własności powoda do przedmiotowych procesorów, co jednak bez przeprowadzenia dowodów wnioskowanych przez powoda nie było możliwe i w efekcie istota sprawy nie została rozpoznana. Sąd I instancji nie wyjaśnił, z jakich przyczyn zaniechał przeprowadzenia dowodu z akt sprawy karnej i z przesłuchania powoda, chociaż powód z użyciem tych właśnie środków dowodowych zamierzał wykazać swój tytuł własności (na k. 54 znajduje się zarządzenie, by w ogóle nie żądać akt sprawy karnej). Tym samym w sprawie w ogóle nie zostało przeprowadzone postępowanie dowodowe na okoliczność mającą zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia, a mianowicie co do legitymacji powoda występującego z „właścicielskim” roszczeniem odszkodowawczym. W takiej sytuacji procesowej sąd odwoławczy nie mógł obciążyć powoda negatywnymi konsekwencjami nieprzeprowadzenia dowodów. Natomiast analiza pod tym kątem akt sprawy XV K 617/08 i dowodu z przesłuchania powoda w charakterze strony winna doprowadzić Sąd I instancji do ustalenia, jakie dokumenty dowodzą zakupu przedmiotowych procesorów przez powoda, a gdyby miała to być faktura wystawiona przez W. W. z transakcji pominiętej w akcie oskarżenia przeciwko temu zbywcy, ustalenia wymaga, czy W. W. rzeczywiście legitymował się tytułem własności do tej partii procesorów i mógł je uczynić przedmiotem transakcji z powodem, czy też miał tu miejsce taki sam proceder, jak w przypadku innych faktur tego wystawcy. Konieczne jest też wyjaśnienie, z której konkretnie transakcji pochodzą procesory zatrzymane u powoda.

Zważywszy, że postępowanie dowodowe w ogóle nie zostało przeprowadzone przed Sądem I instancji, uznać należało, że niedopuszczalne jest przesunięcie do instancji odwoławczej całego postępowania w tej mierze. (...)

Końcowo podkreślić należy, że oczywiście słuszna jest uwaga Sądu I instancji, że na gruncie prawa karnego istnieje tylko dychotomiczny podział na rzeczy uzyskane legalnie i nielegalnie i nie mieści się w nim kategoria rzeczy niewiadomego pochodzenia. O ile jednak fakt niewiadomego pochodzenia towarów wprowadzonych do obrotu nie stanowi znamienia czynu karalnego, to jednak nie pozostaje on bez znaczenia dla oceny skuteczności czynności cywilnoprawnych,

ta bowiem zależy od tytułu prawnego poprzednika, zgodnie z zasadą *nemo plus iuris in alium transfere potest, quam ipse habet*. Z tej przyczyny rozpoznanie istoty sprawy wymaga ustalenia sposobu nabycia przedmiotowych procesorów przez powoda.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 386 par. 1 i 4 k.p.c.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 30 grudnia 2013 r. Sygn. akt I ACa 598/13

Bezspornie każdy członek stowarzyszenia ma interes prawny w zaskarżeniu uchwały, jeżeli uchwała ta wywołuje skutki w sferze jego praw członkowskich. Nie wystarczy jednak samo powoływanie się na dążenie do tego, aby organy stowarzyszenia działały zgodnie z prawem i statutem, ponieważ nadzór nad legalnością działania stowarzyszenia pozostaje w gestii organów nadzoru, o których mowa w art. 29 prawa o stowarzyszeniach. Koniecznym jest natomiast wykazanie, że zaskarżone uchwały organów stowarzyszenia rodzą konkretne i niekorzystne skutki w sferze praw powoda jako członka tej organizacji, bądź przynajmniej potencjalnie stwarzają realne zagrożenie dla jego prawnie chronionych interesów.

Przewodniczący	: SSA Jarosław Marek Kamiński (spr.)
Sędziowie	: SA Irena Ejsmont-Wiszowata SA Jadwiga Chojnowska

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 13 grudnia 2013 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa Z. R., T. S., A. U. i W. S. przeciwko Oddziałowi Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w A. o ustalenie na skutek apelacji powodów T. S. i A. U. oraz apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach z dnia 22 kwietnia 2013 r. sygn. akt I C 491/10

- I. zmienia zaskarżony wyrok:
 - a. w punkcie 1 i 2 w ten sposób, że powództwo oddała;
 - b. w punkcie 4 w ten sposób, że zasądza od powodów na rzecz pozwanego kwotę 377 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
- II. oddała apelację powodów;
- III. zasądza od powodów na rzecz pozwanego kwotę 670 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

UZASADNIENIE

Powodowie Z. R., T. S., W. S. i A. U., w pozwie skierowanym przeciwko Oddziałowi Polskiego Towarzystwa Turystyczno – Krajoznawczego w A., wnosili

o uznanie za nieistniejące wszystkich uchwał Zwyczajnego Zjazdu Oddziału PTTK w A. podjętych dnia 28 marca 2009 r. (...)

Sąd Okręgowy w Suwałkach wyrokiem z dnia 22 kwietnia 2013 r. ustalił nieistnienie uchwały Zarządu Tymczasowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno – Krajoznawczego w A. w sprawie zwołania na dzień 28 marca 2009 r. Zwyczajnego Zjazdu Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno – Krajoznawczego w A. (pkt 1), nieistnienie uchwał Zwyczajnego Zjazdu Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno – Krajoznawczego w A. z dnia 28 marca 2009 r. (pkt 2), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 3), zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 590 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 360 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (pkt 4).

Rozstrzygnięcie powyższe oparł na następujących ustaleniach faktycznych i ocenie prawnej. (...)

Dnia 2 marca 2009 r. uchwałą nr III/III/1/2009 Zarząd Tymczasowy Oddziału PTTK w A. postanowił zwołać Zwyczajny Zjazd Oddziału PTTK na dzień 28 marca 2009 r. Zdecydował też przyjąć projekt statutu i rekomendować Zjazdowi jego uchwalenie.

Dnia 28 marca 2009 r. odbył się Zjazd Oddziału PTTK w A. Na tym Zjeździe obecnych było 28 delegatów z 36. (...)

W trakcie tego Zjazdu podjęto: uchwałą nr 1, w której postanowiono wybrać Prezydium Zjazdu w składzie E. B. (Przewodniczącego) i I. P. (Sekretarza) – za przyjęciem tej uchwały głosowało 25 delegatów, głosów przeciwnych i wstrzymujących się nie oddano; uchwałą nr 2, w której postanowiono zatwierdzić szczegółowo porządek obrad – za przyjęciem tej uchwały głosowało 26 delegatów, głosów przeciwnych i wstrzymujących się nie oddano; uchwałą nr 3, w której postanowiono zatwierdzić Regulamin Obrad – za przyjęciem tej uchwały głosowało 26 delegatów, głosów przeciwnych i wstrzymujących się nie oddano. (...)

Sąd Okręgowy stwierdził, że w niniejszym postępowaniu powodowe zgłosili pod ocenę Sądu żądanie ustalenia nieistnienia uchwały Zarządu Tymczasowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno – Krajoznawczego w A. w sprawie zwołania na dzień 28 marca 2009 r. Zwyczajnego Zjazdu Oddziału PTTK w A. oraz ustalenia nieistnienia uchwał Zwyczajnego Zjazdu Oddziału PTTK w A. z dnia 28 marca 2009 r. Wadliwości zaskarżonych uchwał upatrywali w uchybieniach formalnych, związanych z procedurą podjęcia uchwały o zwołaniu Zwyczajnego Zjazdu Oddziału PTTK w A. na dzień 28 marca 2009 r. oraz podjęcia na tym Zjeździe uchwał.

Podkreślił, że zgodnie z art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. W wypadku wystąpienia z żądaniem znajdującym oparcie w przywołanym przepisie, podstawową kwestią podlegającą rozstrzygnięciu Sądu jest istnienie interesu prawnego po stronie zgłaszającego żądanie. Dopiero ustalenie, iż interes taki zachodzi uzasadnia dokonanie merytorycznej oceny zgłoszonego roszczenia. Przez „interes prawny”, w znaczeniu art. 189 k.p.c., rozumieć należy istniejącą potrzebę uzyskania korzyści w sferze prawnej czy też, inaczej rzecz ujmując, potrzebę uzyskania wyroku odpowiedniej treści, wywołaną rzeczywistym naruszeniem albo zagrożeniem określonej sfery prawnej. Udzielenie ochrony przez sąd następuje tylko wówczas, gdy po stronie podmiotu ochrony tej żądającego, interes prawny w jej uzyskaniu rzeczywiście zachodzi.

W ocenie Sądu, powodowie wykazali interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieistnienia zaskarżonych uchwał.

W tym kontekście przywołał stanowisko Sądu Najwyższego, który w uchwale z dnia 6 stycznia 2005 r. w sprawie III CZP 75/04 wypowiedział się, że ustawa zasadnicza zapewnia wolność zrzeszania się, w tym tworzenia m.in. stowarzyszeń (art. 12). Do tego unormowania odwołuje się też preambuła ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach, wskazująca podstawy (tradycję i dobrok stowarzyszeń) oraz cele działania tych organizacji, tj. umożliwienie czynnego uczestniczenia w życiu publicznym, wyrażania zróżnicowanych poglądów oraz realizację indywidualnych zainteresowań członków, którymi mogą być tylko osoby fizyczne. Stowarzyszenie jest również osobą (prawną), a przymiot ten nabywa, jako byt prawny trwały i samorządny (art. 17 ust. 1 Prawa o stowarzyszeniach), uprawniony do prowadzenia działalności gospodarczej według ogólnych zasad (art. 34). Członkostwo w nim jest dobrowolne i wymaga oświadczeń obydwu stron, z wyjątkiem dotyczącym fazy zawiązywania. Oświadczenia te są w doktrynie zrównywane z oświadczeniami woli w rozumieniu prawa cywilnego. Także statut, niezbędny do utworzenia stowarzyszenia (art. 9) i określający jego właściwości, ma umowny charakter. Sposób nawiązania członkostwa w stowarzyszeniu pozwala zatem uznać je za zdarzenie cywilnoprawne, prowadzące do powstania prawa podmiotowego, z którego wynikają szczegółowe uprawnienia członka.

Podkreślił, że celem zrzeszania się jest umożliwienie czynnego udziału w życiu publicznym, wyrażania poglądów oraz realizacji zainteresowań. Osoby przystępujące do stowarzyszenia mają prawo oczekiwać, że te cele będą realizowane zgodnie ze statutem stowarzyszenia oraz przepisami prawa. Szczególny charakter

stowarzyszenia przesądza więc, że jego członkowie mają interes prawny w dbaniu o zgodność działań organów stowarzyszenia z prawem i statutem, a w szczególności mają interes prawny w tym, aby uniemożliwić podejmowanie uchwał niezgodnych z przepisami prawa i statutu.

Zdaniem Sądu, powodowie mają prawo kwestionować uchwały stowarzyszenia, którego są członkami, które wywierają lub mogą wywierać wpływ na ich wewnętrzną sytuację prawną w zakresie ich praw i obowiązków (Rozdział II Statutu Oddziału PTTK w A.).

Odnosząc się do zarzutów, wskazał, że zakres zadań Zarządu Tymczasowego Oddziału PTTK jest ściśle określony. Przepis art. 69 ust. 4 Statutu PTTK zawiera katalog zamknięty uprawnień tego organu, do którego należą usunięcie przyczyn, które spowodowały zawieszenie i zwołanie w terminie trzech miesięcy od daty powołania nadzwyczajnego zjazdu oddziału. W konsekwencji uznał, że Zarząd Tymczasowy nie posiada uprawnień do podjęcia uchwał w sprawie klucza wyborczego przed zjazdem, ani też zwołania zwyczajnego zjazdu. (...)

Delegaci, którzy uczestniczyli w zjeździe oddziału w dniu 28 marca 2009 r., nie posiadali uprawnień do podejmowania jakichkolwiek decyzji. (...)

Na zjeździe w dniu 28 marca 2009 r. uczestniczyli nowo wybrani delegaci powołani przez koła i kluby Oddziału PTTK w A. W tym zakresie pozwany nie wykazał żadnym miarodajnym dowodem, aby skład osobowy i ilość delegatów wybranych na poprzedni zjazd zwyczajny był tożsamy ze składem delegatów uczestniczących na zjeździe dnia 28 marca 2009 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy uznał, że Zarząd Tymczasowy niezgodnie z przepisami Statutu PTTK zwołał Zwyczajny Zjazd Oddziału PTTK w A., ponieważ posiadał uprawnienie wyłącznie do zwołania Nadzwyczajnego Zjazdu Oddziału, w związku z czym osoby uczestniczące na tym Zjeździe nie posiadały atrybutu delegata wybranego na poprzedni zjazd zwyczajny, a zatem nie mogły wyrażać woli podjęcia jakiegokolwiek decyzji.

Tym samym wszystkie uchwały podjęte dnia 28 marca 2009 r., uznał za nieistniejące. (...)

Powyższy wyrok zaskarżyły apelacjami obie strony. (...)

Podsumowując stwierdzili, że prawnie chronionym interesem powodów jest funkcjonowanie pozwanego stowarzyszenia, którego są członkami, w sposób zgodny z prawem i statutem.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest uzasadniona. Apelacja powodów jest natomiast niezasadna.

Sąd Apelacyjny rozważył w pierwszej kolejności, podniesiony w apelacji pozwanego, zarzut naruszenia art. 189 k.p.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie w sytuacji, gdy powodowie nie mają interesu prawnego w żądania ustalenia nieistnienia przedmiotowych uchwał. Wynik weryfikacji tej przesłanki decyduje bowiem o potrzebie odniesienia się do pozostałych zarzutów apelacji pozwanego, a także może przesądzać o zasadności apelacji powodów.

Wymaga podkreślenia, że Prawo o stowarzyszeniach nie przewiduje żadnego odrębnego powództwa o uchylenie, stwierdzenie nieważności albo ustalenia nieistnienia uchwał władz stowarzyszenia, nie zawiera też delegacji do stosowania odpowiednio przepisów innych ustaw. Podstawy do zakwestionowania przez członka konkretnych uchwał organu stowarzyszenia nie może stanowić art. 29 Prawa o stowarzyszeniach, który przewiduje określony tryb sprawowania publicznoprawnego nadzoru nad działalnością stowarzyszenia, przejawiający się przede wszystkim w ustawowym przyznaniu legitymacji organowi nadzorującemu oraz prokuratorowi do wnioskowania do sądu o udzielenie upomnienia władzom stowarzyszenia, do żądania uchylenia niezgodnej z prawem lub statutem uchwały stowarzyszenia, a także do żądania rozwiązania stowarzyszenia. Sprawy w tym zakresie, między innymi o uchylenie uchwał rozpoznaje sąd rejonowy w postępowaniu nieprocesowym (art. 32 ustawy).

W konsekwencji powództwo zmierzające do unicestwienia uchwały sprzecznej z prawem lub statutem można by wnieść tylko na zasadach ogólnych, tj. na podstawie art. 189 k.p.c., zgodnie z którym ten, kto ma w tym interes prawny, może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa.

W orzecznictwie i doktrynie powszechnie aprobuje się pogląd, że statuty stowarzyszeń, stanowiące źródło stosunku prawnego członkostwa łączącego daną organizację społeczną z jej członkami, mają charakter umowy cywilnoprawnej, rodzącej po obu stronach prawa i obowiązki, obejmującej oświadczenie woli członka, który wstępuje do stowarzyszenia oraz oświadczenie stowarzyszenia, które członka przyjmuje. Umowa taka zostaje zawarta przez założycieli stowarzyszenia. Pozostali członkowie przystępują do niej na mocy stosownych aktów przystąpienia do danej organizacji społecznej. Przystąpienie do stowarzyszenia następuje zatem na podstawie dwustronnego oświadczenia woli, a wystąpienie albo

usunięcie – oświadczenia jednostronnego (członka lub stowarzyszenia), których skutkiem jest rozwiązanie uprzednio zawartej umowy. W konsekwencji tych założeń sam stosunek członkostwa ma również charakter cywilnoprawny, a ewentualna sprawa sądowa dotycząca takiego stosunku jest sprawą cywilną w znaczeniu materialnym (zob. M. Godlewski, Glosa do wyroku SN z 24 czerwca 2009 r., I CSK 535/08, i przytoczone tam orzecznictwo i literatura).

Konsekwencją przyjęcia teorii statutu jako umowy i cywilnoprawnego charakteru stosunku członkostwa w organizacji społecznej (stowarzyszeniu) było dopuszczenie możliwości zgłoszenia przez członka stowarzyszenia roszczenia o ochronę jego członkostwa na drodze sądowej, w trybie procesowym (tak uchwała SN z 6 stycznia 2005 r., III CZP 75/04 i wyrok SN z 24 czerwca 2009 r., I CSK 535/08, Lex nr 518133).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, powyższe stanowisko nie oznacza jednak, że członkowie stowarzyszenia posiadają co do zasady interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. w podważaniu wszelkich uchwał podjętych czy to przez walne zgromadzenie członków (delegatów), czy to przez zarząd na drodze procesu sądowego, w tym żądając ustalenia nieistnienia tych uchwał.

Inaczej rzecz się przedstawia np. w przypadku spółdzielni, co do których jest akceptowane w orzecznictwie, że każdy członek spółdzielni ma interes prawny we wniesieniu powództwa o ustalenie nieważności albo nieistnienia uchwały organu spółdzielni (walnego zgromadzenia, rady nadzorczej, zarządu). Źródłem interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. jest stosunek członkostwa w spółdzielni, z którego wynikają konkretne uprawnienia członków (por. wyroki SN: z dnia 18 marca 2010 r., V CSK 260/09, Lex nr 589842; z dnia 15 lipca 2010 r., IV CSK 24/10, OSNC 2011/3/30; z dnia 14 marca 2013 r., I CSK 382/12, Lex nr 1318295). Należy jednak mieć na uwadze, że na stosunek członkostwa w spółdzielni składają się zarówno prawa o charakterze organizacyjnym (np. uczestniczenia w zgromadzeniu – art. 18 § 2 prawa spółdzielczego), jak i majątkowym (np. udział w nadwyżce bilansowej – art. 77 § 2 i § 4 prawa spółdzielczego, udział w majątku pozostałym po przeprowadzeniu likwidacji – art. 125 § 5a prawa spółdzielczego). Z uwagi zatem na silną więź łączącą członka ze spółdzielnią, w tym także w wymiarze majątkowym, uzasadnione wydaje się przyjęcie, że praw członka mogą dotyczyć zarówno uchwały kształtujące jego indywidualną sytuację, jak i wpływające na ogólną sytuację spółdzielni, czy jej organów.

Z oczywistych powodów jeszcze silniejsza więź o charakterze majątkowym łączy wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz akcjonariuszy

spółki akcyjnej z tymi handlowymi spółkami kapitałowymi, co samo przez się powoduje, że większe jest też zagrożenie interesów wymienionych osób i samych spółek uchwałami organów wskazanych osób prawnych, co mogłoby z kolei przemawiać za bardzo szeroką interpretacją pojęcia interesu prawnego w zaskarżaniu uchwał organów tych spółek. W tym jednak przypadku przyjmuje się, że np. akcjonariusz ma interes prawny w zaskarżeniu uchwały rady nadzorczej spółki, jeżeli uchwała ta wywiera skutki w sferze jego praw członkowskich (zob. wyrok SN z 14 marca 2012 r., II CSK 252/11, OSNC/2012/10/120), a więc nie w każdym wypadku.

W tym kontekście trzeba podkreślić, że więź członka ze stowarzyszeniem jest stosunkowo słaba, gdyż ze stosunku członkostwa wynikają dla niego w istocie rzeczy tylko uprawnienia o charakterze organizacyjnym. W świetle bowiem prawa o stowarzyszeniach członek tej organizacji nie ma żadnych praw do majątku stowarzyszenia, o czym dobitnie świadczy fakt, iż majątek zlikwidowanego stowarzyszenia przeznaczona się na cel określony w statucie lub w uchwale walnego zebrania członków (zebrania delegatów), a w razie braku postanowienia statutu lub uchwały w tej sprawie, sąd orzeka o przeznaczeniu majątku na określony cel społeczny (art. 38 prawa o stowarzyszeniach).

Powyższa okoliczność, a także wzgląd na istotę samorządności stowarzyszeń, która przejawia się między innymi w swobodzie kształtowania struktury organizacyjnej, swobodzie wyboru władz i określenia ich kompetencji, przemawiają – zdaniem Sądu Apelacyjnego – za tym, aby w tym wypadku ściśle interpretować pojęcie interesu prawnego członka stowarzyszenia w wytoczeniu powództwa przeciwko stowarzyszeniu, opartego na art., 189 k.p.c. Przyznanie bowiem każdemu członkowi legitymacji do zaskarżania wszelkich uchwał organów stowarzyszenia mogłoby w poważnym stopniu utrudnić, a czasami nawet uniemożliwić prawidłowe prowadzenie przez stowarzyszenie swojej statutowej działalności. Bezsprzecznie każdy członek stowarzyszenia ma interes prawny w zaskarżeniu uchwały, jeżeli uchwała ta wywołuje skutki w sferze jego praw członkowskich. Nie wystarczy jednak samo powoływanie się na dążenie do tego, aby organy stowarzyszenia działały zgodnie z prawem i statutem, ponieważ nadzór nad legalnością działania stowarzyszenia pozostaje w gestii organów nadzoru, o których mowa w art. 29 prawa o stowarzyszeniach. Koniecznym jest natomiast wykazanie, że zaskarżone uchwały organów stowarzyszenia rodzą konkretne i niekorzystne skutki w sferze praw powoda jako członka tej organizacji, bądź przynajmniej potencjalnie stwarzają realne zagrożenie dla jego prawnie chronionych interesów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, z okoliczności sprawy nie wynika, że ze strony pozwanego istnieje realne zagrożenie jakichkolwiek praw, wynikających ze stosunku członkostwa powodów w tym stowarzyszeniu.

W akceptowanej w orzecznictwie i nauce prawa mieszanej koncepcji interesu prawnego zakłada się, że składa się on z elementów obiektywnych, niezależnych od oceny i odczuć powoda, uzupełnionych elementami subiektywnymi, stanowiącymi osobiste, niejako wewnętrzne przekonanie powoda o potrzebie udzielenia mu ochrony sądowej, przy czym elementy subiektywne muszą wynikać z określonego stanu obiektywnego. Nie jest zatem w tym względzie wystarczająca subiektywnie przez powoda odczuwana, nie wynikająca natomiast z jakichkolwiek obiektywnych przesłanek, potrzeba wytoczenia powództwa.

Interes prawny w sprawie o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego lub prawa warunkuje możliwość badania i ustalenia prawdziwości twierdzeń powoda, że dany stosunek prawny lub prawo nie istnieje. Brak tej przesłanki prowadzi w rezultacie do uwzględnienia wniosku apelacji pozwanego i oddalenia powództwa, bez potrzeby ustosunkowania się do zarzutu, w którym ten skarżący kwestionuje przyjętą przez Sąd Okręgowy ocenę skutków zwołania Zwyczajnego Zjazdu Oddziału PTTK w A. przez Zarząd Tymczasowy Oddziału.

Powyższe rozstrzygnięcie przesądza także o niezasadności apelacji powodów, gdyż w jego świetle brak jest podstaw do uznania, że pozwany nie posiada zarządu zdolnego do działań prawnych, co jest przesłanką ustanowienia kuratora dla stowarzyszenia na podstawie art. 30 ust. 1 prawa o stowarzyszeniach.

Z tych też względów, Sąd Apelacyjny zmienił na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zaskarżony wyrok w punkcie I i II i na mocy art. 189 k.p.c. orzekł, jak w punkcie I sentencji.

Apelację powodów oddalono na mocy art. 385 k.p.c. jako pozbawioną uzasadnionych podstaw.

O kosztach procesu obu instancji rozstrzygnięto na zasadzie odpowiedzialności za wynik sporu, wyrażonej w art. 98 k.p.c.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 5 lutego 2014 r. Sygn. akt I AGa 801/13

- I. Wejście w życie art. 4 i 5 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 165, poz. 984) w odniesieniu do umów o kredyt mieszkaniowy zawartych przed 26 sierpnia 2011 r. i wykonywanych w tej dacie, wywarł taki skutek, że strony umowy, w formie aneksu do umowy o kredyt, mogą ukształtować odmiennie niż w umowie sposób i termin ustalenia kursu wymiany walut, na podstawie którego wyliczona została kwota kredytu zdenominowanego w walucie obcej wysokość jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasady przeliczania na spłatę kredytu.
- II. W razie niewywiązania się banku z ustawowego obowiązku kredytodawcy przysługują roszczenia o zobowiązanie kredytobiorcy do zawarcia umowy uwzględniającej rozwiązanie przewidziane w art. 69 ust. 2 pkt 4a ustawy – Prawo bankowe.

Przewodniczący

: SSA Jadwiga Chojnowska (spr.)

Sędziowie

: SA Beata Wojtasiak

SO del. Janusz Wyszyński

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2014 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa A. W. Sz. i A. A. Sz. przeciwko Bankowi w W. – następcy prawnemu Banku w W. o ustalenie na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 26 kwietnia 2012 r. sygn. akt I C 152/12

- I. zmienia zaskarżony wyrok i oddala powództwo oraz zasądza solidarnie od powodów na rzecz pozwanego 377 (trzysta siedemdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
- II. zasądza solidarnie od powodów na rzecz pozwanego 540 (pięćset czterdzieści) złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu w instancji apelacyjnej oraz ze skargi kasacyjnej.

UZASADNIENIE

A. Sz. i A. Sz. w pozwie skierowanym przeciwko Bank w W. wnosili o uznanie następujących postanowień umowy kredytu na cele mieszkaniowe z dnia 21 czerwca 2006 r.

- § 2 zdanie 2 umowy o treści: „kwota kredytu denominowanego (waloryzowanego) w CHF lub transzy kredytu zostanie określona według kursu kupna dewiz dla wyżej wymienionej waluty zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu wykorzystania kredytu lub transzy kredytu”,
- § 4 ust. 1a umowy o treści: „kredyt wykorzystywany jest w złotych, przy jednoczesnym przeliczeniu kwoty kredytu według kursu kupna dewiz dla CHF zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu wykorzystania kredytu”,
- § 9 ust. 2 zdanie 2 umowy o treści: „spłata rat kapitałowo-odsetkowych dokonywana jest w złotych, po uprzednim przeliczeniu rat kapitałowo-odsetkowych według kursu sprzedaży dewiz dla CHF zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu spłaty”. (...)

Wyrokiem z dnia 26 kwietnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie uwzględnił powództwo w całości. (...)

Z ustaleń Sądu wynikało, że powodowie w dniu 21 czerwca 2006 r. zawarli z pozwanym umowę kredytu na cele mieszkaniowe, na mocy której pozwany udzielił powodom kredytu w kwocie 189.866 złotych na okres 30 lat, z terminem spłaty do 21 czerwca 2036 r. Kredyt został udzielony i wykorzystany w złotych, ale w świetle zapisów umowy był kredytem denominowanym na franki szwajcarskie (CHF), co oznacza, że po jego wykorzystaniu kwota kredytu (transzy kredytu) była przeliczana ze zł na CHF i od tego momentu saldo kredytu wyrażone zostało w tej walucie. Na analogicznych zasadach odbywa się również spłata kredytu, z tym, że przeliczenie odbywało się z CHF na złote.

Kwestionowany przez powodów mechanizm przeliczania wykorzystywanego kredytu na CHF ustalony został w § 2 zd. 2, który przewidywał, że:

- „kwota kredytu denominowanego (waloryzowanego) w CHF lub transzy kredytu zostanie określona według kursu kupna dewiz dla wyżej wymienionej waluty zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu wykorzystania kredytu lub transzy kredytu”

oraz w § 4 ust. 1a umowy:

- „kredyt wykorzystywany jest w złotych, przy jednoczesnym przeliczeniu kwoty kredytu według kursu kupna dewiz dla CHF zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu wykorzystania kredytu”.

Mechanizm przeliczania CHF na złote, obowiązujący przy spłacie rat kapitałowo-odsetkowych, został określony w § 9 ust. 2 zd. 2 umowy:

- „spłata rat kapitałowo-odsetkowych dokonywana jest w złotych, po uprzednim przeliczeniu rat kapitałowo-odsetkowych według kursu sprzedaży dewiz dla CHF zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu spłaty”.

Sąd uznał, wbrew stanowisku prezentowanemu przez stronę pozwaną, iż powodowie mają interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. do wystąpienia z roszczeniem określonym pozwem. Do takiej konkluzji doprowadziła Sąd analiza przesłanek uznania zakwestionowanych przez nich i szczegółowo wskazanych w pozwie postanowień umowy z dnia 21 czerwca 2006 r. za niedozwolone w świetle art. 385¹ k.c. Zgodnie z tym przepisem postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Analizując najpierw istnienie przesłanek negatywnych Sąd stwierdził, że kwestionowane postanowienia nie podlegają wyłączeniu spod kontroli w zakresie ich mocy wiążącej w rozumieniu art. 385¹ k.c., albowiem nie dotyczą postanowień określających główne świadczenia stron. (...)

Rozważając z kolei istnienie przesłanek pozytywnych Sąd podkreślił, iż za niedozwolone postanowienia umowne mogą zostać uznane takie postanowienia umowne, które nie zostały uzgodnione indywidualnie z konsumentem – kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. W niniejszej sprawie należało natomiast przyjąć, iż treść umowy nie podlegała żadnym negocjacjom, poza aspektami cenowymi (oprocenowaniem i marżą) i elementami zapisanymi pogrubioną czcionką. Natomiast pozostałe jej elementy, w tym i w zakresie postanowień § 2 zd. 2, § 4 ust. 1a i § 9 ust. 2 zd. 2 umowy zostały zaczerpnięte z wzorca opracowanego i stosownego przez bank w kontaktach z konsumentami i nie były przedmiotem żadnych uzgodnień stron umowy.

Zdaniem Sądu strona powodowa wykazała, że ani zakwestionowane postanowienia umowne, ani „Ogólne Warunki Kredytowania w Zakresie Kredytów na Cele Mieszkaniowe i Pożyczek hipotecznych”, stanowiące załącznik do umowy i poprzez to jego integralną część, nie wskazują sposobu i nie wyjaśniają w jaki sposób kurs CHF będzie przez pozwany bank ustalany do operacji wskazanych w § 2 zd. 2, § 4 ust. 1a i § 9 ust. 2 zd. 2 umowy. Nie wyjaśnia tego również w żaden sposób „Tabela kursów”, do której odwołują się bezpośrednio te postanowienia umowy, albowiem zawiera ona jedynie wartość kursów walut. Tym samym pozwany może w sposób dowolny ustalać wysokość tych kursów osiągając w ten sposób korzyści finansowe. (...) Podkreślił, że ustawodawca dostrzegł potrzebę ochrony interesów konsumenta w zakresie dotyczącym konieczności rozszerzenia w zakresie sfery obowiązków banku kwestii dotyczących konieczności określenia w umowie kredytowej szczegółowych zasad ustalania kursów wymiany walut, na podstawie których wyliczana jest kwota kredytu denominowanego, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych i z dniem 26 sierpnia 2011 r. (nowela z dnia 29 lipca 2011 r. – Dz. U. nr 165, poz. 984) dodał do art. 69 ust. 2 Prawa bankowego dotyczący tego, co powinna zawierać w szczególności umowa kredytu. Wprawdzie przepis ten nie obowiązywał w dacie zawarcia przedmiotowej umowy, niemniej jednak obowiązek taki – choć sprecyzowany ustawowo dopiero od 26 sierpnia 2011 r. – strona pozwana miała w świetle Dyrektywy nr 93/13/EWG i Rekomendacji Komisji Nadzoru Finansowego z 2006 r. już wcześniej.

Mając to na uwadze, Sąd uznał zgłoszone roszczenie konsumentów za zasadne i orzekł zgodnie z treścią art. 385¹ § 1 zd. 1 k.c., gdyż pozwany zgodnie z § 4 tego przepisu nie wykazał, iż zakwestionowane przez powodów postanowienia umowne zostały z nimi indywidualnie uzgodnione, mimo, że to na nim w tym zakresie spoczywał ciężar dowodu.

Bank S.A. w W. wywiódł apelację od powyższego wyroku zaskarżając go w całości. (...)

Sąd Apelacyjny w Białymstoku wyrokiem z dnia 20 listopada 2012 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo. (...)

Sąd ten uznał, że istotą sporu była właściwa ocena istnienia po stronie powodowej interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. w wytoczeniu niniejszego powództwa, zaś w ocenie Sądu Apelacyjnego powodowie takiego interesu nie mają. Stwierdził, że w zakresie sytuacji prawej wynikającej z umowy kredytu z dnia 21 czerwca 2006 r. łączącej strony nie zachodzi obecnie niepewność wymagająca usunięcia w ramach powództwa opartego na treści art. 189 k.p.c. (...)

Sąd Najwyższy na skutek skargi kasacyjnej powodów wyrokiem z dnia 23 października 2013 r. (sygn. akt IV CSK 142/13) uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu w Białymstoku do ponownego rozpoznania. (...)

Wskazał, iż zarzuty zawarte w skardze sprowadzały się w istocie do zakwestionowania stanowiska Sądu Apelacyjnego o braku interesu powodów do żądania uznania za niedozwolone wyszczególnionych postanowień umowy kredytowej. Nie zgodził się z poglądem Sądu II instancji, który uznał, że skoro klauzule z postanowień wzorca Banku M. o treści identycznej, jak w umowie kredytowej zawartej przez strony niniejszego procesu, zostały wpisane do rejestru klauzul niedozwolonych, prowadzonego przez Prezesa Urzędu Konkurencji i Konsumentów, to brak jest podstaw do kwestionowania takich samych klauzul w kolejnym procesie. (...)

Rozszerzona prawomocność wyroku uwzględniającego powództwo o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone (art. 479⁴³ w zw. z art. 365 k.p.c.) nie wyłącza możliwości wytoczenia powództwa przez tego samego lub innego powoda przeciwko innemu przedsiębiorcy, niebiorącemu udziału w postępowaniu, w którym zapadł wyrok, stosującemu takie same lub podobne postanowienia wzorca, jak wpisane do rejestru, o którym mowa w art. 479⁴⁵ § 2 k.p.c. Kontrola abstrakcyjnego wzorca umowy nie może prowadzić do generalnego wyłączenia danej klauzuli z obrotu. Rzeczą sądu rozstrzygającego zarzut o niedozwolonej treści konkretnego postanowienia umowy kredytowej jest bowiem rozpoznanie tego zarzutu w indywidualnym układzie faktycznym, a nie w sposób abstrakcyjny i mechaniczny. Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia in casu nie musi bowiem być tożsama nawet w wypadku oceny tego samego postanowienia umownego stosowanego przez innego przedsiębiorcę. (...)

Odnosząc się do drugiego z argumentów, który miał przemawiać za brakiem interesu prawnego po stronie powodowej, związanego z nowelizacją prawa bankowego, dokonaną ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. wskazał, że jest on trafny jedynie w części odnoszącej się do kredytu niespłaconego. Stosownie do treści art. 5 ust. 1 tej ustawy, część jej przepisów, w tym cytowany ustęp 2 pkt 4a art. 69, ma zastosowanie do umów zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy, w przypadku których do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy nie nastąpiła spłata całkowitej kwoty kredytu, w odniesieniu do niespłaconej części. Sąd Apelacyjny nie wypowiedział się jednak co do tego, czy i jakie skutki ustawa nowelizująca wywiera w stosunku do części kredytu, który już został spłacony, co było także przedmiotem żądania pozwu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja podlegała uwzględnieniu.

Ponownie rozpoznając sprawę wskutek wniesionej przez stronę pozwaną apelacji Sąd Apelacyjny, zgodnie z art. 398²⁰ k.p.c., związany był wykładnią prawa dokonaną przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 października 2013 r. (...)

Argument o braku interesu prawnego z tej przyczyny, że klauzule z postanowień wzorca Banku M. o treści identycznej, jak w umowie kredytowej zawartej przez strony niniejszego procesu, zostały wpisane do rejestru klauzul niedozwolonych, prowadzonego przez Prezesa Urzędu Konkurencji i Konsumentów, nie został podzielony przez Sąd Najwyższy.

Odnosząc się do drugiego argumentu przytoczonego przez Sąd Apelacyjny w motywach wyroku z 20 listopada 2012 r. Sąd Najwyższy wskazał, że jest on trafny jedynie w części odnoszącej się do kredytu niespłaconego przez powodów. Tego rodzaju konstatacja może być rozumiana jedynie w ten sposób, że zdaniem Sądu Najwyższego, w okolicznościach faktycznych występujących w niniejszej sprawie, powodowie nie mają interesu prawnego w żądaniu ustalenia za niedozwolone postanowień umownych kredytu, w odniesieniu do rat kredytu, które nie zostały przez nich jeszcze spłacone. Brak interesu prawnego w ustaleniu za niedozwolone postanowień umownych kredytu w części odnoszącej się do kredytu niespłaconego Sąd Najwyższy połączył z rozwiązaniem przewidzianym art. 5 ust. 1 tej ustawy z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (tej samej treści rozwiązanie przewidziane jest w art. 4 tejże ustawy). (...)

Sąd Apelacyjny, mając na względzie motywy wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 października 2013 r. uznał, że podstawowym problemem, z którym powinien się zmierzyć w toku ponownego rozpoznania sprawy, jest odpowiedź na pytanie, czy powodowie posiadają interes prawny w żądaniu ustalenia za niedozwolone postanowień umownych w stosunku do części kredytu, który został już przez nich spłacony, z tej przyczyny, że w okresie wykonywania umowy została uchwalona ustawa z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw.

Rozważania prawne należało poprzedzić wstępnym ustaleniem, że powodowie spłacają kredyt, stosując się do warunków wynikających z zawartej umowy – nie został podpisany przez nich aneks do umowy w wersji zaproponowanej przez kredytodawcę. (...)

Wejście w życie ustawy z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, w odniesieniu do umowy zawiązanej przez strony 21 czerwca 2006 r. i wykonywanej w dniu 26 sierpnia 2011 r., wywarło taki skutek, że w oparciu o treść rozwiązania ustawowego strony umowy kredytowej mogą, odmiennie niż wynikałoby to z umowy przez nie zawartej, ukształtować sposób i termin ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego wyliczona została kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasady przeliczania na spłatę kredytu.

W niniejszej sprawie spór dotyczy związania stron postanowieniami umownymi, w których to znajdują się odesłania do, ogólnie ujmując, „Tabeli kursów”. Ustawodawca, widząc że problem ten ma wymiar szerszy, uchwalił stosowną zmianę ustaw Prawo bankowe oraz o kredycie konsumenckim. Ustawę tę – w określonym zakresie – stosuje się także do kredytów, które nie zostały całkowicie spłacone do dnia jej wejścia w życie. Na banki został nałożony ustawowy obowiązek dokonania stosownej zmiany – bezpłatnie – umowy. Oznacza to, że ustawodawca uznał, że strony umowy kredytowej są związane umową ukształtowaną z uwzględnieniem rozwiązań przewidzianych ustawą z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw. Rozwiązania te odnoszą się do konieczności ustalenia przez strony szczegółowych zasad, sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, które mają zastąpić przywoływane w dotychczasowych umowach „Tabele kursów” Banku.

W doktrynie wyrażane jest stanowisko, podzielane przez Sąd Apelacyjny, że jeśli w oparciu o treść art. 385¹k.c. określone postanowienia umowne zostaną uznane za niedozwolone, to – jeżeli w tym zakresie istnieją dyspozytywne przepisy prawa – stosunek prawny będzie tym przepisom poddany (chodzi o rozwiązania przewidziane przepisami k.c. części ogólnej, jak i części szczegółowej, a także przepisami innych ustaw – por. Tomasz Spyra, Następstwa wadliwości ogólnych warunków bankowych).

Uznanie za niedozwolone postanowień umownych wskazanych w pozwie wywarłoby taki skutek, że w ich miejsce weszłyby rozwiązania przewidziane ustawą z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, w sposób bezpośredni w odniesieniu do części kredytu niespłaconego i w sposób pośredni do kredytu spłaconego.

Sąd Apelacyjny podziela pogląd prawny zaprezentowany w apelacji, że w sytuacji niewywiązania się przez bank z ustawowego obowiązku nałożonego na niego art. 4 zd. 2 ustawy z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz

niektórych innych ustaw po stronie kredytobiorcy pojawia się żądanie w postaci świadczenia niepieniężnego o zobowiązanie kredytodawcy do zawarcia umowy o treści uwzględniającej rozwiązanie przewidziane art. 69 ust. 2 pkt 4a ustawy Prawo bankowe. Ustawodawca rozwiązaniem przewidzianym art. 4 i art. 5 ust. 2 ustawy z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe, zaingerował bezpośrednio w treść wykonywanych umów kredytowych, dając możliwość kredytobiorcy ubiegania się – w odniesieniu do tej części kredytu, który pozostał do spłacenia – o skonkretyzowanie zasad określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego wyliczana została kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę spłaty kredytu.

Ustalenie wysokości niespłaconego kredytu denominowanego w walucie innej niż waluta polska jest pochodną jego wysokości przy przeliczeniu kwoty kredytu pobranego w złotych według kursu kupna dewiz ustalonego przy uwzględnieniu zasad przewidzianych art. 69 ust. 2 pkt 4a Prawa bankowego w dniu wykorzystania kredytu lub transzy kredytu.

W rozpoznawanej sprawie kredyt był wykorzystywany w czterech transzach, a więc istotny dla wysokości ustalenia kredytu denominowanego w CHF jest kurs kupna tej waluty w dniu wykorzystania poszczególnych transz. Spłata tak zdenominowanego kredytu w CHF następuje w ratach miesięcznych. Strony umowy zawartej 21 czerwca 2006 r., postanowiły, że kredyt wraz z odsetkami będzie spłacany w 352 ratach miesięcznych. Spłata ich jest dokonywana w złotych po uprzednim przeliczeniu rat kapitałowo-odsetkowych, obecnie według kursu sprzedaży dewiz zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku, poprzednio w Banku S.A., w dniu spłaty. Przepisy ustawy z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw zobowiązują pozwaną Bank do dokonania – w odniesieniu do części niespłaconego kredytu – stosownej zmiany umowy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego uwzględnienie zasad ustawowych wprowadzonych do umowy kredytowej w czasie jej wykonywania – spłacania rat kredytowo-odsetkowych – wywarło taki skutek, że kredytobiorcy zostało przyznane uprawnienie do żądania określenia w sposób precyzyjny zasad kursu kupna i sprzedaży waluty, w której denominowany jest kredyt mieszkaniowy, co przekłada się na ustalenie wysokości niespłaconych rat kapitałowo-odsetkowych, spłacanych miesięcznie oraz kursu sprzedaży CHF w dniu spłaty rat na potrzeby przeliczenia ich wysokości na walutę, w jakiej są spłacane raty.

Ustalenie zasad spłaty kredytu w części niespłaconej w sposób pośredni może wyrzucić skutki w odniesieniu do spłaconego kredytu. Można jedynie w sposób bardzo ogólny wskazać, że z uwagi na odwoływanie się do różnicy między stosowanym przez bank kursem sprzedaży waluty obcej a kursem skupu waluty tzw. spreadu, może mieć miejsce spłacanie rat kapitałowo-odsetkowych w wyższej wysokości, niż raty ustalone przy zastosowaniu rozwiązań przewidzianych ustawą z 29 lipca 2011 r. Sytuacja taka mogła doprowadzić do tego, że w odniesieniu do spłaconych (wymagalnych) rat występować będzie nadpłata. Interes prawny kredytobiorcy w takich okolicznościach faktycznych może być w całości zaspokojony w drodze powództwa o świadczenie pieniężne.

Uznając, że rozwiązania przewidziane przepisami ustawy z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw uczyniły brak interesu prawnego powodów w ustaleniu za niedozwolone postanowień umownych określonych w pozwie, Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację strony pozwanej zmieniając zaskarżony wyrok i oddalając powództwo. (...)

POSTANOWIENIE SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 31 stycznia 2014 r. Sygn. akt II AKz 17/14

Zarządzenie wykonania kary w wyroku jednostkowym może stanowić samoistną – w rozumieniu przepisu art. 575 § 1 k.p.k. – przyczynę, powodującą potrzebę wydania nowego wyroku łącznego o ile w wyniku tego zarządzenia powstają warunki formalne określone w art. 85 k.k., do wydania takiego wyroku.

Przewodniczący

: SSA Alina Kamińska

Sędziowie

: SSA Andrzej Uliłko

SSA Dariusz Czajkowski (spr.)

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, w II Wydziale Karnym przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Białymstoku – Beaty Kwiećkowskiej – delegowanej do Prokuratury Apelacyjnej po rozpoznaniu w sprawie L. H. N. zażalenia wniesionego przez skazanego na postanowienie Sądu Okręgowego w B. z dnia 20 grudnia 2013 r. sygn. akt III K 182/13 w przedmiocie wydania wyroku łącznego na podstawie art. 437 § 2 k.p.k.

postanawia

- I. uchylić zaskarżone postanowienie i sprawę przekazać Sądowi Okręgowemu w B. do ponownego rozpoznania,
- II. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. K. kwotę 147,60 w tym 27,60 złotych należnego podatku od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu w postępowaniu odwoławczym,
- III. zwolnić skazanego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 20.12.2013r. Sąd Okręgowy w B. umorzył postępowanie o wydanie wyroku łącznego co do kar orzeczonych wyrokami wymienionymi w sentencji postanowienia, wydanymi wobec L. H. N. Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. za obronę z urzędu kwotę 147,60 zł, w tym 27,60 zł z tytułu 23% podatku od towarów i usług. Kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Rozstrzygnięcie to zaskarżył skazany zarzucając, że zostało ono wydane w oparciu o błędne ustalenia faktyczne i wnosząc o jego uchylenie oraz wydanie

nowego wyroku łącznego. Skarżący wskazał, że wprowadzono mu do wykonania karę pozbawienia wolności za czyny z 1997 r. i 1998 r., objęte wyrokiem Sądu Rejonowego w B. w sprawie VII K 246/08. Kara ta orzeczona była pierwotnie z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, co stało na przeszkodzie jej połączeniu z innymi karami, ale obecnie zarządono jej wykonanie i karę tę można połączyć z innymi wyrokami.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest pozbawione słuszności.

Kwestia dopuszczalności połączenia wyroków wydanych wobec L. H. N. była badana dwukrotnie.

Wyrokiem z dnia 14.02.2008 r. sygn. akt III K 224/07 Sąd Okręgowy w B., spośród wszystkich wymienionych w części wstępnej wyroków skazujących, wyodrębnił dwie grupy przestępstw pozostających w zbiegu realnym i wymierzył dwie kary łączne. Pierwsza z nich obejmowała swoim węzłem kary jednostkowe orzeczone wyrokami Sądu Rejonowego w A. w sprawie II K 341/01 i Sądu Rejonowego w G. w sprawie III K 1139/05, zaś druga kary jednostkowe wymierzone wyrokami Sądu Rejonowego w B. w sprawach XIII K 1752/03 i XIII K 3577/03 oraz wyrokiem Sądu Okręgowego w B. w sprawie III K 167/04. W stosunku do pozostałych wyroków postępowanie zostało umorzone na podstawie art. 572 k.p.k.

Kolejne postępowanie w przedmiocie wydania wyroku łącznego zostało rozszerzone o dwa nowe wyroki Sądu Rejonowego w B., tj. w sprawie XIII K 98/08 oraz w sprawie VII K 246/08, a zakończyło się wydaniem w dniu 08.03.2012 r. przez Sąd Okręgowy w B. wyroku umarzającego postępowanie na mocy art. 572 k.p.k. (sygn. akt III K 3/12). Wprawdzie brak jest w aktach sprawy pisemnego uzasadnienia tego rozstrzygnięcia, ale analiza materiału dowodowego pozwala domyślać się przyczyn takiej decyzji. Przestępstwo przypisane skazanemu wyrokiem Sądu Rejonowego w B. w sprawie XIII K 98/08 nie pozostaje w realnym zbiegu z żadnym innym popełnionym przez niego czynem, zatem nie zachodziły warunki do orzeczenia nowej kary łącznej. Natomiast co do kary orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w B. w sprawie VII K 246/08, to konfiguracja czasowa popełnionych przez skazanego przestępstw i wydanych w tych sprawach wyroków wskazuje na możliwość objęcia tej kary węzłem kary łącznej. Przyczyną umorzenia postępowania – pomimo zaistnienia realnego zbiegu przestępstw – było zastosowanie, względniejszych wówczas dla skazanego L. H. N., przepisów obowiązujących przez wejściem w życie ustawy z dnia 5 listopada 2009 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Ko-

deks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 206, poz. 1589), które nie stwarzały możliwości połączenia kary pozbawienia wolności orzeczonej z warunkowym zawieszeniem jej wykonania z karą bezwzględną, bez warunkowego zawieszenia wymierzonej kary łącznej. Z tego powodu Sąd Okręgowy nie połączył kary pozbawienia wolności orzeczonej w wyroku Sądu Rejonowego B. z dnia 14.04.2010r. w sprawie VII K 246/08 z innymi karami jednostkowymi, orzeczonymi za przestępstwa pozostające w zbiegu realnym. Kara 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności z wyroku Sądu Rejonowego w B. w sprawie VII K 246/08, orzeczona była bowiem pierwotnie z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Rozpoznając kolejny wniosek L. H. N. z dnia 06.11.2013 r. o wydanie nowego wyroku łącznego, Sąd Okręgowy poczynił właściwe założenia wstępne, trafnie przyjmując, że postępowaniem tym powinny być objęte wszystkie zapadłe wobec L. H. N. wyroki. Prawidłowo też zwrócił uwagę na fakt, że poprzednie postępowania toczące się w przedmiocie wydania wyroku łącznego, zarówno w sprawie III K 224/07, jak i w sprawie III K 3/12, nie objęły dwóch najwcześniejszych skazań, tj. wyroków Sądu Rejonowego w A. w sprawie II K 629/97 i wyroku Sądu Rejonowego w B. w sprawie XI Ks 158/00, a także, iż wobec skazanego zapadł kolejny nowy wyrok Sądu Rejonowego w B. w sprawie VII K 989/12.

Jednocześnie jednak dalsze ustalenia faktyczne i wyciągnięte w oparciu o nie wnioski Sądu I instancji, nie są trafne. W szczególności Sąd ten błędnie uznał, że od czasu wydania wyroku łącznego w sprawie III K 224/07 nie zaistniała sytuacja, o jakiej mowa w art. 575 § 1 k.p.k., zatem nie zachodzi potrzeba wydania nowego wyroku łącznego. Tymczasem okoliczność taką wskazał L. H. N. w swoim wniosku i powtórnie w zażaleniu, a mianowicie to, iż postanowieniem Sądu Rejonowego w B. z dnia 20.05.2013 r. w sprawie VII Ko 425/13 zarządzono wobec skazanego wykonanie kary 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności wymierzonej wyrokiem tego Sądu w sprawie VII K 246/08, orzeczonej pierwotnie z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że zarządzenie wykonania kary w wyroku jednostkowym może stanowić samoistną – w rozumieniu przepisu art. 575 § 1 k.p.k. – przyczynę, powodującą potrzebę wydania nowego wyroku łącznego, o ile w wyniku tego zarządzenia powstają warunki formalne określone w art. 85 k.k., do wydania takiego wyroku. Pogląd ten zgodny jest ze stanowiskiem wyrażonym wcześniej przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 05.11.2010r., sygn. akt III

KK 323/10 (LEX nr 653514) i przez Sąd Apelacyjny w Białymstoku w postanowieniu z dnia 6 listopada 2013 r., sygn. akt II AKz 325/13- nie publ.).

Odnosząc to do aktualnej sytuacji prawnej skazanego L. H. N. i mając jednocześnie na względzie dyrektywę zawartą w art. 85 k.k., z której wynika brak swobody w doborze skazań podlegających łączeniu i niemożność pominięcia części z nich, stwierdzić należy, że czyn przypisany skazanemu wyrokiem Sądu Rejonowego B. w sprawie VII K 246/O8, popełniony w okresie od 01.10.1997 r. do 03.02.1998 r., pozostaje w zbiegu realnym nie tylko – jak to przyjął Sąd Okręgowy – z czynem przypisanym w wyroku Sądu Rejonowego w B. w sprawie XI Ks 158/00 z dnia 09.10.2000 r., który jest „chronologicznie pierwszy” i w oparciu o który ustala się zbieg, ale także z czynami przypisanymi w wyrokach Sądu Rejonowego w A. w sprawie II K 341/O1 i Sądu Rejonowego w G. w sprawie III K 1139/O5, co uzasadnia wydane nowego wyroku łącznego, obejmującego tę grupę przestępstw. Należy też zwrócić uwagę na fakt, że choć w sprawie XI Ks 158/00 orzeczono karę grzywny, która nie podlega łączeniu z karami pozbawienia wolności, to nie stoi to na przeszkodzie połączeniu – w ramach tego zbiegu – wszystkich kar pozbawienia wolności. Żaden bowiem przepis prawa karnego materialnego nie zabrania połączenia węzłem kary łącznej tylko niektórych z pozostających w zbiegu kar jednostkowych, gdy połączenie wszystkich nie jest możliwe. Taki dobór nie ma nic wspólnego z dowolnością konfiguracyjną, zanegowaną uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2005 r., sygn. akt I KZP 36/04 (OSNKW 2005, z. 2, poz. 13), gdyż ustalony zbieg opiera się w dalszym ciągu o „pierwszy chronologicznie wyrok” (sygn. XI Ks 158/00).

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny zaskarżone postanowienie uchylił i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w B. do ponownego rozpoznania, w toku którego Sąd ten, kierując się powyższymi wskazaniem, w oparciu o przepisy art. 85 k.k. i zmienioną sytuację prawną L. H. N., winien na nowo, prawidłowo ustalić istnienie warunków do orzeczenia kary łącznej, z uwzględnieniem wszystkich wyroków podlegających łączeniu.

Dlatego też orzeczono, jak wyżej.

POSTANOWIENIE SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU

z dnia 21 marca 2014 r. Sygn. akt II AKz 60/14

- I. Umożenie postępowanie na podstawie art. 339 § 3 pkt 2 – z powodu „oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia” dotyczy również sytuacji, gdy sąd stwierdzi, że materiał dowodowy zawiera pewne dowody świadczące na niekorzyść oskarżonego, lecz są one w sposób nie budzący wątpliwości nie wystarczające, by skierować sprawę na rozprawę główną.
- II. Podejmując decyzję o umorzeniu postępowania z powodu oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia, Sąd winien wziąć pod uwagę całość materiału dowodowego, a więc nie tylko materiał zgromadzony w aktach sprawy, ale również dowody zawnioskowane przez oskarżyciela do przeprowadzenia na rozprawie, do których winien odnieść się w części motywacyjnej orzeczenia o umorzeniu postępowania. Pominięcie tych dowodów przy ocenie zasadności umorzenia postępowania na podstawie art. 393 § 3 pkt 2 k.p.k. jest dopuszczalne tylko w sytuacji, gdy Sąd wyda uprzednio postanowienie o oddaleniu wniosku dowodowego stosownie do dyspozycji art. 170 § 1 k.p.k. i uzasadni swoją decyzję procesową.

Przewodniczący
Sędziowie

: SSA Jacek Dunikowski
: SSA Andrzej Czapka
SSA Leszek Kulik (spr.)

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, w II Wydziale Karnym przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku – Janusza Kordulskiego po rozpoznaniu w sprawie G. M. K. i W. K. oskarżonych z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. zażalenia wniesionego przez pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego T. B. na postanowienie Sądu Okręgowego w S. z dnia 30 grudnia 2013 r., sygn. akt II K 66/13 w przedmiocie umorzenia postępowania na podstawie art. 437 § 1 k.p.k.

postanawia:

- I. Utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.
- II. Zasądzić od oskarżyciela subsydiarnego T. B. na rzecz oskarżonego W. K. kwotę 600 (sześćset) zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie odwoławcze.

III. Kosztami postępowania odwoławczego obciążyć oskarżyciela subsydiarnego.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w S. postanowieniem z dnia 30 grudnia 2013 r. na podstawie art. 339 § 3 pkt. 2 k.p.k. w zw. z art. 55 § 1 k.p.k. umorzył postępowanie przeciwko G. M. i W. K. z powodu oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia.

Powyższe orzeczenie zaskarżył pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego T. B. zarzucając :

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie art. 339 § 3 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez wydanie – bez przeprowadzenia rozprawy połączonej z gruntownym zbadaniem i wieloaspektową krytyczną oceną materiału dowodowego – postanowienia o umorzenie postępowania z powodu oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia w oparciu o niekompletny materiał dowodowy, w wyniku przeprowadzenia niedopuszczalnej poza rozprawą merytorycznej oceny dowodów dokonanych w sposób dowolny i wybiórczy, uwzględniając jedynie dowody przemawiające na korzyść oskarżonych, a pomijając dowody wskazujące na sprawstwo oskarżonych w szczególności pomijając zeznania świadków oraz wnioski dowodowe, co skutkowało rażącym naruszeniem zasad kontradyktoryjności i bezpośredniości oraz pozbawieniem stron możliwości dowodzenia ich racji;
2. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść zaskarżonego postanowienia, to jest art. 167 k.p.k., art. 2 § 1 i 3 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 9 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k. poprzez dokonanie w sposób wybiórczy i niepełny oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie oraz odstąpienie od przeprowadzenia wszystkich wnioskowanych dowodów, co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych i przyjęcia, że w przedmiotowej sprawie brak jest faktycznych podstaw aktu oskarżenia podczas, gdy analiza pełnego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż oskarżeni mogli dopuścić się zarzucanego im czynu;
3. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 170 § 1 – 4 k.p.k. poprzez nierozpoznanie wniosków dowodowych pokrzywdzonego zawartych w subsydiarnym akcie oskarżenia oraz wniosku dowodowego z dnia 24 października 2013 r. o zwróceniu się do Sądu Okręgowego w S. o nadesłanie akt sprawy I C 278/03 w sprawie z powodztwa G. M. W. małż. K. przeciwko R. Ch. na okoliczność ustalenia, że

oskarżeni udzielili w.w. pożyczki w tym samym dniu co pokrzywdzonemu T. B. w celu ustalenia, iż oskarżeni nie dysponowali wystarczającymi środkami pieniężnymi umożliwiającymi udzielenie pożyczki zarówno pokrzywdzonemu jak R. Ch. skutkujące ustaleniem, iż w przedmiotowej sprawie brak było faktycznych podstaw oskarżenia, podczas gdy przeprowadzenie dowodów wskazanych w akcie oskarżenia oraz we wniosku dowodowym może doprowadzić do jednoznacznego wskazania, iż oskarżeni mogli dopuścić się zarzucanego im czynu;

4. błąd w ustaleniach faktycznych skutkujący uznaniem, iż w przedmiotowej sprawie brak jest faktycznych podstaw oskarżenia podczas, gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż w przedmiotowej sprawie zachodzą co najmniej uzasadnione wątpliwości, co do przebiegu przedmiotowych zdarzeń z uwagi na dwie prawdopodobne wersje zdarzenia przedstawione przez pokrzywdzonego i oskarżonych, a nadto przyjęcie przez Sąd, iż nie doszło do sfałszowania podpisów pokrzywdzonego, podczas gdy w całym postępowaniu pokrzywdzony wskazywał, iż doszło do wypełnienia blankietów opatrzonych jego autentycznym podpisem niezgodnie z jego wolą.

Mając na uwadze powyższe skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w S. do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie. Wprawdzie część zarzutów wniesionego środka odwoławczego nie jest pozbawiona podstaw, to jednak ich zasadność nie podważa stanowiska Sądu Okręgowego, że wniesione oskarżenie nie ma faktycznego wsparcia w przeprowadzonych dowodach i kwestia ta ma charakter oczywisty.

Odnosząc się bezpośrednio do stawianego w zażaleniu zarzutu obrazy art. 339 § 2 pkt 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., zacząć należy od konstatacji, że kwestia umorzenia z powodu oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia, o jakim mowa w powołanym przepisie ogranicza się do zbadania przez Sąd przed rozprawą istnienia podstaw do oskarżenia danej osoby dla wyeliminowania możliwie szybko niezasadnych oskarżeń. Oczywisty brak podstaw do oskarżenia zachodzi więc w sytuacji braku dowodów świadczących o popełnieniu przez oskarżonego zarzucanego mu przestępstwa, a nie może być efektem oceny dowodów.

Na posiedzeniu przed rozprawą sąd nie może oceniać dowodów pod względem merytorycznym, a więc w zakresie, czy przesądzają one zasadność oskarżenia. Ma jedynie sprawdzić, czy przedstawione na poparcie oskarżenia dowody uprawdopodobniają wysuwany zarzut. Istnienie tej normy stanowi więc zabezpieczenie przed oczywiście bezzasadnym oskarżaniem. Sąd na tym etapie powinien skoncentrować się więc na zagadnieniu, czy zarzuty stawiane oskarżonemu są dostatecznie uprawdopodobnione, nie zaś, czy są one udowodnione.

Umorzenie postępowanie na podstawie art. 339 § 3 pkt 2 – z powodu „oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia” dotyczy zatem również sytuacji, gdy sąd stwierdzi, że materiał dowodowy zawiera pewne dowody świadczące na niekorzyść oskarżonego, lecz są one w sposób nie budzący wątpliwości nie wystarczające, by skierować sprawę na rozprawę główną.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że to na oskarżycielu spoczywa obowiązek uprawdopodobnienia, że oskarżeni są sprawcami zarzucanego im przestępstwa. Ewentualne wnioski dowodowe zgłaszane przez oskarżyciela mogą co najwyżej zmierzać do wzmocnienia tej przesłanki, ale nie mogą jej zastąpić. Celem postępowania zainicjowanego wniesieniem subsydiarnego aktu oskarżenia nie może być poszukiwanie dowodów na poparcie sformułowanych w nim zarzutów lecz ustalenie czy przedstawiony przez oskarżyciela materiał dowodowy w sposób wiarygodny uzasadnia tezy oskarżenia. Z kolei zasadność zgłaszanych przez niego kolejnych wniosków dowodowych podlega ocenie, dokonanej w powiązaniu z dotychczas zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Oceniając w tym aspekcie wniesiony akt oskarżenia należy przychylić się do stanowiska Sądu Okręgowego, iż poza zeznaniami samego oskarżyciela T. B., żaden z pozostałych dowodów na które powołuje się skarżący, nie uzasadnia tezy o uprawdopodobnieniu popełnienia przez oskarżonych zarzucanego im przestępstwa co wskazuje na trafność decyzji o umorzeniu postępowania.

Zasadny jest zarzut autora zażalenia, że Sąd I instancji w uzasadnieniu rozstrzygnięcia nie odniósł się do całego materiału dowodowego zawnioskowanego w akcie oskarżenia. Z istoty czynności przygotowawczych do wyznaczenia rozprawy głównej wynika jednoznacznie, że ocena sprawy na posiedzeniu w tym aspekcie winna być dokonana w oparciu o całokształt materiału dowodowego. W akcie oskarżenia na poparcie zarzutów stawianych oskarżonym pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego złożył szereg wniosków dowodowych, w tym m.in. o przesłuchanie wskazanych tam świadków, dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z za-

kresu pisma ręcznego i zażądanie dokumentów z Banku w O. oraz Centralnej Bazy Danych Ksiąg Wieczystych. Do wskazanych powyżej wniosków dowodowych Sąd I instancji w żaden sposób nie odniósł się poprzez wydanie w tym przedmiocie stosownej decyzji procesowej.

Dodać należy, że pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego przed Sądem złożył też wniosek o dopuszczenie dowodu z akt sprawy I C 278/03 Sądu Okręgowego w S. celem wykazania, że oskarżeni G. K. i W. K. nie dysponowali środkami pieniężnymi umożliwiającymi udzielenie pokrzywdzonemu będących przedmiotem postępowania pożyczek. Sąd Okręgowy, mimo że formalnie dopuścił ten dowód jako mający znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i w trybie art. 92 k.p.k. zaliczył akta sprawy I C 278/03 Sądu Okręgowego w S. w poczet materiału dowodowego, to jednak w pisemnych motywach swego rozstrzygnięcia nie odniósł się do tego dowodu.

W tym kontekście zgodzić się należy ze stanowiskiem skarżącego, że podejmując decyzję o umorzeniu postępowania z powodu oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia, Sąd winien wziąć pod uwagę całość materiału dowodowego, a więc nie tylko materiał zgromadzony w aktach sprawy, ale również dowody zawnioskowane przez oskarżyciela do przeprowadzenia na rozprawie, do których winien odnieść się w części motywacyjnej orzeczenia o umorzeniu postępowania.

Pominięcie tych dowodów przy ocenie zasadności umorzenia postępowania na podstawie art. 393 § 3 pkt 2 k.p.k. jest dopuszczalne tylko w sytuacji, gdy Sąd wyda uprzednio postanowienie o oddaleniu wniosku dowodowego stosownie do dyspozycji art. 170 § 1 k.p.k. i uzasadni swoją decyzję procesową.

Zauważyć należy, że złożone wnioski dowodowe są powieleniem wniosków złożonych wcześniej przez pełnomocnika pokrzywdzonego T. B. w prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w S. postępowaniu o sygn. akt 2 Ds. 564/13, kiedy to prokurator postanowieniem z dnia 13 lipca 2013 r. oddalił je w całości. Nie ulega jednak wątpliwości, że wszczęte przed Sądem Okręgowym w S. postępowanie na skutek wniesionego subsydiarnego aktu oskarżenia ma w pełni autonomiczny charakter. W konsekwencji wydane wcześniej przez Prokuraturę Rejonową w S. decyzje procesowe w przedmiocie tych samych wniosków dowodowych nie były dla niego wiążące. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest konieczność ustosunkowania się przez niezawisły organ procesowy, jakim jest niewątpliwie Sąd, do załączonych do aktu oskarżenia wniosków dowodowych. Zgodzić się więc należy

z tezą skarżącego, że brak decyzji procesowej w tym przedmiocie stanowi obrazę art. 170 § 1 k.p.k.

Niewydanie postanowienia co do wniosku dowodowego nie przesądza jednak automatycznie o zasadności środka odwoławczego opartego na tej podstawie, jeśli zostanie w sposób właściwy wykazane, że wniosek dowody nie mógł zostać uwzględniony i podlegać oddaleniu, to uchybienie formalne polegające na niewydaniu stosownego postanowienia nie powinno decydować o zasadności środka odwoławczego opartego li tylko na braku postanowienia co do złożonego wniosku dowodowego. (Wyrok Sadu Najwyższego z dnia z dnia 11 września 2013 r.2013 r., LEX nr 1377925)

Uzasadnienie postanowienia nie jest wprawdzie właściwym miejscem do wskazywania przyczyn nieprzeprowadzenia stosownego dowodu, jednak przy braku stosownej decyzji procesowej taką formę odniesienia się do złożonego wniosku dowodowego należy uznać za dopuszczalną. Niestety, w niniejszej sprawie uzasadnienie postanowienia nie zawiera stosownego wyводу co do nierozpoznania i nieprzeprowadzenia wnioskowanych przez pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego dowodów.

Wprawdzie art. 94 § 1 pkt 5 k.p.k. i art. 98 § 1 k.p.k. nie określają precyzyjnie warunków, którym powinno odpowiadać uzasadnienie postanowienia, tym niemniej w orzecznictwie ugruntowany został pogląd, iż z istoty uzasadnienia wynika to, że powinno ono wskazywać wszystkie istotne przesłanki, którymi kierował się organ wydający postanowienie, a w konsekwencji powinno wyczerpująco wyjaśniać przede wszystkim podstawę faktyczną postanowienia, a w miarę potrzeby wskazywać także przesłanki prawne. Przyjmuje się mianowicie, że do uzasadnienia postanowienia stosuje się odpowiednio wymogi stawiane uzasadnieniu wyroku, ustalone w art. 424 § 1 k.p.k.

Nie sposób przyjąć, że uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia spełnia powyższe wymogi co z pewnością stanowi uchybienie, jednak nie sposób dopatrzeć się w nim obrazy przepisów postępowania wskazanych w zażaleniu, a w szczególności at. 9 k.p.k., art. 92 k.p.k. i art. 167 k.p.k., w sytuacji gdy Sąd I instancji swoje rozstrzygnięcie oparł na całokształcie okoliczności ujawnionych w postępowaniu i na wniosek pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego dopuścił dowód z akt sprawy I C 278/03 Sądu Okręgowego w S. Chybiony jest zatem zarzut skarżącego, że Sąd Okręgowy pominął wszystkie wnioski dowodowe zgłoszone przez oskarżyciela.

Zaistniała obraza prawa procesowego dotyczyła jedynie kwestii nieustosunkowania się przez Sąd do wszystkich zawnioskowanych w akcie oskarżenia dowodów, która jednak nie skutkuje uchYLENIEM lub zmianą zaskarżonego orzeczenia. Zgodnie z dyspozycją art. 438 pkt 2 k.p.k. taki skutek może wywołać jedynie taka obraza przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia. Analiza zgłoszonych przez pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego wniosków dowodowych w tym aspekcie prowadzi do konkluzji, że brak decyzji Sądu I instancji w tym przedmiocie, nie mógł mieć wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia, a w konsekwencji nie może prowadzić do jego uchYLENIA i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Treść protokołu posiedzenia z dnia 30 grudnia 2013 r. wskazuje, że Sąd Okręgowy przed wydaniem rozstrzygnięcia zapoznał się z większością materiału dowodowego zawnioskowanego w akcie oskarżenia przez oskarżyciela, w tym z zeznaniami zawnioskowanych świadków, którzy zostali przesłuchani na okoliczność zarzutu stawianego oskarżonemu w postępowaniu prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w S. o sygn. akt 2 Ds. 564/13. Sąd zaliczył też całość tego materiału w poczet materiału dowodowego na podstawie art. 92 k.p.k. Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły więc wszystkie przeprowadzone dowody. Wywody zawarte w pisemnych motywach wydanego orzeczenia ograniczają się natomiast do wykazania, że nie stanowiły one dostatecznych podstaw do przyjęcia, że zarzuty stawiane oskarżonemu zostały uprawdopodobnione. Nie stanowiły więc one w istocie merytorycznej oceny dowodów. Dlatego też jako chybiony jawi się podniesiony w zażaleniu zarzut obrazy art. 7 k.p.k., który formułuje zasadę swobodnej oceny dowodów.

Nie zostały przeprowadzone jedynie wnioskowane dowody z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu pisma ręcznego, dokumentów z Banku w O. oraz z Centralnej Bazy Danych Książek Wieczystych oraz z zeznań świadka W. K.

Analiza okoliczności, które miały być wykazane powołanymi dowodami wskazuje, że podlegały one oddaleniu z przyczyn wskazanych w art. 170 § 1 pkt 2, 3 i 5 k.p.k. Sąd Okręgowy dysponował bowiem wynikami kontroli przeprowadzonej przez Urząd Kontroli Skarbowej w O., a więc organ kompetentny i niezależny, na okoliczność źródeł pochodzenia majątku oskarżonych oraz posiadanych przez nich dochodów nie znajdujących pokrycia w ujawnionych źródłach przychodów za okres od 1.01.2000 r. do 31.12.2000 r. Przeprowadzona kontrola nie ujawniła w tym zakresie żadnych nieprawidłowości, a jednocześnie wykazała, że kontrolowani dysponowali środkami finansowymi pozwalającymi na udzielenie oskarży-

cielowi pożyczek w kwotach wskazanych w zarzucie. Oczywistym jest zatem fakt, że informacje uzyskane na podstawie analizy rachunku bankowego oskarżonych posiadanego w jednym z wielu banków działających w kraju i wykaz sprzedanych przez nich nieruchomości w tym okresie, nie może tego faktu zmienić. Podobnie należy ocenić wartość dowodową ewentualnej uzupełniającej opinii biegłego z zakresu pisma ręcznego i dokumentów, która nie może podważyć okoliczności ustalonych w sposób nie budzący wątpliwości, a mianowicie tego, że to T. B. własnoręcznie podpisał obie umowy pożyczki, co ostatecznie sam przyznał. Teza o wykorzystaniu przez oskarżonych w sposób nieuprawniony druków in blanco z jego podpisem pojawiła się później i nie została wsparta żadnymi dowodami. Jako nieprzydatny do ustaleń w tym przedmiocie należy więc ocenić dowód z uzupełniającej opinii biegłego celem ustalenia czy zapisy odręczne na obu umowach pożyczki zostały nakreślone w tym samym czasie co podpis oskarżyciela. W tej kwestii uzyskano już bowiem informację z Laboratorium Kryminalistycznego KWP w B., która wskazuje na brak możliwości dokładnego ustalenia daty sporządzenia wskazanych zapisów i wydania kategoriycznej opinii w tym przedmiocie (akta sprawy Prokuratury Rejonowej w S. o sygn. akt 2 Ds. 564/13 – k. 132). Znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy nie ma też okoliczność na jaką został zawnioskowany świadek W. K., a mianowicie to w oparciu o jakie dokumenty podjął on postępowanie windykacyjne. Takiego bezpośredniego związku nie wykazał również oskarżyciel, który jednocześnie przyznał w złożonych zeznaniach, że zawnioskowany świadek przebywa za granicą co uzasadnia tezę, że złożony wniosek dowodowy w tej części zmierzał w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania.

Odnosząc się z kolei do zarzutu obrazy pozostałych powołanych w zażaleniu przepisów postępowania należy przypomnieć, że tego rodzaju zarzut powinien być sformułowany precyzyjnie, a nie w sposób ogólnikowy bez wskazania konkretnych faktów i okoliczności stanowiących podstawę wysuwanych zarzutów z czym mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Wskazane mankamenty nie pozwalają bowiem na głębszą polemikę z tezami środka odwoławczego w tej części.

Wydaje się, że skarżący nie dostrzega również i tego, iż podstawy stawianych zarzutów nie mogą stanowić przepisy postępowania o charakterze ogólnym, które nie regulują zasad postępowania w sprawach karnych, a tylko określają cel, którym jest prawidłowe ukształtowanie postępowania. W uzasadnieniu takiego stanowiska wystarczy odwołać się do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2006 r., V KK 131/06 (OSNKW 2007, nr 1, poz. 9), który stwierdził, że zarzut obrazy prawa procesowego powinien się opierać na naruszeniu norm two-

rzących konkretne nakazy lub zakazy, a nie norm o charakterze ogólnym, taki zaś charakter mają powołane przez skarżącego przepisy art. 2 k.p.k. i art. 4 k.p.k.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji postanowienia.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze rozstrzygnięto stosownie do treści art. 636 § 1 k.p.k., zaś o kosztach zastępstwa procesowego za postępowanie przed sądem drugiej instancji zgodnie z treścią § 14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 5 marca 2014r. Sygn. akt III APa 5/14

Odwołanie członka korpusu służby cywilnej w związku z weryfikacją okresowej oceny dokonanej na tle art. 83 ust. 3 ustawy z dnia 21.XI.2008 r. o służbie cywilnej rozpoznaje w pierwszej instancji sąd rejonowy.

Przewodniczący

: SSA Bohdan Bieniek (spr.)

Sędziowie

: SA Maria Jolanta Kazberuk

SA Piotr Prusinowski

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 marca 2014 r. w Białymstoku sprawy z powództwa M. A. przeciwko Urzędowi Wojewódzkiemu w B. o ustalenie oceny okresowej na skutek apelacji powoda M. A. od wyroku Sądu Okręgowego w B. V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 12 listopada 2013 r. sygn. akt V P 7/13

- I. zmienia zaskarżony wyrok w całości i uchyla okresową ocenę M. A. z dnia 7 maja 2012r.,
- II. w pozostałym zakresie apelację oddala,
- III. koszty procesu między stronami wzajemnie znosi.

UZASADNIENIE

M. A. pozwem z dnia 05 czerwca 2012 roku wniósł o uchylenie decyzji Dyrektora Generalnego Urzędu Wojewódzkiego w B. i zobowiązanie pracodawcy do wystawienia oceny bardzo dobrej, a także o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu podał, iż w Urzędzie Wojewódzkim pracuje od 01 lutego 2001 roku. Z dniem 01 listopada 2006 roku został mianowany na I stopień urzędnika służby cywilnej i aktualnie pracuje na stanowisku starszego inspektora wojewódzkiego w Oddziale Gospodarki Nieruchomościami Wydziału Geodezji i Rolnictwa, prowadząc sprawy z zakresu wywłaszczeń, odszkodowań i zwrotów nieruchomości. Powód zaznaczył, że jego praca w okresie od 2008 roku do dnia 24 lutego 2010 roku została oceniona na poziomie bardzo dobrym. Natomiast ocena za okres od 25 lutego 2010 roku do dnia dokonania oceny, tj. 07 maja 2012

roku, została określona jako pozytywna, na poziomie oczekiwań. Powód wskazywał, iż oceny cząstkowe w takich kryteriach obowiązkowych powinny być jego zdaniem na najwyższym poziomie. Poza tym M. A. zaznaczał też, że w 2010 roku uzyskał uprawnienia radcy prawnego, co jest argumentem przemawiającym za podwyższeniem oceny dotyczącej kryterium „wiedza specjalistyczna i umiejętność jej wykorzystywania” oraz „doskonalenie zawodowe”.

Pozwany Urząd Wojewódzki w B. wniósł o oddalenie powództwa w całości, a także o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, wg norm przepisanych.

Motywuując swe stanowisko podniósł, iż pracownik służby cywilnej istotnie podlega ocenie okresowej dokonywanej przez bezpośredniego przełożonego, przy czym warunki i sposób przeprowadzenia tej oceny określa rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 08 maja 2009 roku w sprawie warunków i sposobu przeprowadzania kontroli okresowych członków służby cywilnej /Dz.U. 2009, Nr 74, poz. 633/ Opisane przez powoda w pozwie warunki pracy nie kwalifikują go do uzyskania ocen wyższych niż uzyskane w zakresie takich kryteriów jak „umiejętność współpracy”, czy „samodzielność i inicjatywa”. W przypadku tej ostatniej zresztą, powód – jak wynika z przedłożonych przez niego dokumentów – nie informował swoich przełożonych o dużym spiętrzeniu zadań na jego stanowisku pracy. Warunki pracy nie uzasadniają również przyznania mu wyższej oceny w zakresie kryteriów „kreatywność” oraz „umiejętności analityczne”. Zdaniem pozwanego, powództwo powinno tym samym ulec oddaleniu.

Sąd Okręgowy w B. V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu powyższego powództwa wyrokiem z dnia 12 listopada 2013 roku oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 60 (sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód M. A. pozostaje zatrudniony w pozwanym Urzędzie Wojewódzkim w B. od dnia 01 lutego 2001 roku. Z dniem 01 listopada 2006 roku został on mianowany na I stopień urzędnika służby cywilnej, zaś od dnia 01 lipca 2007 roku zajmuje stanowisko starszego inspektora wojewódzkiego w Oddziale Gospodarki Nieruchomościami Wydziału Geodezji i Rolnictwa, gdzie prowadzi sprawy m.in. z zakresu wywłaszczeń, odszkodowań i zwrotów nieruchomości. Jako członek służby cywilnej podlega on okresowym ocenom. W dniu 24 lutego 2010 roku bezpośredni przełożony powoda – Kierownik Oddziału – S. I. sporządził taką właśnie ocenę, dotyczącą okresu od 2008 roku do dnia jej podpisania. Wzięto w niej pod uwagę kryteria obowiązkowe, obejmujące „rzetel-

ność i terminowość”, „wiedzę specjalistyczną i umiejętność jej wykorzystania”, „zorientowanie na osiągnięcie celów” i „doskonalenie zawodowe”, a także kryteria dodatkowe, wybrane przez samego oceniającego. Składały się na nie: „umiejętność i współpraca”, „samodzielność i inicjatywa”, „kreatywność” i „umiejętności analityczne”. Ewaluacja pracy powoda zakończyła się przyznaniem oceny pozytywnej/bardzo dobrej. Poza sporem pozostawał fakt, iż po dokonaniu powyższej oceny, w 2010 roku, powód pracował w Oddziale Gospodarki Nieruchomościami wraz z inną urzędniczką, M. W.-M., a także z kierownikiem Oddziału – S. I., który w okresie od dnia 07 czerwca 2010 roku do dnia 20 sierpnia 2010 roku przebywał jednakże na zwolnieniu lekarskim. Był on wówczas zastępowany przez powoda. Z kolei M. W.-M. przebywała na zwolnieniu lekarskim bądź urlopie macierzyńskim w okresach: od 16 sierpnia 2010 roku do dnia 19 października 2010 roku, od 25 listopada 2010 roku do dnia 08 grudnia 2010 roku oraz od 30 grudnia 2010 roku do dnia 04 lutego 2011 roku. Tym samym w okresie od 16 do 20 sierpnia 2010 roku powód pracował w Oddziale jako jedyny jego pracownik. Jednocześnie M. A. w okresie od 21 do 30 czerwca 2010 roku oraz od 01 do 02 lipca 2010 roku przebywał na urlopie szkoleniowym, zaś w dniach od 06 do 20 lipca 2010 roku oraz od 09 do 17 września 2010 roku korzystał z urlopu wypoczynkowego. Tym samym zastępował on Kierownika Oddziału S. I. przez okres 34 dni roboczych. Pismem z dnia 10 lutego 2011 roku Dyrektor Generalny UW w B., na podstawie wniosku Dyrektora Wydziału Geodezji i Rolnictwa, wydał polecenie wszczęcia i przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego w sprawie naruszenia przez powoda obowiązków członka korpusu służby cywilnej.

Sąd I instancji ustalił, że wobec powoda zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne. Wyższa Komisja Dyscyplinarna Służby Cywilnej w W. orzeczeniem z dnia 25 kwietnia 2012 roku uchyliła orzeczenie komisji dyscyplinarnej wydane w I instancji w całości i uniewinniła powoda od zarzucanego mu czynu, stanowiącego naruszenie obowiązków członka korpusu służby cywilnej.

Bezspornym ustaleniem jest też, że w dniu 07 maja 2012 roku sporządzono kolejną ocenę pracy powoda, dotyczącą okresu od ostatniej oceny, tj. od dnia 24 lutego 2010 roku. Ostatecznie w sprawie nie było też kwestionowane, że w stosunku do poprzedniej oceny zmianie nie uległy ani kryteria obowiązkowe, ani też kryteria wybrane bezpośrednio przez powoda. Bezpośredni przełożony M. A. uznał, iż kryteria w postaci „rzetelności i terminowości”, „zorientowania na osiągnięcie celów” i „doskonalenia zawodowego” są spełniane przez powoda na poziomie oczekiwań /3 punkty na 5 możliwych/, natomiast powyżej oczekiwań

/4 pkt/ kształtuje się spełnianie przez niego kryterium „wiedza specjalistyczna i umiejętność jej wykorzystania”. Jeśli zaś chodzi o kryteria dodatkowe, to na poziomie powyżej oczekiwań /4 pkt/ są one spełniane w przypadku „umiejętności i współpracy”, „samodzielności i inicjatywy” oraz „umiejętności analitycznych”, natomiast na poziomie oczekiwań /3 pkt/ kształtuje się „kreatywność” powoda.

M. A. wniósł do Dyrektora Generalnego UW w B. sprzeciw od powyższej oceny. Pismem z dnia 25 maja 2012 roku Dyrektor Generalny UW w B. poinformowała M. A., iż po zapoznaniu się z treścią sprzeciwu oraz dokonaniu analizy wspomnianej wyżej oceny, sprzeciw nie został uwzględniony.

Przedstawione wyżej okoliczności faktyczne nie były w niniejszym postępowaniu co do zasady przedmiotem sporu, przy czym wynikały one – w powyższym kształcie – z przedłożonych przez strony dokumentów.

W ocenie Sądu Okręgowego należy zauważyć, że zgodnie z art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 21 listopada 2008 roku o służbie cywilnej, urzędnik służby cywilnej oraz pracownik służby cywilnej zatrudniony na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony podlega ocenie okresowej dokonywanej przez bezpośredniego przełożonego, z zastrzeżeniem ust. 2.

Ocenę okresową sporządza się na piśmie i niezwłocznie zapoznaje z nią ocenionego członka korpusu służby cywilnej. Ocenę okresową członka korpusu służby cywilnej sporządza się co 24 miesiące. Dalej Sąd I instancji zwrócił uwagę, że szczegóły przeprowadzania oceny określa rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 08 maja 2009 roku w sprawie warunków i sposobu przeprowadzania kontroli okresowych członków służby cywilnej. Sąd przytoczył treść przepisów tego aktu, zwracając uwagę, że obowiązuje następująca skala punktowa:

- a. 1 punkt – znacznie poniżej oczekiwań,
- b. 2 punkty – poniżej oczekiwań,
- c. 3 punkty – na poziomie oczekiwań,
- d. 4 punkty – powyżej oczekiwań,
- e. 5 punktów – znacznie powyżej oczekiwań;

Z kolei skala ocen jest ukształtowana w ten sposób, że :

- a. od 1 punktu do 1,5 punktu – znacznie poniżej oczekiwań,
- b. powyżej 1,5 punktu do 2,5 punktu – poniżej oczekiwań,
- c. powyżej 2,5 punktu do 3,5 punktu – na poziomie oczekiwań,
- d. powyżej 3,5 punktu do 4,5 punktu – powyżej oczekiwań,
- e. powyżej 4,5 punktu do 5 punktów – znacznie powyżej oczekiwań;

W ocenie Sądu Okręgowego należy też mieć na uwadze, iż cytowany wyżej akt prawny zawiera wykaz kryteriów obowiązkowych i kryteriów do wyboru, służących do dokonania oceny członka korpusu służby cywilnej zatrudnionego na stanowisku pracy niebędącym wyższym stanowiskiem w Służbie Cywilnej ani stanowiskiem kierownika urzędu, które jest stanowiskiem w Służbie Cywilnej – będący Załącznikiem nr 1 do rozporządzenia. Wskazano w nim zaś, że kryterium „rzetelność i terminowość” oznacza: „dbałość o przedstawianie wiarygodnych danych, faktów i informacji, po wnikliwym rozpoznaniu sytuacji z wykorzystaniem dostępnych źródeł. Dbałość o przestrzeganie określonych przepisami terminów dotyczących wykonywanych zadań. Wywiązywanie się z zadań w wyznaczonym przez przełożonego terminie i bez zbędnej zwłoki” Kryterium „Wiedza specjalistyczna i umiejętność jej wykorzystania” oznacza zgodnie z Załącznikiem „posiadanie wiedzy z konkretnej dziedziny, warunkującej odpowiedni poziom merytoryczny realizowanych zadań. Umiejętność zastosowania posiadanych informacji w praktyce przy wykonywaniu obowiązków. Umiejętność doboru odpowiednich narzędzi lub technologii w celu wykonania zadania. Znajomość przepisów niezbędnych do właściwej realizacji obowiązków. Umiejętność wyszukania i zastosowania właściwych przepisów odpowiednich do rodzaju sprawy. Rozpoznawanie spraw, które wymagają współdziałania ze specjalistami z innych dziedzin”. Z kolei kryterium „Zorientowanie na osiąganie celów” oznacza „Planowanie działań i organizowanie pracy w celu wykonania zadań. Umiejętność identyfikacji celów, określania ram czasowych działania, przyjmowanie odpowiedzialności w trakcie realizacji zadań i wywiązywanie się z zobowiązań. Ustalanie priorytetów działania, efektywne wykorzystywanie czasu. Opracowywanie planów na odpowiednim poziomie szczegółowości i możliwych do realizacji. Planowanie sposobu osiągnięcia celów, sprawdzanie realizacji działań z planem. Dostosowanie planów i organizacji pracy do zmieniających się okoliczności. Wykazywanie zaangażowania w realizację celów”. Kryterium „Doskonalenie zawodowe” odpowiada natomiast „Nastawienie na własny rozwój i podnoszenie kwalifikacji. Zdolność i skłonność do uczenia się, uzupełniania wiedzy oraz podnoszenia kwalifikacji tak, aby zawsze posiadać aktualną wiedzę i odpowiednie umiejętności. Wykazywanie zainteresowania rozwijaniem swoich kompetencji, w szczególności przez samodoskonalenie, szkolenia, uczenie się od innych czy rozwiązywanie problemów”. Odnosząc powyższe regulacje do okoliczności niniejszej sprawy należy w pierwszej kolejności zdaniem Sądu zauważyć, że pozwany, dokonując okresowej oceny powoda, nie dopuścił się żadnych uchybień proceduralnych – czy też jak to ujął powód,

formalnych – w stosowaniu cytowanych owych regulacji, w tym zwłaszcza wspomnianego rozporządzenia.

Ostatecznie bowiem nie był kwestionowany fakt, iż dodatkowe kryteria oceny, wybierane przez oceniającego, były tożsame z kryteriami branymi pod uwagę podczas uprzedniej oceny, mającej miejsce w 2010 roku. Z zeznań wszystkich przesłuchanych w toku postępowania świadków wynika bowiem jednoznacznie, że powód – jako oceniany – siedział ze swoim bezpośrednim przełożonym S. I. – jako oceniającym – w tym samym pokoju „biurko w biurko”. Oczywistym jest zatem, że skoro Kierownik Oddziału dokonywał oceny podległego mu pracownika widząc i rozmawiając z nim codziennie, to przedmiotem części rozmów z pewnością była też sama ocena i wszelkie związane z nią kwestie, wymienione we wspomnianym przepisie. Powód nie mógł tego pominąć, bowiem z jednej strony przywiązywał do oceny duże znaczenie licząc na uzyskanie awansu, z drugiej zaś – sam potwierdził fakt przeprowadzenia rozmowy swoim własnoręcznym podpisem do doręczonym mu dokumencie. Trzeba przy tym mieć na uwadze, że rozporządzenie stawia jedynie wymóg przeprowadzenia rozmowy, natomiast milczy w sprawie sposobu, w jaki miałyby się ona odbyć. Niewątpliwie zatem równie dobrze może ona mieć charakter znacznie odformalizowany, co jednakże bynajmniej nie pozbawia jej doniosłości prawnej.

W ocenie Sądu powód nie zdołał też wykazać, że będąca przedmiotem sporu okresowa ocena zawiera uchybienia co do meritum, wskutek czego należałoby ją zmienić poprzez uwzględnienie żądań zawartych w pozwie. Powód domagał się przyznania mu „wyższych stopni”. Jednak wykonywanie większej ilości pracy nie stanowiło indywidualnego „osiągnięcia” powoda, ale było jedynie swoistym punktem wyjścia do oceny jego funkcjonowania w warunkach panujących w konkretnym okresie, przy czym oczywistym stwierdzeniem jest, że w różnych okresach mogą zaistnieć nieraz bardzo różnicowanie uwarunkowania faktyczne. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika zaś jednoznacznie, że w takich właśnie – bez wątplenia cięższych niż w poprzednim okresie – uwarunkowaniach, praca powoda nie odbiegała znacząco od pracy innych osób (zeznania S. I., M. B., E. W.). Wynika to z porównania ilości decyzji wydanych w 2010 roku przez powoda /69/ i zatrudnioną w tym samym Oddziale M. W.-M. /59/. Niewątpliwie natomiast indywidualnym osiągnięciem mogło być wykonywanie przez niego obowiązków wynikających nie tylko z jego stanowiska służbowego, ale też ze stanowiska innej osoby zatrudnionej w Oddziale. Bezsprzecznie powód zastępował przez pewien swego przełożonego S. I., jednakże nie miało to miejsca

przez okres kilku miesięcy, a jedynie – jak wykazał pozwany – przez 34 dni robocze, z których tylko przez 5 M. A. był jedyną osobą pracującą w Oddziale. Sam też zresztą korzystał w spornym okresie zarówno z urlopów szkoleniowych, jak i wypoczynkowych. W konsekwencji nie można zdaniem Sądu mówić o obciążeniu go dodatkowymi obowiązkami na tyle znaczącym, by stanowiło podstawę do zmiany okresowej oceny. Ponadto obowiązek zastępstwa S. I. jest wpisany w opis stanowiska i zadań powoda i o te zadania wynagrodzenie powoda jest zwiększone w każdym miesiącu.

Bezsprzecznym osiągnięciem było natomiast – w ocenie Sądu Okręgowego – wskazywane przez powoda uzyskanie uprawnień radcy prawnego, jednakże zostało uwzględnione przez pracodawcę w ocenie podczas rozpatrywania kryterium „Wiedza specjalistyczna i umiejętność jej wykorzystania”. Należy przy tym mieć na uwadze fakt, iż sukces ten miał miejsce w pierwszej połowie 2010 roku, a zatem na początku okresu objętego oceną. Od tego momentu jednakże powód istotnie brał udział tylko w jednym szkoleniu, trudno zatem przyjąć, by kryterium „Doskonalenie zawodowe” mogło być uwzględnione inaczej niż „na poziomie oczekiwań”. Trudno też zresztą pominąć, że na osiem kryteriów oceny, M. A. w czterech z nich został oceniony „powyżej oczekiwań”, co jednoznacznie świadczy o dobrej opinii, jaką generalnie cieszy się u pracodawcy, mimo wspomnianych postępowań dyscyplinarnych.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu orzeczono na mocy art. 98 kpc, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na koszty te składa się koszt zastępstwa procesowego ustalony na mocy § 11 ust. 1 pkt 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.) w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Od powyższego orzeczenia apelację wywiódł M. A., zaskarżając w całości wyrok Sądu I instancji i zarzucając mu:

1. rażąco obrazę przepisów prawa materialnego:
 - § 9 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 8 maja 2009 roku w sprawie warunków i sposobu przeprowadzania ocen okresowych członków korpusu służby cywilnej (Dz. U. Nr 74, poz. 633) wobec błędnej wykładni polegającej na przyjęciu, że obowiązek przeprowadzenia rozmowy z ocenianym może mieć charakter „znacznie odformalizowany”,

- § 11 ust. 2 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 8 maja 2009 roku w sprawie warunków i sposobu przeprowadzania ocen okresowych członków korpusu służby cywilnej,
 - art. 81 ust. 3 ustawy z dnia 21 listopada 2008 roku o służbie cywilnej wobec błędnej wykładni polegającej na przyjęciu, iż sporządzona przez pozwanego ocena okresowa nie jest dotknięta żadnymi uchybieniami proceduralnymi, ani merytorycznymi,
 - art. 83 ust. 3 ustawy z dnia 21 listopada 2008 roku o służbie cywilnej wobec błędnej wykładni polegającej na przyjęciu, iż pismo Dyrektora generalnego UW w B. z dnia 25 maja 2012 roku informujące M. A. o nieuwzględnieniu sprzeciwu, bez jakiegokolwiek uzasadnienia o odniesienia się do wskazanych w sprzeciwie zarzutów jest wyrazem merytorycznego rozpoznania środka zaskarżenia,
 - § 3 ust. 1 i 2 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 8 maja 2009 roku w sprawie warunków i sposobu przeprowadzania ocen okresowych członków korpusu służby cywilnej wobec błędnej wykładni polegającej na przyjęciu, że kryteria oceny okresowej M. A. w świetle załącznika nr 1 do powołanego rozporządzenia zostały ustalone w sposób prawidłowy;
2. rażąco obrazę przepisów prawa procesowego, która mogła mieć wpływ na wynik sprawy tj.:
- art. 233 § 1 kpc wobec dowolnego, sprzecznego z regułami logicznego rozumowania przyjęcia, że :
 - powód nie zdołał wykazać, że będąca przedmiotem sporu okresowa ocena zawiera uchybienia, mimo iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdził, iż kwestionowane przez M. A. kryteria oceny zostały zaniżone,
 - wykonywanie większej ilości pracy nie stanowiło indywidualnego „osiągnięcia” powoda, mimo iż w przyjętym 5-dniowym i 40-godzinnym tygodniu pracy wykonywanie większej liczby na wysokim poziomie zadań, niż w czasie poprzedniego okresu oceny winno znaleźć odbicie w podwyższeniu oceny pracy,
 - w takich właśnie bez wątpienia cięższych niż w poprzednim okresie uwarunkowaniach praca powoda nie odbiegała znacząco od pracy innych osób, co wynika z porównania ilości decyzji wydanych w 2010 roku przez powoda (69) i zatrudnioną w tym samym oddziale M. W.–M. (59), w sy-

tuacji, gdy mając na uwadze zakres obowiązków zawodowych powoda, jego praca winna być oceniana według kryterium jakościowego, a nie akordowego,

- powód w sytuacji zwiększenia ilości pracy nie może domagać się z tego tytułu swoistej premii w postaci wyższej oceny okresowej, bowiem zwiększenie to wynikało z okoliczności, na które nie miał wpływu mimo, choć wykonywanie większej liczby zadań przy zachowaniu jakości pracy winno skutkować wzrostem oceny;
3. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, polegająca na przyjęciu, iż:
- skoro kierownik oddziału dokonywał oceny podległego mu pracownika widząc i rozmawiając z nim codziennie, to przedmiotem części owych rozmów z pewnością była też sama ocena i wszelkie związane z nią kwestie, wymienione w § 9 rozporządzenia mimo, iż przesłuchany na rozprawie w dniu 6 sierpnia 2013 roku świadek S. I. zeznał, iż wymaganej przez wskazanego przepisu rozmowy nie było,
 - fakt, iż powód na osiem kryteriów oceny w czterech z nich został oceniony powyżej oczekiwań, co jednoznacznie świadczy o dobrej opinii, jaką generalnie cieszy się u pracodawcy, mimo wspomnianych postępowań dyscyplinarnych, która w sytuacji wydania wobec powoda orzeczeń uniewinniających, a więc wskazujących na brak zarzutów co do jakości pracy powoda, nie mogą być traktowane jako przemawiające na jego niekorzyść,
 - fakt uzyskania uprawnień radcy prawnego został uwzględniony przez pozwanego przy rozpatrywaniu kryterium „wiedza specjalistyczna i umiejętność jej wykorzystania”, pomimo iż w opinii okresowej w uzasadnieniu przyznanej oceny dla tego kryterium pozwany nie wskazał, żeby rzeczywiście miało to miejsce.

Wskazując na powyższe, M. A. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego przed Sądem II instancji.

W uzasadnieniu swego stanowiska zwrócił uwagę, że wymóg przeprowadzenia rozmowy nie został zachowany przez pozwanego, a tej czynności nie kwalifikuje złożenie podpisu na arkuszu ocen. Po wtóre nie można mówić o mery-

torycznym rozpoznaniu sprzeciwu, skoro został on doręczony pracownikowi bez uzasadnienia. W odniesieniu do wartości konstytucyjnych pracownik powinien poznać jakie argumenty zdecydowały o pominięciu zarzutów sformułowanych w sprzeciwie. Po trzeciej Sąd Okręgowy zupełnie pominął fakt, że w poprzednim okresie powód uzyskał zdecydowanie wyższą ocenę. W końcu pracodawca w sposób wadliwy ustalił kryteria oceny pracownika. Przecież powód był nagradzany, a zatem nie może być oceniany jako pracownik przeciętny. W czasie pracy powód podniósł swoje kwalifikacje i uzyskał tytuł radcy prawnego. W związku z tym nie można przyjąć, iż nie dążył do podniesienia swoich kwalifikacji. Dodatkowo należy pamiętać, że wykonywał pracę w trudnym okresie, gdy braki kadrowe nie pozwalały na sprawne zakończenie wszystkich prowadzonych postępowań. W związku z tym apelacja jest zasadna.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda częściowo zasługuje na uwzględnienie.

W przedmiotowej sprawie spór koncentrował się wokół zagadnień związanych z okresową oceną pracy powoda. Problematyka okresowych ocen jest uregulowana w ustawie z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej [Dz. U. z 2008 r. nr 227, poz. 1505 ze zm.; dalej powoływana jako ustawa o służbie cywilnej]. Powszechnie uważa się, że obowiązek poddania się ocenie kwalifikacyjnej jest elementem składowym obowiązku wykonywania pracy oraz dotyczy wszystkich członków korpusu służby cywilnej. Oceny służą bowiem weryfikacji przydatności pracowników do pracy [H. Szewczyk Stosunki Pracy w służbie cywilnej Warszawa 2010 Wolters Kluwer str.220] Można też dodać, że okresowym ocenom podlegają również inne grupy pracowników [pracownicy samorządowi, urzędnicy państwowi, pracownicy sądów i prokuratury] w ramach szeroko rozumianego prawa urzędniczego.

W pierwszej kolejności należy rozstrzygnąć zagadnienie związane z właściwością rzeczową sądu rozpoznającego sprawę w pierwszej instancji. Wynika to z tego, że powołane wyżej przepisy ustawy o służbie cywilnej nie dekodują jednoznacznie kwestii związanej z właściwością rzeczową sądu I instancji. Potwierdzenie tych wątpliwości wynika także z oceny przebiegu postępowania w przedmiotowej sprawie. Powód wniósł pozew do Sądu Rejonowego, gdyż ten jego zdaniem był sądem właściwym do rozpoznania sprawy. Z kolei pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi Okręgowemu. Sąd Rejonowy w B. postanowieniem z dnia 9 sierpnia 2012r. przekazał

sprawę do rozpoznania Sądowni Okręgowemu. Z kolei ów Sąd postanowieniem z dnia 23 listopada 2012r. stwierdził sę niewłaściwość i przekazał sprawę do Sądu Rejonowego w B. Jednakże wskutek zażalenia powoda przytoczone orzeczenie zostało uchylone orzeczeniem Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 26 kwietnia 2013 r.

Z treści art. 83 ust.5 ustawy o służbie cywilnej wynika, że w razie nierozpatrzenia sprzeciwu w terminie albo nieuwzględnienia sprzeciwu od oceny okresowej, członek korpusu służby cywilnej może, w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji albo od dnia upływu terminu, o którym mowa w ust. 3, odwołać się do sądu pracy. Powstaje zatem pierwsza wątpliwość o jaki sąd chodzi w zwrocie „do sądu pracy”. Czy jest to Sąd Rejonowy, czy też Sąd Okręgowy.

Odwołanie od okresowej oceny pracownika stanowiło przedmiot uprzednio obowiązujących regulacji prawnych związanych ze służbą cywilną. I tak w ustawie z dnia 24 sierpnia 2006 r. o służbie cywilnej [Dz. U z 2006 r. nr 170 poz.218] oraz ustawie z dnia 18 grudnia 1998 r. o służbie cywilnej [Dz. U. z 1999 r. Nr 49, poz. 483] przedmiot regulacji był tożsamy z obecnie obowiązującą treścią przepisu, to znaczy że przysługiwało odwołanie do sądu pracy, niezależnie od zakresu oceny, to znaczy iż zgodnie z ustawą z 2006r. takiej ocenie podlegał jedynie urzędnik służby cywilnej, czyli osoba zatrudniona na podstawie mianowania [art. 3 pkt 2 ustawy z dnia 24.08.2006r.]. Przytoczone przepisy pozwalają zauważyć utrzymywanie kompetencji sądu pracy do rozpoznawania w pierwszej instancji spraw związanych z okresową oceną.

W ujęciu historycznym [vide art. 1 ustawy z dnia 18 kwietnia 1985 r. o rozpoznawaniu przez sądy spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych Dz. U. z dnia 4 maja 1985r.] rozpoznawanie spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych powierza się sądom pracy – stanowiącym odrębne jednostki organizacyjne sądów rejonowych oraz sądom pracy i ubezpieczeń społecznych – stanowiącym odrębne jednostki organizacyjne sądów. Jednocześnie ustawa w art. 4 pkt 5 wprowadziła do Kodeksu Pracy treść art. 262 § 1, zgodnie z którym spory o roszczenia ze stosunku pracy rozstrzygają:

1. sądy pracy – stanowiące odrębne jednostki organizacyjne sądów rejonowych oraz
2. sądy pracy i ubezpieczeń społecznych – stanowiące odrębne jednostki organizacyjne sądów wojewódzkich, zwane sądami pracy. Dalej w ustawie z dnia 20 czerwca 1985r. Prawo o ustroju sądów powszechnych przewidziano, iż w myśl art. 18 § 1 Minister Sprawiedliwości, w drodze rozporządzenia,

tworzy w sądach wojewódzkich odrębne jednostki organizacyjne do spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych (sądy pracy i ubezpieczeń społecznych), a w sądach rejonowych – odrębne jednostki organizacyjne do spraw z zakresu prawa pracy (sądy pracy). Na tym tle ukształtował się pogląd, że sąd pracy występuje wyłącznie w Sądzie Rejonowym, a wyodrębnione jednostki organizacyjne w Sądach Okręgowych [wówczas Wojewódzkich] to sądy pracy i ubezpieczeń społecznych [por. J. Iwulski i W. Sanetra komentarz do Kodeksu Pracy. Warszawa 2003r.] Zatem oceniając ów zwrot na tle ustawy o służbie cywilnej z 18 grudnia 1998r. można stwierdzić, że wówczas właściwym Sądem do rozpoznania sprawy w przedmiocie okresowej oceny był sąd pracy [Sąd Rejonowy]. W wyniku uchwalenia nowej ustawy o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 r. prawo o ustroju sądów powszechnych wskazano, że sąd pracy jest wydziałem Sadu Rejonowego, w szczególności po zmianach wyprowadzonych ustawą z dnia 18 sierpnia 2011r. [Dz. U z 2011 r. nr 203 poz.1192]. W rezultacie użyte przez ustawodawcę pojęcie sąd pracy oznacza obecnie sąd rejonowy, w którym utworzono wydział pracy albo wydział pracy i ubezpieczeń społecznych. W przypadku woli ustawodawcy uregulowania właściwości rzeczowej sądu w pierwszej instancji na poziomie okręgu jest ona wprost wyeksponowana, jak np. w treści art. 127 ust. 2 ustawy o służbie cywilnej.

W orzecznictwie na tle wykładni normy art. 83 ust.5 ustawy o służbie cywilnej do tej pory zaprezentowano dwa przeciwstawne stanowiska. Pierwsze z nich zostało wyrażone w postanowieniu Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 14 marca 2012 r. w sprawie III APz 2/12. We wspomnianym orzeczeniu zaprezentowano stanowisko, że sprawa dotycząca nieuwzględnienia sprzeciwu od oceny okresowej członka korpusu służby cywilnej jest sprawą o prawa niemajątkowe. Tym samym zgodnie z regułami procesu (art. 17 k.p.c.) właściwym do jej rozpoznania jest sąd okręgowy.

Przeciwnie stanowisko wynika z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2013 r. II PK 32/13, zgodnie z którym nie każda sprawa o świadczenie niepieniężne (*facere*) ma za przedmiot prawo niemajątkowe (art. 17 pkt 1 k.p.c.). Ocena okresowa jest częścią stosunku pracy określonej grupy pracowników, a stosunek pracy ma jednak charakter majątkowy. Wyłomu nie stanowi procedura ocen okresowych, która ma zakotwiczenie w ustawie i jest ściśle sformalizowana. Ocena okresowa dotyczy wykonywania przez członka korpusu służby cywilnej obowiązków wynikających z opisu zajmowanego przez niego stanowiska pracy (art. 81 ust. 3 ustawy z 2008 r. o służbie cywilnej). Do rozpoznania w pierwszej

instancji sprawy dotyczącej ocen okresowych członków korpusu służby cywilnej właściwy jest sąd rejonowy.

Mając na uwadze wyżej wymienione okoliczności Sąd Apelacyjny rozpoznający przedmiotową sprawę stoi na stanowisku, że odwołanie członka korpusu służby cywilnej w związku z weryfikacją okresowej oceny dokonanej na tle art. 83 ust.3 ustawy z dnia 21 listopada 2008r. o służbie cywilnej rozpoznaje w pierwszej instancji sąd rejonowy. Rozpoznanie przedmiotowej sprawy przez Sąd Okręgowy nie skutkuje w tym wypadku nieważnością postępowania w rozumieniu art. 379 pkt 6 kpc.

Po wtóre wyjaśnienia wymaga charakter postępowania przed sądem w sprawie związanej z odwołaniem od okresowej oceny członka korpusu służby cywilnej. Innymi słowy mówiąc, czy w takim postępowaniu sąd ma uprawnienie do uchylenia oceny dokonanej przez pracodawcę, czy też niezależnie od stwierdzonych uchybień proceduralnych może wyłącznie orzekać merytorycznie, a więc dokonać zmiany oceny okresowej członka korpusu służby cywilnej, bądź też oddalić odwołanie. Ten ostatni mechanizm zbliżałby pozycję sądu do sytuacji jaka ma miejsce na tle rozpoznawania spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych. W takich sprawach zasadniczo wady decyzji administracyjnej organu rentowego nie prowadzą do możliwości uchylenia tej decyzji przez sąd pierwszej instancji za wyjątkiem spraw opisanych w treści art. 477¹⁴ § 4 kpc.

Niezależnie od zakresu uprawnień sądu konieczne jest w tym wypadku podkreślenie specyfiki postępowania. O ile dziś nie budzi wątpliwości prawo do sądu w sprawach z zakresu prawa pracy, to na gruncie niniejszej sprawy trzeba zwrócić uwagę na konieczność wyczerpania w pierwszym rzędzie procedury wewnętrzzakładowej. Stąd też warunkiem drogi sądowej jest uprzednie wykorzystanie procedury administracyjnej, czyli jak zostało to określone w doktrynie mamy tu do czynienia z tak zwaną jurysdykcją warunkową [por. K. Baran Droga sądowa w sprawach z zakresu prawa pracy członków korpusu służby cywilnej PiZS 2001 nr 10; str.26]

Jednakże na gruncie prawa pracy kognicji sądu przypisane jest badanie nie tylko samego skutku decyzji, jaką podjął pracodawca [rozwiązanie umowy o pracę, odwołanie od kary porządkowej], lecz również weryfikacja określonego trybu postępowania przez zatrudniającego. Okresowa ocena pracy członka korpusu służby cywilnej pozostaje w bezpośrednim związku z jego stosunkiem pracy i ma na celu kształtowanie profesjonalizmu korpusu służby w celu zapewnienia prawidłowości i efektywności jej funkcjonowania [Jacek Jagielski, Krzysztof Rączka

– komentarz do ustawy o służbie cywilnej LexisNexis Warszawa 2010 str. 338]. Uprawnione jest zatem dokonywanie odesłań do zbliżonych mechanizmów związanych ze sporami ze stosunku pracy.

Przenosząc odpowiednio na grunt niniejszej sprawy rozwiązania dotyczące umowy o pracę, to stwierdzenie naruszenia przepisów o wypowiedaniu umowy o pracę rodzą po stronie pracownika określone roszczenia [art.45§1 kp]. Identycznie jest w przypadku rozpoznawania odwołania w przedmiocie odpowiedzialności porządkowej [art. 108 i następne kp]. Można zauważyć, że ramy postępowania w przypadku okresowej oceny i odpowiedzialności porządkowej są ukształtowane analogicznie. Otóż każda z tych czynności powinna być poprzedzona udziałem pracownika. Na tle odpowiedzialności porządkowej oznacza to obowiązek wystąpienia pracownika, zaś na gruncie oceny okresowej oznacza konieczność przeprowadzenia rozmowy [vide § 9 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 8 maja 2009r. w sprawie warunków i sposobu przeprowadzania ocen okresowych członków korpusu służby cywilnej Dz. U z 2009 r. nr 74 poz.633]. Konieczność przeprowadzenia rozmowy jest zakotwiczona w schemacie okresowych ocen, bowiem poprzednio obowiązujące przepisy [rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 5 kwietnia 2007 r. w sprawie szczegółowych zasad przeprowadzania ocen urzędników służby cywilnej Dz.U.2007.69.453 oraz rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 6 maja 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad przeprowadzania ocen urzędników służby cywilnej Dz.U.2002.69.633] również przewidywały taki obowiązek. Nie jest to zatem nowa instytucja, której pominięcie nie wpływa na prawidłowość postępowania związanego z okresową oceną pracownika.

Oceniając dalej związek postępowania z odpowiedzialnością porządkową można zauważyć kolejne podobieństwo. Otóż pracownikowi służy prawo złożenia sprzeciwu, który powinien zostać rozpoznany w terminie 14 dni w obu wypadkach. Dopiero po wyczerpaniu drogi wewnątrzzakładowej otwiera się możliwość wystąpienia na drogę postępowania sądowego. W przypadku kary porządkowej pracownik ma roszczenie o jej uchylenie, przy czym wpływ na takie orzeczenie wywrze zarówno uchybienie formalne pracodawcy, jak i brak podstaw do jej nałożenia.

Natomiast w sprawie dotyczącej okresowej oceny ustawodawca nie zastrzegł wyłącznie uprawnienia do jej uchylenia, formułując prawo pracownika do wniesienia odwołania. Tak ukształtowane żądanie oznacza możliwość uchylenia dokonanej oceny w razie stwierdzenia uchybień proceduralnych, jak też możliwość jej zmiany w przypadku stwierdzenia materialnoprawnych przesłanek do

takiej decyzji. Tym samym Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że uchybienia proceduralne pracodawcy związane z dokonaniem okresowej oceny członka korpusu służby cywilnej prowadzą do konieczności uchylenia tej oceny, jeżeli stwierdzone wady mają istotny charakter. A takie wady wystąpiły na tle przedmiotowej sprawy, co uszło uwadze Sądu Okręgowego.

Za zasadny należy uznać zarzut sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Sąd I instancji przeprowadzając postępowanie dowodowe ustalił, że w dniu 7 maja 2012 r. sporządzono okresową ocenę pracy powoda. Ustalenie to jest prawidłowe. W dalszej części rozważań Sąd I instancji wywodzi, że pracodawca nie dopuścił się żadnych uchybień proceduralnych. W szczególności powód był zaznajomiony z kryteriami oceny, jak też został zachowany tryb przeprowadzenia rozmowy z ocenianym przez S. I. Sąd Okręgowy odwołując się do zeznań wszystkich przesłuchanych świadków uznał, że skoro powód i jego przełożony pracowali w jednym pokoju „biurko w biurko” to z całą pewnością w codziennej pracy kwestia oceny stanowiła ich przedmiot rozmowy. Można z tego zapisu wywnioskować odwołanie się przez Sąd Okręgowy do zasad logicznego rozumowania, iż skoro dwie osoby wspólnie pracują, to rozmawiają na tematy aktualnie ich dotyczące. Ten pogląd w konfrontacji z treścią zeznań samego świadka S. I. nie zasługuje na aprobatę.

Z relacji bezpośredniego przełożonego wynikają następujące fakty. Otóż w dniu 7 maja 2012r. przedłożył ocenianemu arkusz oceny i zapytał czy ów zgłasza jakieś uwagi. Dodał jednocześnie, że nie przeprowadzał rozmowy przed oceną. Z treści zeznań świadka nie wynika także rozmowa na temat oceny w dniu ją poprzedzającym, czy też jeszcze wcześniej. Natomiast pozostałe dowody osobowe milczą na temat związku z rozmową przed dokonaniem oceny. Ów aspekt ma w sprawie istotne znaczenie z uwagi na brzmienie § 9 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 8 maja 2009r. w sprawie warunków i sposobu przeprowadzania ocen okresowych członków korpusu służby cywilnej. Jak wynika z treści przytoczonego przepisu przed sporządzeniem oceny na piśmie oceniający przeprowadza z ocenianym rozmowę, podczas której omawia z nim:

1. główne obowiązki wykonywane przez ocenianego w okresie, w którym podlegał ocenie, oraz sposób ich realizacji, z uwzględnieniem spełniania przez ocenianego ustalonych kryteriów oceny;
2. trudności napotymane przez ocenianego w trakcie realizacji zadań;
3. kierunki dalszego rozwoju zawodowego i potrzeby szkoleniowe ocenianego.

Z tak ukształtowanego obowiązku nie można wnioskować, iż rozmowa powinna mieć jedynie charakter formalny, że ma odbyć się w momencie wręczenia arkusza oceny i ograniczyć się do pytania odnośnie uwag w nim zawartych. Obecnie obowiązujący przepis nie wskazuje terminu, w którym przed sporządzeniem oceny ma odbyć się rozmowa. Jednakże opisany wyżej przedmiot tej czynności wskazuje na konieczność faktycznego przeprowadzenia rozmowy, podczas której zostaną omówione główne obowiązki i sposób ich realizacji, jak też trudności napotkane przez ocenianego w toku realizacji obowiązków służbowych. Powyższe określenie zakresu tej rozmowy wskazuje na konieczność interakcji jej uczestników, która nie może sprowadzić się do pytania o uwagi w momencie przekazania arkusza ocen. Potwierdzeniem zaprezentowanej wykładni omawianego § 9 jest treść § 11 ust.2 cytowanego rozporządzenia. Zgodnie z jego treścią sporządzając ocenę na piśmie oceniający bierze pod uwagę wnioski z rozmowy, o której mowa w § 9. Z przedstawionego przepisu wynika konieczność uwzględnienia wyników rozmowy przeprowadzonej z ocenianym. Dopiero po jej przebiegu oceniający sporządza ocenę, a nie odwrotnie. Tym samym wykluczone jest takie sporządzenie oceny, które polega na przedłożeniu ocenianemu gotowego formularza do akceptacji. Podpisanie przez pracownika rubryki wskazującej na odbycie rozmowy nie konwaliduje uchybienia pracodawcy. Skarżący może skutecznie w toku procesu podnosić uchybienia popełnione w toku postępowania w związku z okresową oceną. Dowód ponad osnowę tego dokumentu w sprawach pracowniczych nie budzi wątpliwości, w szczególności w kontekście cytowanych już zeznań świadka S. I.

W końcu trzeba zwrócić uwagę na pogląd Sądu Najwyższego zamieszczony w cytowanym już wcześniej orzeczeniu z dnia 30 października 2013r. W przytoczonym wyroku wskazano na obowiązek ścisłego ujmowania przepisów prawa dotyczących ocen okresowych. Oznacza to obowiązek kontroli wypełniania poszczególnych etapów oceny, do których należy zaliczyć etap przeprowadzenia rozmowy z ocenianym.

W konsekwencji nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, że postępowanie zostało przeprowadzone prawidłowo. Zaistniałe uchybienie jest istotne, bowiem ocena została sporządzona bez przeprowadzenia rozmowy z ocenianym, a tym samym jej efektów nie brano pod uwagę przy formułowaniu okresowej oceny pracownika.

Natomiast nie można zgodzić się ze skarżącym odnośnie kolejnej wady postępowania. Otóż jego zdaniem odmowa uwzględnienia sprzeciwu powinna wią-

zać się z koniecznością sporządzenia pisemnego uzasadnienia tego rozstrzygnięcia, bowiem decyzja dyrektora generalnego powinna być merytoryczna. Z tak skonstruowanym stanowiskiem można się zgodzić jedynie w kontekście wniosku, że decyzja dyrektora generalnego powinna być (i w tej sprawie była) merytoryczna. O takim rozpoznaniu sprzeciwu nie świadczy brak uzasadnienia odmowy uwzględnienia sprzeciwu. Obowiązek sporządzenia uzasadnienia decyzji odmawiającej uwzględnienia sprzeciwu nie wynika z treści prawa materialnego, Postulowanie się w tym miejscu zwrotem „decyzja” nie ma normatywnego znaczenia, jakie przypisuje się temu pojęciu na gruncie kodeksu postępowania administracyjnego, lecz stanowi wyraz uzewnętrznionego zachowania odnośnie zgłoszonego sprzeciwu. Warto podkreślić, iż odwołanie do sądu pracy przysługuje także wówczas, gdy sprzeciw nie zostanie rozpatrzony. W takim wypadku nie będzie również uzasadnienia, a droga sądowa jest wówczas dopuszczalna. Badanie prawidłowości dokonanej oceny będzie miało miejsce w razie wszczęcia postępowania sądowego o ile uprzednie wady przeprowadzonego postępowania nie będą obliowały do uchylenia dokonanej oceny li tylko z przyczyn formalnych.

Nie można zgodzić się z twierdzeniami apelacji, iż rzeczywistym powodem sporządzenia takiej oceny było pozbawienie skarżącego awansu i podwyżki. W tej mierze trzeba zwrócić uwagę, że pracodawca dokonał przeszacowania sposobu oceniania pracowników. Pozostaje to w związku czasowym z wejściem w życie nowego rozporządzenia z dnia 8 maja 2009 r. w sprawie warunków i sposobu przeprowadzania ocen okresowych członków korpusu służby cywilnej, które posługuje się nową terminologią i zamiast poprzednich ocen [bardzo dobrej, dobrej, zadowalającej i niezadowalającej] wprowadza terminologię znacznie poniżej oczekiwań, poniżej oczekiwań, na poziomie oczekiwań, powyżej oczekiwań i znacznie powyżej oczekiwań. Obecna skala jest szersza i tym samym nie można porównywać automatycznie poprzednich wyników do obecnych. Zresztą ocenie podlega inny okres pracy. Wybór właściwego kryterium nie był w sprawie sporny. Powód w czasie przesłuchania podał, iż był zaznajomiony z kryteriami ocen, to znaczy nie powstawały wątpliwości, które z katalogu do wyboru pracodawca miał na uwadze. W razie wątpliwości w tej mierze rozmowa, o której była mowa wcześniej powinna wyeliminować tego rodzaju różnice zdań w toku procesu sądowego.

Reasumując, **zaniechanie przeprowadzenia rozmowy z ocenianym pracownikiem w trybie przewidzianym przez § 9 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 8 maja 2009r. w sprawie warunków i sposobu przeprowadzania**

ocen okresowych członków korpusu służby cywilnej obliguje rozpoznający odwołanie sąd do uchylenia okresowej oceny członka korpusu służby cywilnej.

Tym samym z uwagi na uchybienia proceduralne, które skutkowały naruszeniem prawa materialnego, a mianowicie § 9 i § 11 ust.2 cytowanego wyżej rozporządzenia apelacja w tej części jest zasadna i podlega uwzględnieniu na mocy art. 386 § 1 kpc.

Natomiast w pozostałym zakresie podlega oddaleniu. Skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnienia oceny na poziomie znacznie powyżej oczekiwań. Dokonanie takiej zmiany na obecnym etapie nie jest uzasadnione. Dopiero po przeprowadzeniu rozmowy i wyciągnięciu z niej wniosków pracodawca jest uprawniony do dokonania okresowej oceny. Zatem nie ma możliwości by ten proces nastąpił z pominięciem jednego z istotnych etapów jej kształtowania. Można jedynie zauważyć, że w arkuszu oceny pracodawca powyżej oczekiwań ocenił wiedzę specjalistyczną i umiejętność jej wykorzystania. Tymczasem zdaniem skarżącego takie rozwiązanie nie uwzględnia uzyskanie przez powoda kwalifikacji radcy prawnego w 2010r. Faktycznie kryterium „wiedza specjalistyczna” oznacza posiadanie wiedzy z konkretnej dziedziny, warunkującej odpowiedni poziom merytoryczny realizowanych zadań. Umiejętność zastosowania posiadanych informacji w praktyce przy wykonywaniu obowiązków. Umiejętność doboru odpowiednich narzędzi lub technologii w celu wykonania zadania. Znajomość przepisów niezbędnych do właściwej realizacji obowiązków. Umiejętność wyszukania i zastosowania właściwych przepisów odpowiednich do rodzaju sprawy. Rozpoznawanie spraw, które wymagają współdziałania ze specjalistami z innych dziedzin. Oceny zatem wymaga w jakim stopniu pracodawca wykorzystuje dodatkowe kwalifikacje radcy prawnego w obszarze kryterium wiedza specjalistyczna. Uzyskanie uprawnień radcy prawnego wiąże się z poszerzaniem wiedzy w wielu różnych dziedzinach prawa, które mogą nie mieć znaczenia przy ocenie okresowej, bowiem nie są wykorzystywane przez pozwanego. Ukończenie aplikacji radcowskiej i zdanie egzaminu nie zwalnia zaś z doskonalenia zawodowego. Radcowie prawni są zobowiązani do doskonalenia zawodowego, a powód jako członek korpusu służby cywilnej także ma taki obowiązek. Stąd też w ocenianym okresie należy uwzględnić wszelkie podniesione wyżej okoliczności. Z samego faktu przyznania powodowi nagrody nie można mówić o wadliwej ocenie, bowiem słusznie pracodawca zwrócił uwagę na fakt przyznawania nagród także innym pracownikom. Powodowi pięć z siedmiu nagród przyznano w 2010 r. Tymczasem zakres oceny obejmuje także kolejne lata.

Mając na uwadze powyższe w pozostałym zakresie apelacja powoda podlega oddaleniu z mocy art. 385 kpc, bowiem obecnie nie można dokonać zmiany oceny stosownie do żądania sformułowanego w odwołaniu. Dopiero ponownie prawidłowo przeprowadzone postępowanie pozwoli na dokonanie właściwej oceny pracy członka korpusu służby cywilnej.

O kosztach procesu orzeczono po myśli art. 100 kpc, gdyż apelacja powoda została uwzględniona częściowo. Stąd też wzajemne zniesienie kosztów należy uznać za zasadne.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 9 stycznia 2014r. Sygn. akt III AUa 706/13

Przepisy ustawy z dnia 22 maja 2009 r. o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych (Dz. U. z 2009 r., Nr 97, poz. 800) w sposób precyzyjny wskazują, jakie okresy zatrudnienia nauczycieli są okresami pracy uprawniającymi do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego. Z woli ustawodawcy są to jedynie okresy zatrudnienia w jednostkach, o których mowa w art. 2 pkt 1 powyższej ustawy, w tym m.in. okresy zatrudnienia w placówkach, o których mowa w art. 2 pkt 5 i 7 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 2004 r., Nr 256, poz. 2572 ze zm.). Okres zatrudnienia w międzyszkolnym ośrodku sportowym, tj. okres zatrudnienia w placówce oświatowo-wychowawczej wymienionej w art. 2 ust. 3 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty nie jest okresem zaliczanym do wymaganego 20-letniego okresu pracy, o którym mowa w art. 4 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 22 maja 2009 r. o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych.

Przewodniczący
Sędziowie

: SSA Bożena Szponar-Jarocka (spr.)
: SA Maria Jolanta Kazberuk
SA Barbara Orechwa-Zawadzka

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 stycznia 2014 r. sprawy z odwołania Cz. K. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. o nauczycielskie świadczenia kompensacyjne na skutek apelacji wnioskodawcy Cz. K. od wyroku Sądu Okręgowego w B. V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 28 marca 2013 r. sygn. akt V U 1975/12 oddala apelację.

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzją z dnia 24 września 2012 roku, wydaną na podstawie przepisów ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2009 roku, Nr 153, poz. 1227 ze zm.) oraz ustawy z dnia 22 maja 2009 roku o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych (Dz. U. z 2009 roku, Nr 97, poz. 800), odmówił Cz. K. prawa do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego. Organ rentowy wskazał, iż ubezpieczony nie legitymuje się 20-letnim okresem pracy w jednost-

kach, o których mowa w art. 2 pkt 5 i 7 ustawy z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty (Dz. U. z 2004 roku, Nr 256, poz. 2572 ze zm.). Udowodnił jedynie 19 lat, 9 miesięcy oraz 7 dni pracy w w/w jednostkach. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. uznał, że okres zatrudnienia od dnia 1 września 1977 roku do dnia 15 lipca 1978 roku w Szkolnym Miejskim Ośrodku Sportowym w M. nie jest okresem uprawniającym do świadczenia kompensacyjnego, gdyż ośrodek ten był placówką oświatowo-wychowawczą, o której mowa w art. 2 pkt 3 ustawy z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty, zaś praca w takiej jednostce nie uprawnia do dochodzonego świadczenia.

Cz. K. w odwołaniu od powyższej decyzji domagał się przyznania prawa do dochodzonego świadczenia. Podniósł, że Szkolny Miejski Ośrodek Sportowy w M. był placówką zatrudnienia nauczyciela, o której mowa w art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2009 roku o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych.

Sąd Okręgowy w B. V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu powyższego odwołania wyrokiem z dnia 28 marca 2013 roku odwołanie oddalił. Sąd I instancji wskazał, że stosownie do art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2009 roku o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych (Dz. U. z 2009 roku, Nr 97, poz. 800) świadczenie to przysługuje nauczycielom, którzy spełnili łącznie następujące warunki: osiągnęli wiek, o którym mowa w art. 4 ust. 3 w/w ustawy (pkt 1); mają okres składkowy i nieskładkowy w rozumieniu ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, wynoszący 30 lat, w tym 20 lat wykonywania pracy w jednostkach, o których mowa w art. 2 pkt 1 w/w ustawy, w wymiarze co najmniej 1/2 obowiązkowego wymiaru zajęć (pkt 2) oraz rozwiązali stosunek pracy (pkt 3). Jak wynika natomiast z art. 2 pkt 1 w/w ustawy, użyte w ustawie określenie nauczyciel oznacza nauczycieli, wychowawców i innych pracowników pedagogicznych zatrudnionych w: publicznych i niepublicznych przedszkolach (ppkt a), szkołach publicznych i niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych (ppkt b), publicznych i niepublicznych placówkach kształcenia ustawicznego i placówkach, o których mowa w art. 2 pkt 5 i 7 ustawy z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty (Dz. U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2572, ze zm.) – (ppkt c). Z kolei art. 2 pkt 5 i 7 ustawy z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty wymienia młodzieżowe ośrodki wychowawcze, młodzieżowe ośrodki socjoterapii, specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze oraz specjalne ośrodki wychowawcze dla dzieci i młodzieży wymagających stosowania specjalnej organizacji nauki, metod pracy i wychowania, a także ośrodki umożliwiające dzieciom i młodzieży, o których mowa w art. 16 ust. 7, a także dzieciom

i młodzieży z upośledzeniem umysłowym z niepełnosprawnościami sprzężonymi realizację odpowiednio obowiązku, o którym mowa w art. 14 ust. 3, obowiązku szkolnego i obowiązku nauki (pkt 5) oraz placówki zapewniające opiekę i wychowanie uczniom w okresie pobierania nauki poza miejscem stałego zamieszkania (pkt 7). Jak wskazał Sąd Okręgowy, bezsporne jest, że wnioskodawca spełnia wszystkie ustawowo określone przesłanki do uzyskania prawa do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego za wyjątkiem wymaganego okresu 20 lat wykonywania pracy w jednostkach, o których mowa w art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2009 roku o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych. Przedmiotem sporu było to, czy okres pracy Cz. K. w Szkolnym Miejskim Ośrodku Sportowym w M. od dnia 1 września 1977 roku do dnia 15 lipca 1978 roku w charakterze instruktora nauki pływania, jest okresem uprawniającym do świadczenia kompensacyjnego, zaś w konsekwencji, czy wnioskodawca spełnia wszystkie przesłanki do przyznania prawa do dochodzonego świadczenia. W ocenie Sądu I instancji, Szkolny Miejski Ośrodek Sportowy w M. należy kwalifikować jako międzyszkolny ośrodek sportowy, a tym samym jest to placówka oświatowo-wychowawcza, wymieniona w art. 2 pkt 3 ustawy z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty. Zgodnie bowiem z § 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 12 maja 2011 roku w sprawie rodzajów i szczegółowych zasad działania placówek publicznych, warunków pobytu dzieci i młodzieży w tych placówkach oraz wysokości i zasad odpłatności wnoszonej przez rodziców za pobyt ich dzieci w tych placówkach (Dz. U z 2011 roku, Nr 109, poz. 631) placówkami oświatowo wychowawczymi są, m.in. międzyszkolne ośrodki sportowe. Sąd Okręgowy zauważył, że podobny pogląd wyraził Kurator Oświaty w piśmie z dnia 12 lipca 2012 roku. Nadto, za zaliczeniem Szkolnego Miejskiego Ośrodka Sportowego w M. do międzyszkolnych ośrodków sportowych przemawia również okoliczność, że uczęszczały do niego dzieci uczące się w różnych szkołach. Wnioskodawca w spornym okresie nie był nauczycielem zatrudnionym w szkole. Reasumując, Sąd I instancji stwierdził, że praca w placówce oświatowo-wychowawczej, jaką jest międzyszkolny ośrodek sportowy, nie została wymieniona w art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2009 roku o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych, zatem Cz. K. nie legitymuje się wymaganym 20-letnim okresem pracy w jednostkach, o których mowa w art. 2 pkt 1 w/w ustawy. Tym samym wnioskodawca nie spełnia wszystkich przesłanek do nabycia prawa do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy jak w sentencji wyroku orzekł na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

Cz. K. zaskarżył powyższy wyrok w całości, zarzucając mu:

- błędną wykładnię przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 2 pkt 1 lit. b ustawy z dnia 22 maja 2009 roku o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych poprzez uznanie, że miejscem zatrudnienia wnioskodawcy był Szkolny Miejski Ośrodek Sportowy w M., jako placówka oświatowo-wychowawcza niewskazana w przepisach w/w ustawy,
- naruszenie przez Sąd przepisów postępowania, a w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. na skutek niedokonania wszechstronnej oceny materiału dowodowego, co doprowadziło do sprzeczności ustaleń Sądu z treścią zebranych w sprawie dowodów, poprzez uznanie, iż w okresie objętym sporem Cz. K. był zatrudniony w Szkolnym Miejskim Ośrodku Sportowym w M., a nie w publicznej szkole na terenie tej miejscowości,
- art. 227 k.p.c. i art. 232 k.p.c. poprzez pominięcie istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy dowodów i faktów dotyczących sposobu wykonywania pracy, jej przebiegu i charakteru oraz uprawnień i obowiązków wnioskodawcy, świadczących o wykonywaniu pracy nauczyciela szkoły publicznej.

Wskazując na powyższe zarzuty, wnioskodawca domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i przyznania prawa do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych oraz właściwej wykładni przepisów prawa, które Sąd II instancji w pełni podziela i przyjmuje za własne.

Wskazać należy, że przepisy dotyczące świadczenia, jakim jest nauczycielskie świadczenie kompensacyjne, zawarte są w ustawie z dnia 22 maja 2009 roku o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych (Dz. U. z 2009 roku, Nr 97, poz. 800). Przepisy te ustawy określają, komu i przy spełnieniu jakich warunków przysługują określone w niej świadczenia, w tym nauczycielskie świadczenie kompensacyjne.

I tak, stosownie do treści art. 4 ust. 1 w/w ustawy świadczenie to przysługuje nauczycielom, którzy spełnili łącznie następujące warunki:

1. osiągnęli wiek, o którym mowa w art. 4 ust. 3 w/w ustawy;

2. mają okres składkowy i nieskładkowy w rozumieniu ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, wynoszący 30 lat, w tym 20 lat wykonywania pracy w jednostkach, o których mowa w art. 2 pkt 1 w/w ustawy, w wymiarze co najmniej 1/2 obowiązkowego wymiaru zajęć;
3. rozwiązali stosunek pracy.

Stosownie zaś do treści art. 2 pkt 1 w/w ustawy użyte w ustawie określenie nauczyciel oznacza:

- a. nauczycieli, wychowawców i innych pracowników pedagogicznych zatrudnionych w: publicznych i niepublicznych przedszkolach,
- b. szkołach publicznych i niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych,
- c. publicznych i niepublicznych placówkach kształcenia ustawicznego i placówkach, o których mowa w art. 2 pkt 5 i 7 ustawy z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty (Dz. U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2572, ze zm.).

Z kolei art. 2 pkt 5 ustawy z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty wymienia młodzieżowe ośrodki wychowawcze, młodzieżowe ośrodki socjoterapii, specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze oraz specjalne ośrodki wychowawcze dla dzieci i młodzieży wymagających stosowania specjalnej organizacji nauki, metod pracy i wychowania, a także ośrodki umożliwiające dzieciom i młodzieży, o których mowa w art. 16 ust. 7, a także dzieciom i młodzieży z upośledzeniem umysłowym z niepełnosprawnościami sprzężonymi realizację odpowiednio obowiązku, o którym mowa w art. 14 ust. 3, obowiązku szkolnego i obowiązku nauki, natomiast w art. 2 pkt 7 w/w ustawy wymieniono placówki zapewniające opiekę i wychowanie uczniom w okresie pobierania nauki poza miejscem stałego zamieszkania.

Stwierdzić należy zatem, że powyższe przepisy w sposób precyzyjny wskazują, jakie okresy zatrudnienia nauczycieli są okresami pracy uprawniającym do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego. Z woli ustawodawcy są to jedynie okresy zatrudnienia w jednostkach, o których mowa w art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2009 roku o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych.

W niniejszej sprawie przedmiotem sporu była możliwość zaliczenia wnioskodawcy okresu pracy w Szkolnym Miejskim Ośrodku Sportowym w M. od dnia 1 września 1977 roku do dnia 15 lipca 1978 roku do stażu pracy uprawniającego do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego.

Poza sporem pozostawała natomiast okoliczność, że w powyższym okresie Cz. K. posiadał status nauczyciela. Co za tym idzie, jak wskazywał, stosunek pracy został z nim nawiązany na podstawie mianowana, wnioskodawca podejmując pracę składał akt ślubowania, jak również korzystał z zakwaterowania w internacie oraz świadczenia w postaci jednorazowego zasiłku na zagospodarowanie. Sam jednak fakt pozostawania w spornym okresie nauczycielem, w świetle przywołanych wyżej przepisów, nie jest wystarczający do zaliczenia tego okresu do stażu pracy uprawniającego do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego.

Jak prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy, Cz. K. był zatrudniony w Szkolnym Miejskim Ośrodku Sportowym w M., nie zaś – jak twierdził wnioskodawca – zatrudniała go szkoła, z której był oddelegowany do prowadzenia zajęć nauki pływania w tymże ośrodku. Powyższe twierdzenia Cz. K. nie znajdują poparcia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Przeciwnie, z dokumentów nadesłanych ze Szkolnego Miejskiego Ośrodka Sportowego w M., tj. aktu nominacji, świadectwa pracy, zaświadczeń o wymiarze uposażenia oraz pisma, na podstawie którego przyznano wnioskodawcy jednorazowy zasiłek na zagospodarowanie wynika, że wnioskodawca był zatrudniony w tej placówce. Co więcej, sam Cz. K. pismem z dnia 4 września 2012 roku wystąpił do Dyrektora Zespołu Szkół Szkoły Podstawowej Nr 1 o wydanie zaświadczenia potwierdzającego fakt jego zatrudnienia w Szkolnym Miejskim Ośrodku Sportowym w M., nie zaś w szkole, z której oddelegowano go do wykonywania pracy w w/w ośrodku. Wskutek rozpoznania powyższego wniosku zostało wydane zaświadczenie z dnia 4 września 2012 roku potwierdzające fakt zatrudnienia wnioskodawcy w spornym okresie w Szkolnym Miejskim Ośrodku Sportowym w M. Zaświadczenie o tożsamej treści zostało również wydane w dniu 4 czerwca 2012 roku. Ponadto sam fakt, iż wnioskodawca jako nauczyciel uczył dzieci i młodzież ze szkół w M. nauki pływania w ramach zajęć w-f-u nie jest jednoznaczne z zatrudnieniem w jednej z tych placówek. Tym samym, Sąd I instancji, dokonując powyższego ustalenia, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie naruszył art. 233 § 1 k.p.c., jak również art. 227 k.p.c. i art. 232 k.p.c.

Zgodnie natomiast z § 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 12 maja 2011 roku w sprawie rodzajów i szczegółowych zasad działania placówek publicznych, warunków pobytu dzieci i młodzieży w tych placówkach oraz wysokości i zasad odpłatności wnoszonej przez rodziców za pobyt ich dzieci w tych placówkach (Dz. U z 2011 roku, Nr 109, poz. 631) międzyszkolne ośrodki

sportowe są placówkami oświatowo wychowawczymi, które to placówki ustawa z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty wymienia w przepisie art. 2 pkt 3.

Tym samym jako słuszne należało ocenić stanowisko Sądu Okręgowego, iż w spornym okresie wnioskodawca nie pracował w jednostkach wskazanych w art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2009 roku o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych. Zarzut błędnej wykładni przepisu art. 2 pkt 1 lit. b w/w ustawy jest zatem nieuzasadniony.

Podkreślić również należy, iż nauczycielskie świadczenie kompensacyjne jest szczególnym świadczeniem emerytalnym, nie będącym świadczeniem z zabezpieczenia społecznego, podobnie jak prawo do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym, czy też prawo do emerytury pomostowej. Wyjątkowość tego świadczenia polega na tym, iż nie jest ono uzyskiwane w związku z opłacaną składką, lecz finansowane jest z budżetu państwa (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 czerwca 2013 roku w sprawie o sygn. akt SK 49/12 (Dz. U. z 2013 roku, poz. 693, lex numer 1321708). Stąd też krąg osób uprawnionych do powyższego świadczenia jest ściśle określony przepisami prawa, co do których Sąd nie może stosować wykładni rozszerzającej.

Skoro zatem sporny okres zatrudnienia nie podlega uwzględnieniu do stażu pracy uprawniającego do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego, to Cz. K. nie spełnia wszystkich przesłanek do nabycia prawa do dochodzonego świadczenia.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 385 k.p.c.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 5 marca 2014 r. Sygn. akt III AUa 1373/13

Skoro obowiązek składkowy rolnika związany jest z prowadzeniem działalności rolniczej, to cecha ta powinna dotyczyć również nabywcy. Brak symetrii w tym zakresie powoduje wyjście poza podmiotowy zakres wytyczony przez art. 112 ust. 1 Ordynacji podatkowej w zw. z art. 52 ust. 1 pkt 1 u.s.r.

Przewodniczący
Sędziowie SA

: SSA Piotr Prusinowski (spr.)
: Bohdan Bieniek
: Maria Jolanta Kazberuk

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 marca 2014 r. sprawy z odwołania M. P. oraz T. P. przy udziale zainteresowanej H. B. przeciwko Prezesowi Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego o odpowiedzialność za zaległe składki na skutek apelacji Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego od wyroku Sądu Okręgowego w B. V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 13 czerwca 2013 r. sygn. akt V U 455/13 oddala apelację.

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 11 marca 2013 r. znak ZU-410-258/2013, Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego powołując się na przepis art. 52 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (t. j. Dz. U. z 2008 r. nr 50, poz. 291 ze zm.) oraz art. 112 i 118 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 749 ze zm.) po przeprowadzeniu postępowania w sprawie odpowiedzialności za zaległości z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne rolników H. B. za okres od 1 maja 2010 r. do 10 marca 2011 r. w kwocie 1107 zł, orzekł odpowiedzialność M. P. za powyższą zaległość.

Decyzją z dnia 11 marca 2013 r. znak ZU-410-259/2013 Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego powołując się na przepisy jak wyżej orzekł odpowiedzialność T. P. za zaległość z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne rolników H. B. za okres od 2 kwartału 2009 r. do 3 kwartału 2009 r. i od 1 października 2009 r. do 30 kwietnia 2010 r. w kwocie 1098,80 zł

W odwołaniu od powyższych decyzji M. P. i T. P. wnieśli o ich uchylenie w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania bądź o ich uchylenie

i umorzenie postępowania w całości z uwagi na brak przesłanek do orzeczenia o ich odpowiedzialności za zobowiązania H. B.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości. Wskazał, że stosownie do treści art. 112 § 1 Ordynacji podatkowej, nabywca przedsiębiorstwa lub zorganizowanej części przedsiębiorstwa odpowiada całym swoim majątkiem solidarnie z podatnikiem za powstałe do dnia nabycia zaległości podatkowe związane z prowadzoną działalnością gospodarczą, chyba że przy zachowaniu należytej staranności nie mógł wiedzieć o tych zaległościach. Odwołujący nie ubiegali się o zaświadczenie o wysokości zaległości podatkowych zbywcy. W związku z powyższym organ rentowy wydał przedmiotowe decyzje. Powołał się na wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9 stycznia 2013 r. (III AUa 1037/12), jak również wskazał, że zgodnie z wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 6 sierpnia 2009 r. (I SA/Go 269/09) możliwość wydania decyzji o odpowiedzialności podatkowej osoby trzeciej, nie jest uzależniona od skuteczności prowadzonej egzekucji wobec podatnika.

Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z dnia 13 czerwca 2013 r. zmienił zaskarżone decyzje i ustalił, że T. P. i M. P. nie są odpowiedzialni za zaległości H. B. z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne rolników. Sąd ten ustalił, że wnioskodawcy T. P. i M. P. w dniu 25 stycznia 2011 r. zawarli z zainteresowaną H. B. w formie aktu notarialnego przedwstępną umowę sprzedaży nieruchomości rolnej a następnie na podstawie umowy sprzedaży z dnia 11 marca 2011 r. sporządzonej przed notariuszem P. F. w formie aktu notarialnego Rep. A ... nabyli od H. B. niezabudowaną nieruchomość rolną położoną w obrębie Z., gmina Z., powiat b., województwo p. oznaczoną w ewidencji gruntów jako działka nr ... o pow. 1,01 ha w udziałach po ½ części za kwotę 47 tysięcy zł. Dla nieruchomości tej Sąd Rejonowy w B. IX Wydział Ksiąg Wieczystych prowadził księgę wieczystą Kw ..., w której to księdze w dziale I wpisana była nieruchomość rolna o powierzchni 3,55 ha. W skład tej nieruchomości oprócz działki nr ... o pow. 1,01 ha będącej przedmiotem umowy sprzedaży, wchodziły również inne działki. W dziale II księgi jako właściciel była wpisana H. B., zaś w dziale III wpisana była dożywotnia nieodpłatna służebność mieszkania na rzecz M. F. i E. F. polegająca na prawie zamieszkiwania w jednym pokoju od strony północnej z prawem do korzystania ze wspólnej kuchni oraz korzystanie z budynków gospodarczych w rozmiarze niezbędnym do zaspokojenia bieżących potrzeb. Innych wpisów w tym dziale nie było. W dziale IV żadnych wpisów nie

było. Dodatkowo Sąd pierwszej instancji ustalił, że zaległości H. B. z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne rolników nie były ujawnione w księdze wieczystej.

Mając na uwadze ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy w B. odwołał się do treści przepisu art. 52 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 2008 r., Nr 50, poz. 291 ze zm.). Statuuje on zasadę, że w sprawach nieuregulowanych w ustawie, do składek na ubezpieczenie stosuje się odpowiednio art. 112 § 1 Ordynacji podatkowej. Przepis ten stanowi, że nabywca przedsiębiorstwa lub zorganizowanej części przedsiębiorstwa odpowiada całym swoim majątkiem solidarnie z podatnikiem za powstałe do dnia nabycia zaległości podatkowe związane z prowadzoną działalnością gospodarczą, chyba że przy zachowaniu należytej staranności nie mógł wiedzieć o tych zaległościach.

W kontekście tej regulacji Sąd pierwszej instancji zauważył, że zainteresowana zbyła wnioskodawcom jedynie część nieruchomości rolnej, tj. niezabudowaną nieruchomość rolną o powierzchni 1,01 ha oznaczoną nr ... Według powołanej wyżej księgi wieczystej H. B. była właścicielką nieruchomości rolnej o powierzchni łącznej 3,55 ha. Sąd uznał, że nieruchomość ta nie stanowi przedsiębiorstwa lub jego zorganizowanej części. Nadto Sąd wskazał na definicje gospodarstwa rolnego zawartą w art. 6 pkt 4 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Wskazał, że wnioskodawcy już w odwołaniach od decyzji zarzucili, że nie są rolnikami a przedmiotowa nieruchomość co najmniej od 6 lat nie była uprawiana, jest porośnięta chaszczami i leży odłogiem, podobnie jak całe gospodarstwo H. B. W piśmie procesowym z dnia 14 maja 2013 r. i na rozprawie w dniu 11 czerwca 2013 r. dodatkowo wskazali, że kupili ją z zamiarem przekształcenia na działkę budowlaną. Obecnie wyrównali teren na tej działce i zamierzają zbudować domy mieszkalne. Ponieważ organ rentowy nie wypowiedział się co do tych twierdzeń, Sąd uznał powyższe fakty za przyznane na podstawie art. 230 kpc, biorąc pod uwagę wyniki całej rozprawy.

Niezależnie od powyższych rozważań, Sąd uznał, że wnioskodawcy dochowali należytej staranności przy nabywaniu od H. B. przedmiotowej nieruchomości. Przede wszystkim zapoznali się z treścią księgi wieczystej prowadzonej dla nieruchomości. Po stwierdzeniu, że w dziale III tej księgi oprócz wskazanej wyżej służebności mieszkania – która nie obciążała działki nr ... ponieważ działka ta jest niezabudowana – istnieje wpis ostrzeżenia o toczącej się egzekucji z nieruchomości z wniosku wierzyciela S. B. S. A. S.A. Oddział w W. sprawie CK KM 726/10 prowadzonej przez komornika sądowego przy Sądzie Rejonowym w B. i wpis ostrzeżenia o przyłączeniu się S. B. S. A. S.A. Oddział w W. w sprawie egzekucyjnej CK

KM 604/10 do toczącej się egzekucji z nieruchomości w sprawie egzekucyjnej CK KM 726/10, zawarli 25 stycznia 2011 r. z H. B. umowę przedwstępną sprzedaży w formie aktu notarialnego. Mocą tej umowy strony postanowiły, że wnioskodawcy nabędą nieruchomość oznaczoną numerem ... pod warunkiem wykreślenia z działu III księgi wieczystej opisanych wyżej ostrzeżeń o toczącej się egzekucji i ostrzeżenia o przyłączeniu do toczącej się egzekucji a wszystko to najpóźniej do dnia 15 marca 2011 r. Na poczet umówionej ceny wnioskodawcy zapłacili kwotę 19 tysięcy złotych tytułem zadatku. Warunki powyższe zostały przez zbywcę dochowane, bowiem w dniu 11 marca 2011 r. a więc wtedy, kiedy była zawierana umowa sprzedaży, wpisy o toczącej się egzekucji i przyłączeniu do niej nie figurowały w księdze wieczystej. W kontekście opisanych zdarzeń Sąd podkreślił staranność wnioskodawców. Wskazał, że stosownie do treści art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (t.j. Dz. U. z 2001 r., Nr 124, poz. 1361 ze zm.) księgi wieczyste prowadzi się w celu ustalenia stanu prawnego nieruchomości. Przepis art. 7 tej ustawy wymienia przypadki niedziałania rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych (pojmowanej w sensie negatywnym), co oznacza, że nabywca nabędzie nieruchomość wraz z obciążeniem prawami i służebnościami wymienionymi w tym przepisie, mimo że nie były one ujawnione w księdze wieczystej. Przepis ustępu 1 tego artykułu stanowi, że rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych nie działa m.in. przeciwko prawom obciążającym nieruchomość z mocy ustawy, niezależnie od wpisu. W aktualnym stanie prawnym nie ma praw obciążających nieruchomość z mocy ustawy, niezależnie od wpisu. Prawem takim do dnia 5 czerwca 2001 r. stosownie do ówczesnego brzmienia art. 34 § 1 Ordynacji podatkowej była przysługująca Skarbowi Państwa i jednostce samorządu terytorialnego hipoteka ustawowa z tytułu zobowiązań podatkowych, która obciążała pozaksięgowo z mocy samego prawa nieruchomości podatnika. Ustawa z dnia 11 kwietnia 2001 r. o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 39, poz. 459) zniósła z dniem 5 czerwca 2001 r. hipotekę ustawową. Hipoteki ustawowe wpisane do księgi wieczystej przed tym dniem stały się hipotekami przymusowymi. Wobec powyższego, w ocenie Sądu, wnioskodawcy dochowali należytej staranności celem ustalenia stanu prawnego nabywanej nieruchomości łącznie z ustaleniem zobowiązań obciążających nieruchomość. Księgi wieczyste stanowiące urzędowy rejestr praw rzeczowych na nieruchomości nie tylko pełnią funkcję ewidencji, ale także poprzez ujawnienie stanu prawnego nieruchomości zapewniają maksymalne bezpieczeństwo obrotu. Wnioskodawcy działali w zaufaniu do rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych i jak wskazano wyżej, podejmowali odpowiednie działania celem nabycia nieruchomości bez ob-

ciążeń. Tym samym Sąd uznał, że przesłanki z art. 112 § 1 Ordynacji podatkowej zarówno co do nabycia zorganizowanej części przedsiębiorstwa jak i niedochowania należytej staranności nie wystąpiły po stronie wnioskodawców.

W ocenie Sądu niedochowanie należytej staranności można ewentualnie przypisać organowi rentowemu, z tej racji że mimo zaistnienia przesłanek nie dokonał wpisu hipoteki przymusowej z tytułu zaległych składek na ubezpieczenie społeczne rolników. Składki te jak wskazano wyżej obejmowały okres poczynając od 2 kwartału 2009 r. Przepis art. 52 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników stanowi, że w sprawach nieuregulowanych w ustawie stosuje się odpowiednio przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Przepis art. 26 ust. 3 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.) stanowi, że dla zabezpieczenia należności z tytułu składek Zakładowi przysługuje hipoteka przymusowa na wszystkich nieruchomościach dłużnika. Podstawą ustanowienia hipoteki przymusowej jest m.in. doręczona decyzja o określeniu wysokości należności z tytułu składek. Decyzja nie musi być ostateczna, wystarcza dowód jej doręczenia. Zatem organ rentowy mógł zabezpieczyć powyższe należności w taki sposób aby były one znane potencjalnym nabywcom. Tym bardziej że organ rentowy posiadał wiedzę co do tego, że dla nieruchomości rolnej będącej własnością H. B. jest prowadzona księga wieczysta. Jak wynika z akt organu rentowego Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego już wcześniej, wnioskiem z dnia 1 czerwca 1999 r. wystąpił do Sądu Rejonowego w B. o wpis hipoteki przymusowej z tytułu zaległych składek na ubezpieczenie społeczne rolników. Następnie hipoteka ta została wykreślona. Zatem organ rentowy nie mógł skutecznie powoływać się na przepis art. 306 a i g Ordynacji podatkowej i obciążać wnioskodawców skutkami związanymi z tym, że nie wystąpili oni do organu rentowego o wydanie zaświadczeń stwierdzających istnienie zaległości bądź jej brak. Dochowali oni należytej staranności poprzez zapoznanie się z treścią księgi wieczystej, natomiast obowiązek złożenia wniosku wieczystoksięgowego w takim czasie, który by pozwalał na skuteczne zabezpieczenie należności z tytułu zaległych składek obciążał organ rentowy. Ustalenie stanu prawnego nieruchomości na podstawie wpisów w księdze wieczystej jest w ocenie Sądu dochowaniem należytej staranności, o której mowa w art. 112 ust. 1 Ordynacji podatkowej.

Kierując się tymi argumentami Sąd pierwszej instancji zmienił zaskarżone decyzje.

Apelację złożył Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Zarzuć wyrokowi Sądu pierwszej instancji naruszenie przepisów prawa materialnego i procesowego:

- art. 6 pkt 4 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i art. 55³ k.c. przez ich niezastosowanie, co doprowadziło do przyjęcia, że nabyta przez odwołujących się nieruchomości rolne nie stanowi gospodarstwa rolnego. Skarżący w tym zakresie wskazał, że gospodarstwem rolnym są grunty rolne, które mogą stanowić (nawet w przyszłości) zorganizowana całość gospodarczą,
- art. 55⁴ k.c. przez jego niezastosowanie,
- art. 230 k.p.c. przez uznanie, że organ rentowy milcząco przyznał fakt, iż nabyta nieruchomości rolne nie stanowiła części gospodarstwa rolnego.

Dodatkowo skarżący wskazał na dokonanie przez Sąd pierwszej instancji sprzecznych z zebraniem materiałem dowodowym ustaleń faktycznych, polegających na uznaniu, że wnioskodawcy przy nabyciu przedmiotowej nieruchomości dochowali należytej staranności, w sytuacji, gdy zebrany materiał dowodowy wskazywał na takie uznanie.

W uzasadnieniu środka odwoławczego apelujący wskazał na przepis art. 112 § 6 Ordynacji podatkowej. Zaprezentował stanowisko, zgodnie z którym niewystąpienie do właściwego organu podatkowego o wystawienie zaświadczenia o wysokości zaległości podatkowej uniemożliwia wykazania zachowania należytej staranności.

Kierując się wskazanymi argumentami Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego postulował zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołań.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja nie jest zasadna.

Zgłoszenie naruszenia przepisu art. 230 k.p.c. zmusza do rozpoczęcia rozważań od prawa procesowego. Przepis ten zawiera regułę porządkującą. Jej funkcją jest uproszczenie postępowania dowodowego. Domniemane przyznanie jest uwarunkowane wszechstronnym rozważeniem wszystkich okoliczności sprawy. Zastosowanie mechanizmu określonego w przepisie art. 230 k.p.c. jest konsekwencją innych obowiązków procesowych. Przepis art. 221 k.p.c. nakłada na pozwanego obowiązek wdania się w spór, zaś przepis art. 210 § 2 k.p.c. zobowiązuje strony do złożenia oświadczenia co do twierdzeń strony przeciwnej dotyczących okoliczności faktycznych. Aktywność procesowa organu rentowego nie korespondowała z tymi powinnościami. Nie można jednak pominąć, że przepis

art. 230 k.p.c. zakłada, że „strona nie wypowie się co do twierdzeń przeciwnika”. Uwzględniając treść decyzji, staje się jasne, że organ rentowy traktował nieruchomości nabytą przez wnioskodawców jako gospodarstwo rolne. W tym kontekście trudno przyjąć, że jego milczenie na rozprawie oznaczało przyznanie nienabycia gospodarstwa rolnego. Oznacza to, że zarzut odnoszący się do przepisu art. 230 k.p.c. w tym zakresie jest trafny. Nie jest to jednak równoznaczne z uwzględnieniem wniosków apelacji.

Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku zmusza do przypomnienia, że Sąd pierwszej instancji posłużył się przepisem art. 230 k.p.c. co do kilku okoliczności faktycznych. Po pierwsze, że wnioskodawcy nie są rolnikami, po drugie, że przedmiotowa nieruchomość, jak i całe gospodarstwo rolne zainteresowanej, przez ostatnie 6 lat nie było uprawiane i jest porośnięte chaszczami, po trzecie, że odwołujący kupili ją z zamiarem przekształcenia na działkę budowlaną (wyrównali teren na tej działce i zamierzają zbudować domy mieszkalne). Okoliczności tych organ rentowy nie zakwestionował, ograniczając się do twierdzenia, że nabyta nieruchomość stanowiła część gospodarstwa rolnego. Sąd drugiej instancji nie ma podstaw do kwestionowania wskazanych okoliczności faktycznych. Znaczy to tyle, że zastosowanie w tym zakresie przepisu art. 230 k.p.c. przez Sąd pierwszej instancji było uprawnione.

Apelacja nie zawiera zastrzeżeń do pozostałych ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego w B. W rezultacie Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia Sądu pierwszej instancji co do opisanego przezeń stanu faktycznego, jak również podziela ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego. Powyższe czyni zbytecznym ponowne przytaczanie ustaleń oraz szczegółowych rozważań zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAPiUS 1999, nr 24, poz. 776, postanowienie SN z dnia 22 kwietnia 1997 r., II UKN 61/97, OSNAPiUS 1998, nr 3, poz. 104).

Zestaw zarzutów przedstawionych w apelacji ma znaczenie w postępowaniu apelacyjnym. Zgodnie z uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55, sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiązać go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego (wyrok SN z dnia 26 marca 2013 r., II PK 216/12, OSNP 2014, nr 1-2, poz. 5). W rezultacie zachodzi konieczność i możliwość odniesienia się do szerszego spektrum regulacji materialnoprawnej.

Kwintesencją wniesionego środka odwoławczego są zarzuty dotyczące prawa materialnego. Organ rentowy skupił uwagę na przepisach art. 6 pkt 4 u.s.r., art. 55³ i 55⁴ k.c. oraz art. 112 § 6 Ordynacji podatkowej. Zważywszy na zakres polemiki podjętej ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, takie zakreślenie obszaru normatywnego jest niewystarczające,.

Sąd Okręgowy w B. oparł rozstrzygnięcie na dwóch tezach. Po pierwsze, nawiązał do przepisu art. 112 ust 1 Ordynacji podatkowej. Wskazał, że nieruchomości nabyta przez wnioskodawców nie stanowiła przedsiębiorstwa lub jego zorganizowanej części. Po drugie, w oparciu o ten sam przepis stwierdził, że wnioskodawcy wykazali należytą staranność w zakresie braku wiedzy o zaległościach składkowych zainteresowanej. W tym obszarze odniósł się do mechanizmu określonego w przepisie art. 112 ust 6 Ordynacji Podatkowej. Każde z założeń Sądu pierwszej instancji wyłącza odpowiedzialność wnioskodawców. Rozsądne jest zatem ich oddzielne omówienie.

Pierwsze dotyka samej zasady odpowiedzialności osób trzecich za zobowiązania składkowe. Normy prawne nie są klarowne. Przepis art. 52 ust 1 pkt 1 u.s.r. deklaruje, że w sprawach nieuregulowanych, dotyczących składek na ubezpieczenie stosuje się odpowiednio art. 112 § 1 pkt 1i 2 § 3, § 4 pkt 2 i § 5-7 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowej. Zestawiając treść przepisu art. 112 § 1 Ordynacji podatkowej i przepisu art. 6 pkt 4 u.s.r. rozumiałe staje się, że są one niekompatybilne. Pierwszy posługuje się terminem „przedsiębiorstwa”, drugi pojęciem „gospodarstwa rolnego”. Rozbieżność aparatury pojęciowej stała się kanwą do twierdzenia, że osoby trzecie, to jest nabywcy gospodarstwa rolnego, nie ponoszą odpowiedzialności za składki na KRUS jego zbywcy. Stanowisko takie zaprezentował Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 22 maja 2013 r., III AUa 1468/12, LEX nr 1331089. Sąd ten uznał, że przepis art. 112 Ordynacji podatkowej z uwagi na wymóg „odpowiedniego stosowania” nie może mieć zastosowania do nabywców gospodarstwa rolnego. Przepis ten, ani pozostałe artykuły Ordynacji podatkowej nie odnoszą się do gospodarstwa rolnego. Sąd ten zauważył, że odmienną regulacją posłużono się w przepisie art. 55⁴ k.c. w stosunku do zobowiązań cywilnoprawnych. Stąd wniossek, że na gruncie prawa publicznego nie istnieje możliwość obciążenia nabywców gospodarstwa rolnego długiem zbywcy. Stanowisko to jest fałszywe. Ma rację Sąd Apelacyjny w Poznaniu, że dotychczas w orzecznictwie nie naświetlono w wystarczającym stopniu relacji zachodzącej między przepisem art. 112 ust 1 Ordynacji podatkowej i art. 52 ust 1 pkt 1 u.s.r. Odpowiedzi nie udziela wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9 stycznia

2013 r., III AUa 1037/12, LEX nr 1267330. Poza tym spostrzeżeniem, Sąd Apelacyjny rozpoznający niniejszą sprawę nie podziela zapatrywania wyrażonego w wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 22 maja 2013 r.

Wstępnie należy zgodzić ze stanowiskiem zaprezentowanym przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 21 czerwca 2012 r., III AUa 730/11, LEX nr 1378685. Sąd ten przyjął, że na gruncie regulacji prawnej z zakresu ubezpieczenia społecznego rolników art. 112 Ordynacji podatkowej należy rozumieć w ten sposób, że statuuje on generalną zasadę odpowiedzialności nabywcy – niezależnie od charakteru prawnego czynności prawnych dokonywanych ze zbywcą – za zobowiązania zbywcy wynikające z niezapłaconych składek na ubezpieczenie rolników. Przy czym, przy ustalaniu odpowiedzialności z tytułu składek na ubezpieczenie rolników w grę nie będzie wchodziło nabycie przedsiębiorstwa, bądź jego zorganizowanej części, ale nabycie przedmiotu stanowiącego o ustaleniu podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników, a który został wymieniony w art. 7 ust. 1 u.s.r. Przepis ten stanowi, że ubezpieczeniu wypadkowemu, chorobowemu i macierzyńskiemu podlega z mocy ustawy rolnik, którego gospodarstwo obejmuje obszar użytków rolnych powyżej 1 ha przeliczeniowego lub dział specjalny. Przedmiotem nabycia w myśl art. 112 § 1 ustawy Ordynacji podatkowej powinno być zatem gospodarstwo lub jego zorganizowana część. Dla dalszych rozważań znaczenie ma, że Sąd ten uznał dopuszczalność stosowania przepisu art. 112 ust 6 Ordynacji podatkowej. Stwierdził, że nabywca może wykorzystać (za zgodą zbywającego) prawną instytucję zaświadczenia, o której mowa w art. 306g Ordynacji podatkowej. Podkreślił również, że instytucja rękojmi publicznej wiary ksiąg wieczystych natomiast ma węższy zakres, gdyż w myśl art. 1 ust. 1 księgi wieczyste prowadzi się w celu ustalenia stanu prawnego nieruchomości.

Kierując się stanowiskiem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie należałoby przyjąć, że odpowiednie zastosowanie przepisu art. 112 ust 1 Ordynacji podatkowej ma miejsce wówczas, gdy dochodzi do nabycia gospodarstwa rolnego lub jego części, przy czym jego obszar jest większy niż 1 ha przeliczeniowy (lub obejmuje ono dział specjalny). Zastrzec jednak należy, że Sąd ten orzekał w stanie faktycznym, w którym nabywcy pozyskali nieruchomość o powierzchni 4,38 ha. Oznacza to, że wymóg dotyczący 1 ha przeliczeniowego nie był istotny dla rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego w Szczecinie.

W aktualnie rozpoznawanej sprawie nie jest sporne, że wnioskodawcy nabyli jedynie 1,01 ha. Stanowiło to mniej niż 1 hektar przeliczeniowy. Nie można jednak utracić z pola widzenia, że limit 1 ha przeliczeniowego użyty został wyłącz-

nie w kontekście warunku podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników (art. 7 ust 1 pkt 1 i art. 16 ust 1 pkt 1 u.s.r.), definicja gospodarstwa rolnego i rolnika, zawarta w art. 6 pkt 1 i 4 u.s.r., nie posługuje się tym wskaźnikiem. Oznacza to, że przesłanka ta nie stanowi integralnej części definicji gospodarstwa rolnego lub jego zorganizowanej części.

Mając na uwadze powyższe należy stwierdzić, że punktem odniesienia przy odkodowaniu relacji zachodzącej między tą normą a przepisem art. 52 ust 1 pkt 1 u.s.r. jest cecha normatywna, skupiająca uwagę na obowiązku „odpowiedniego” stosowania przepisu pochodzącego z innej gałęzi prawnej. Wymóg ten polega na zespoleniu w normatywną całość regulacji mających odmienną proveniencję. Adaptacja ta jest podstawowym wyznacznikiem. Możliwe jest zatem stosowanie przepisów prawa publicznego do stosunku ubezpieczeń społecznych wprost albo po dokonaniu odpowiednich modyfikacji, uwzględniających specyfikę prawa ubezpieczeń społecznych. Alternatywnym rozwiązaniem jest odmowa zastosowania przepisu na gruncie odmiennego systemu prawnego (J. Nowacki, *„Odpowiednie” stosowanie przepisów prawa*, PiP 1964, nr 3, s. 367-370,). Zdaniem Sądu drugiej instancji „odpowiednie” zastosowanie art. 112 Ordynacji podatkowej na gruncie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników dopuszczalne jest dopiero po przeprowadzeniu niezbędnych zabiegów modyfikacyjnych. Wynika to z tego, że odpowiednie stosowanie normy prawnej polega między innymi na tym, iż interpretator ma obowiązek scalania odmiennej aparatury nazewnicznej, tak aby przepis pochodzący z innej gałęzi prawa mógł zostać adaptowany do obcego mu systemu. Zabieg ten ma wiele wspólnego z konstrukcją analogii legis. *Definiens* „przedsiębiorstwo lub jego zorganizowana część” transponowany do realiów ubezpieczenia społecznego rolników należy rozumieć jako „gospodarstwo rolne lub jego zorganizowana część”. Podzielenie zapatrywania Sądu Apelacyjnego w Poznaniu zniweczyłoby czytelny zamysł prawodawcy. Dlatego nie można go zaakceptować. Nie znaczy to, że pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie powinien wyznaczać kształt rozstrzygnięcia. Przyjęcie takiego założenia wymaga szerszych rozważań. Staje się to zrozumiałe, jeżeli uwzględni się różnice występujące między terminami „przedsiębiorstwo” i „gospodarstwo rolne”. Relacja ta wyznacza konieczną do uwzględnienia modyfikację przepisu art. 112 Ordynacji podatkowej. Odpowiednie jego zastosowanie nie polega bynajmniej na bezrefleksyjnym odwzorowaniu. Punktem wyjścia w tym zakresie może być stwierdzenie, że ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników przewidziała autonomiczną definicję „gospodarstwa rolnego”.

Pojęcie gospodarstwa rolnego jest niezrozumiałe bez uwzględnienia znaczenia terminu „rolnik” i „działalność rolnicza”. Zwroty te korespondują ze sobą. Przepis art. 6 ust 1 u.s.r. przewidział, że przez rolnika rozumie się pełnoletnią osobę fizyczną, zamieszkującą i prowadzącą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, osobiście i na własny rachunek, działalność rolniczą w pozostającym w jej posiadaniu gospodarstwie rolnym, w tym również w ramach grupy producentów rolnych, a także osobę, która przeznaczyła grunty prowadzonego przez siebie gospodarstwa rolnego do zalesienia. Według art. 6 pkt 3 u.s.r. działalnością rolniczą jest działalność w zakresie produkcji roślinnej lub zwierzęcej, w tym ogrodniczej, sadowniczej, pszczelarskiej i rybnej. Po myśli art. 6 pkt 4 u.s.r. przez gospodarstwo rolne rozumie się każde gospodarstwo służące prowadzeniu działalności rolniczej. Zestawienie zawartych w u.s.r. definicji pozwala przyjąć, że ustawodawca posłużył się paralelną konwencją. Z jednej strony, istotna jest więź zachodząca między rolnikiem a gospodarstwem rolnym, z drugiej, należy uwzględnić relację występującą między pełnoletnią osobą fizyczną a działalnością rolniczą. Wektor zależności w tej dualistycznej konstrukcji został określony odmiennie, odpowiednio jako „posiadanie” i „prowadzenie”. W tym kontekście, zrozumiała staje się definicja gospodarstwa rolnego zawarta w przepisie art. 6 pkt 4 u.s.r. Stwierdzenie, że ilekroć w ustawie jest mowa o gospodarstwie rolnym rozumie się przez to każde gospodarstwo służące prowadzeniu działalności rolniczej, akcentuje funkcjonalne właściwości wyodrębnionych składników majątkowych. Spostrzeżenie to nie wyczerpuje jednak znaczenia normatywnego tego przepisu. Efektywny jego wymiar przejawia się w tym, że zespolenie substratu majątkowego (gospodarstwo) i czynnościowego (prowadzenie działalności rolniczej) ma wpływ na zrozumienie terminu „rolnik”. Uwzględnienie tego zapatrywania sprawia, że wątpliwe jest odwoływanie się do cywilistycznej definicji gospodarstwa rolnego. Przepis art. 55³ k.c. akcentuje przede wszystkim aspekt materialny, funkcja gospodarstwa rolnego w tym przypadku ma poboczne znaczenie. Na gruncie u.s.r. jest odwrotnie. Powiązanie terminu „gospodarstwo rolne” z działalnością rolniczą sprawia, że pierwszoplanowe znaczenie ma atrybut funkcjonalny. Uwzględniając ten aspekt, nie można pominąć, że definicja „gospodarstwa rolnego” pozostaje w relacji interferencyjnej z pojęciem „rolnik”. W orzecznictwie trafnie podkreśla się zawodowy charakter prowadzenia przez rolnika działalności rolniczej (uchwała składu siedmiu sędziów SN z 30 maja 1988 r., III UZP 8/88, OSNCP 1988, nr 12, poz. 16, wyrok SN z 9 marca 2011 r., III UK 81/10, Lex nr 818608, wyrok SN z 3 lipca 1987 r., II URN 132/87, OSNCP 1988, nr 10, poz. 147). Oznacza to, że gospodarstwem rolnym jest takie gospodarstwo, które może służyć do zawodowego prowadzenia działal-

ności rolniczej (art. 6 pkt 4 u.s.r.), a zatem działalności w zakresie produkcji roślinnej lub zwierzęcej, w tym ogrodniczej, sadowniczej, pszczelarskiej i rybnej (art. 6 pkt 3 u.s.r.). Wprawdzie warunek związany z posiadaniem 1 hektara przeliczeniowego związany jest z kwestią podlegania ubezpieczeniu społecznemu, jednak można go traktować jako punkt orientacyjny przy określeniu, czy nieruchomości rolne może służyć do zawodowego prowadzenia działalności rolniczej (wydaje się, że w tym duchu wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 stycznia 2004 r., II UK 207/03, OSNP 2004, nr 19, poz. 339). Wprawdzie użyty w ustawie o ubezpieczeniu społecznym rolników termin „hektar przeliczeniowy” jest terminem technicznym, którego treść określają przepisy ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym (wyrok SN z dnia 20 sierpnia 2002 r., II UKN 512/01, OSNP 2004, nr 4, poz. 67), nie mniej, może być on miarodajny przy określaniu, czy nieruchomości może służyć zawodowemu prowadzeniu działalności rolniczej.

Reasumując, przy uwzględnieniu, że całe gospodarstwo zainteresowanej liczyło 3,55 ha., co stanowiło 0,57 ha przeliczeniowego, a wnioskodawcy nabyli jedynie 1,01 ha, zrozumiała staje się konkluzja Sądu pierwszej instancji. W okolicznościach faktycznych sprawy za karkołomne należy uznać twierdzenie, według którego wnioskodawcy nabyli gospodarstwo rolne w rozumieniu przepisu art. 6 pkt 4 u.s.r. Pośrednio świadczą o tym pozostałe okoliczności faktyczne sprawy, takie jak to, że wnioskodawcy nie są rolnikami, że przedmiotowa nieruchomości, jak i całe gospodarstwo rolne zainteresowanej, przez ostatnie 6 lat nie było uprawiane i jest porośnięte chaszczami, oraz że kupili ją z zamiarem przekształcenia na działkę budowlaną.

Bazując na dotychczas przyjętych tezach należy stwierdzić, że subsumpcja stanu faktycznego powinna zostać dokonana przy odpowiednim zastosowaniu przepisu art. 112 ust 1 Ordynacji podatkowej. Nie można pominąć, że osoby trzecie ponoszą posiłkową odpowiedzialność za składki na zasadzie wyjątku, po spełnieniu ustawowo określonych przesłanek. Przesłanki te, jako że odnoszą się do wyjątku, muszą być rozumiane ściśle, co trzeba mieć na względzie przy ustalaniu podmiotowego i przedmiotowego zakresu tej odpowiedzialności. Inaczej mówiąc, nakaz ścisłego rozumienia przepisów regulujących odpowiedzialność osób trzecich za zaległości podatkowe innych podmiotów, jak i odpowiednio za należności z tytułu składek, odnosi się zarówno do ustalania kręgu tych posiłkowo zobowiązanych, jak i do zakresu ich odpowiedzialności (uchwała SN z dnia 5 sierpnia 2008 r., I UZP 3/08, OSNP 2009, nr 3-4, poz. 48). W tym kontekście nie jest jasne, czy wnioskodawcy, którzy nabyli nieruchomości rolną w celu wybudowania

na niej domów podlegają dyspozycji przepisu art. 112 ust 1 Ordynacji podatkowej w związku z art. 52 ust 1 pkt 1 u.r.s. Z uzasadnienia Sądu pierwszej instancji można wyinterpretować odpowiedź negatywną. Stanowisko to jest prawidłowe.

Przepis art. 112 ust 1 Ordynacji podatkowej nie przywiązuje wagi do osoby nabywcy. Jest to zrozumiałe, gdyż przedmiotem odpowiedzialności są należności podatkowe związane z działalnością przedsiębiorstwa lub przedsiębiorcy. Przy składkach na ubezpieczenie społeczne rolników aspekt ten nie jest już tak czytelny. Danina ta przypisana jest do ubezpieczonego, który prowadzi przewidzianą prawem działalność. W rezultacie można wnioskować, że skoro obowiązek składkowy rolnika związany jest z prowadzeniem działalności rolniczej, to cecha ta powinna dotyczyć również nabywcy. Brak symetrii w tym zakresie powoduje wyjście poza podmiotowy zakres wytyczony przez art. 112 ust 1 Ordynacji podatkowej w związku z art. 52 ust 1 pkt 1 u.r.s. Akceptując przeciwne stanowisko należałoby założyć, że odpowiedzialność nabywcy ma charakter rzeczowy, dotyczący nieruchomości. Optyka ta pozostaje jednak w opozycji do funkcjonalnej definicji gospodarstwa rolnego, zawartej w przepisie art. 6 pkt 4 u.s.r., która jest dodatkowo autoryzowana przez definicję rolnika (art. 6 pkt 1 u.s.r.). Założenie to jest zatem wykluczone zważywszy na konieczność odpowiedniego stosowania przepisu art. 112 ust 1 Ordynacji podatkowej. Oznacza to, że wnioskodawcy kupując działkę rolną nr 42 o powierzchni 1,01 ha, w celu przekształcenia jej pod budownictwo mieszkaniowe, nie nabyli gospodarstwa rolnego, czyli gospodarstwa służącego prowadzeniu działalności rolniczej. Wykładnia ta nie jest sprzeczna z zasadą uprzywilejowania wierzyciela publicznoprawnego. Posiłkowy wymiar tej reguły sprawia, że ma ona ograniczone znaczenie. Nie może służyć do nieograniczonego przenoszenia ciężarów nałożonych na rolników na inne osoby, które nie uczestniczą w produkcji roślinnej lub zwierzęcej.

Odnosząc się do apelacji, należy stwierdzić, że Sąd pierwszej instancji nie naruszył przepisu art. 6 pkt 4 u.s.r. Konkluzja ta dotyczy również art. 55³ i art. 55⁴ k.c. Przepisy te nie należą do systemu prawa ubezpieczeń społecznych. Sąd Okręgowy w B. nie mógł ich naruszyć, gdyż nie miały one zastosowania w sprawie. Stanowisko to jest jasne, jeśli weźmie się pod rozwagę, że ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników przewidziała własną definicję „gospodarstwa rolnego”. W tej sytuacji, interpretując przepisy trudno stosować się do dyrektywy konsekwencji terminologicznej nakazującej nadawanie tym samym zwrotom ustawowym takiego samego znaczenia prawnego (zakaz wykładni homonicznej). Sąd Apelacyjny nie podziela w tym zakresie orzecznictwa, które przy wykładni regula-

cji zawartej w ustawie o ubezpieczeniu społecznym rolników odwołują się do art. 55³ k.c. (zob. wyrok SN z dnia 24 czerwca 2013 r., II UK 399/12, LEX nr 1353190). Jeszcze bardziej kontrowersyjny jest pogląd o zastosowaniu w sprawie przepisu art. 55⁴ k.c. Przepis ten przewiduje, że nabywca gospodarstwa rolnego jest odpowiedzialny solidarnie ze zbywcą za jego zobowiązania związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa lub gospodarstwa, chyba że w chwili nabycia nie wiedział o tych zobowiązaniach, mimo zachowania należytej staranności. Apelujący nie wyjaśnił dlaczego przepis ten ma zostać zastosowany w sprawie. Ma to znaczenie, jeżeli założy się integralność prawa ubezpieczeń społecznych i prawa cywilnego. Odmienny jest ich przedmiot, a co za tym idzie również ich cel i funkcja. Odpowiedzialność nabywcy gospodarstwa rolnego za składki na ubezpieczenie społeczne zbywcy uregulowana została samodzielnie w przepisie art. 52 ust 1 pkt 1 u.s.r. w związku z przepisem art. 112 ust 1 Ordynacji podatkowej. W tej sytuacji relacja umiejscowiona w ramach rolniczego ubezpieczenia społecznego nie może być regulowana przepisami prawa cywilnego (zob. szerzej: K. Antonów, *Stosunek prawa ubezpieczeń społecznych do prawa cywilnego*, w: *Ochrona praw człowieka w świetle przepisów prawa pracy i zabezpieczenia społecznego*, red. A. M. Świątkowski, Warszawa 2009, s. 317). Oznacza to, że zarzuty podniesione w apelacji nie mogą doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku.

Drugie z założeń poczynionych przez Sąd pierwszej instancji również nie jest pozbawione racji. W tym zakresie zasadnicze znaczenie ma więź zachodząca między przepisem art. 112 § 1 Ordynacji podatkowej, w którym stwierdzono, że nabywca nie odpowiada, gdy przy zachowaniu należytej staranności nie mógł wiedzieć o zaległościach, a przepisem art. 112 § 6 Ordynacji podatkowej. Przepis ten stwierdza, że nabywca nie odpowiada za zaległości podatkowe, które nie zostały wykazane w zaświadczeniu, o którym mowa w art. 306g. Możliwa jest dwojakiemu rodzaju interpretacja. Pierwsza zakłada, że instytucja zawarta w przepisie art. 112 § 6 Ordynacji podatkowej wypełnia w całości zakres desygnatów zwolnienia przewidzianego w § 1 art. 112. Nawiązuje do niej orzecznictwo sądów administracyjnych (wyrok WSA w Gdańsku z dnia 22 kwietnia 2010 r., I SA/Gd 20/10, LEX nr 1168942). Druga opiera się na twierdzeniu, że niewystąpienie o zaświadczenie, o którym mowa w art. 306g Ordynacji podatkowej, nie wyklucza wykazania braku staranności (wydaje się, że takie stanowisko prezentuje WSA w Bydgoszczy w wyroku z dnia z dnia 11 maja 2010 r., I SA/Bd 289/10, LEX nr 673033). W orzecznictwie Sądu Najwyższego nie przesądzono tej kwestii. W uchwale z dnia 17 stycznia 2012 r., I UZP 9/11, OSNP 2012, nr 13-14, poz. 177 podkreślono jedynie, że na wniosek nabywcy przedsiębiorstwa lub jego zorganizowanej części, za zgo-

dą zbywającego, organ rentowy powinien wydać zaświadczenie o stanie zaległości składkowych zbywającego związanych z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą, powstałych do dnia nabycia przedsiębiorstwa lub jego zorganizowanej części (art. 31 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz.1585 ze zm. w związku z art. 112 § 1 w związku z art. 306g ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa). Stanowisko to oznacza, że Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego ma obowiązek wydania zaświadczenia. Nie przesądza ono o możliwości wyłączenia odpowiedzialności wnioskodawców innymi sposobami. Zabieg polegający na odesłaniu w przepisie art. 52 ust 1 pkt 1 u.s.r. wyłącznie do przepisu art. 112 Ordynacji podatkowej, z pominięciem przepisu art. 306g, nie jest przypadkowy. O ile można zgodzić się z twierdzeniem, że możliwe jest wystąpienie przez nabywcę gospodarstwa rolnego do KRUS o wydanie zaświadczenia (za zgodą zbywcy), o tyle nie jest miarodajna interpretacja przepisu art. 112 Ordynacji podatkowej w związku z art. 52 ust 1 pkt 1 u.s.r. sprowadzająca się do zapatrywania, że tylko ten sposób wyłącza odpowiedzialność nabywcy. Odpowiednie stosowanie regulacji prawa podatkowego musi uwzględniać inne realia występujące w prawie ubezpieczenia społecznego rolników. Adresatem przepis art. 112 § 1 i § 6 Ordynacji podatkowej jest nabywca przedsiębiorstwa. Trudno założyć, że nabywa on przedsiębiorstwo w innym celu niż prowadzenie działalności gospodarczej. Znaczący to tyle, że możliwe jest przypisanie mu adekwatnego poziomu staranności. Przeniesienie tej samej konstrukcji na grunt prowadzenia działalności rolniczej zmusza do deprecjacji stopnia wymaganej staranności nabywcy. Sąd pierwszej instancji szczegółowo opisał starania wnioskodawców zmierzające do wyjaśnienia sytuacji prawnej nieruchomości. Potwierdzają one, że nabywcy nieruchomości dołożyli należytej staranności (wymaganej w uwarunkowaniach sprawy) w zakresie wiedzy o zaległościach składkowych zainteresowanej. Konsekwencją tych rozważań jest twierdzenie, że również w tym obszarze stanowisko zaprezentowane w apelacji nie jest miarodajne. Sąd pierwszej instancji nie naruszył przepisu art. 112 § 6 Ordynacji podatkowej w związku z art. 52 ust 1 pkt 1 u.s.r.

Dlatego Sąd Apelacyjny, kierując się przepisem art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji.